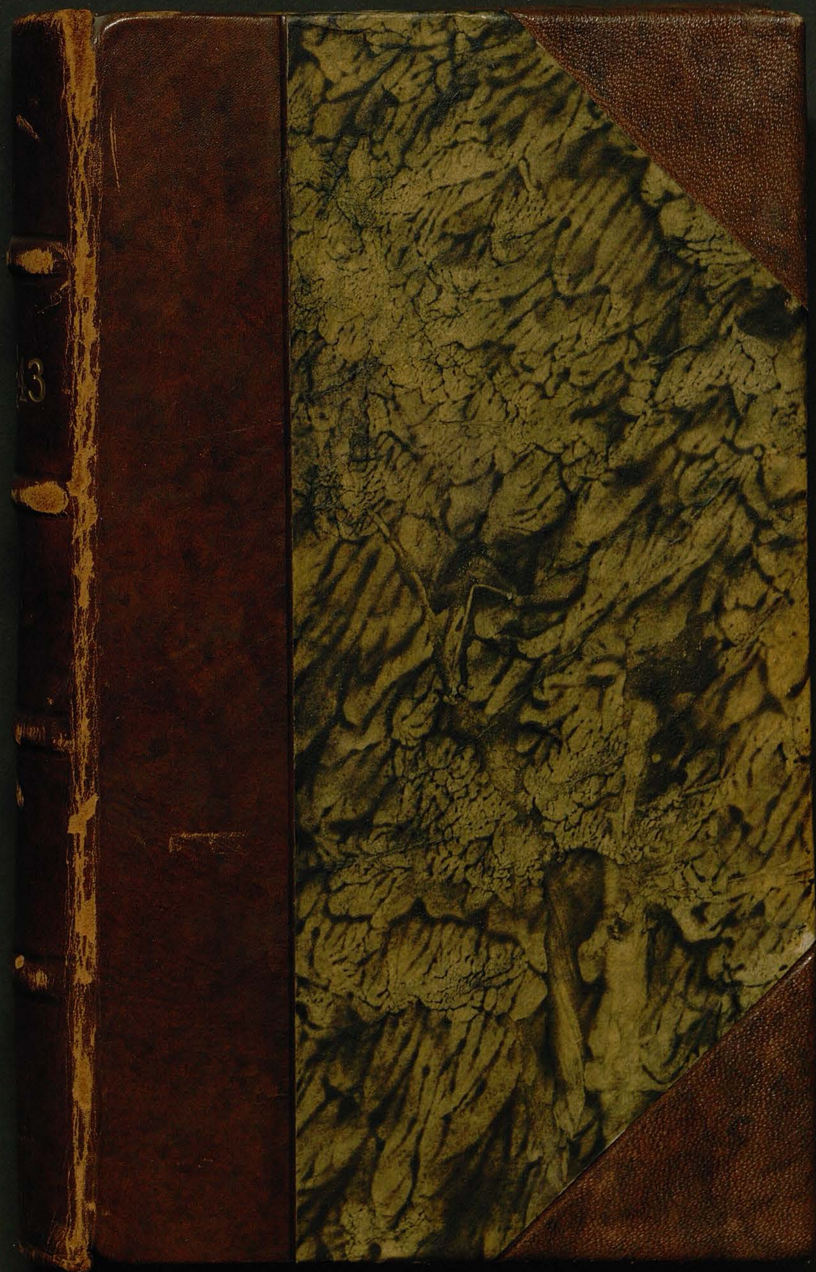

43

t

Piesn o Swiętym Szczepanie.

Swięty Szczepan, po koledz[...]e chodził.
O[...]powiedał ze sie Chrystus narodził
Ten o ktorym to Prorocy pisali
Apostoli tez swiadectwo wyd[...]
Przecię Żydzi y Prorokow trai[...]
I głoszących Messyasza znosili
Na czego ich Swięty Szczepan strofo[...]
Że zły Karod, Posłow Panskich mordo[...]
Naco oni, zgniewu prawie szaleli,
Lub Zwarz iego; iak Anyoła widzie[...]
Zraiały się; Serca Iadem natart[...]
Kiedy mowił; widzę Niebo otwart[...].
Stoiącego, widzę Syna Człowieczego.
Na prawicy Boga Oyca swojego.
Naco: Uszy iak Jaszczurki scisneli.
I Szczepana zwrzaskiem z Miasta wypchneli.
Iarnze iako Pana na krzyz przybili.
Tak i Szczepana kamieniami ubili.
A iako Pan; tak y Szczepan oboie.
Modlili się; za zaboyce za swoie.
Tak ci Szczepan kolęduiąc w kolędzie.
Z Panem swoim; na wiek wiekow żyć będzie. Amen

I

nij

wlgt

ag

cie tysio . ie S

oznacie: gdy go

Iezus Maria Ioseph

Deus me

& Omnia

Aut pati aut m

O iak pięknu

Iezus Lrut Ma

Bog iest Nadzieia ma

Deus meus & Omnia

Aut pati aut mo



Opr. R. Jahoda 1934.

# Inwektÿwa S. M. N. Teresÿ na Sera ficzny postrzał.

 1

Zranione Serce bez Winÿ
Skarzÿ sie Boze, Niechaÿ Sąd przemoze
Na twe Serafiny, Wÿsłuchaÿ przÿczÿnÿ
Z Kochała Twego; Syna Naÿświętszego JEZVSA miłego
Teresa, postrzelona, ÿ zraniona.
Smiertelnie.

Swięta Niewinność Panienska
Zraniona reką, ktora zwielką męką
Vchwita Niebieska! W sercu moc Anielska.
Przÿpatrz sie teÿ ranie, Serafin twoÿ Panie, zranił Vkocha
Naÿmilszego JEZVSA, tak Teresa.
Vmiera.

Azaż Kochaiąc zgrzeszÿło
Że miłość płaci, tÿm co Żÿwot traci
Rane zasłuzÿło ze sie poslubiło
Vmiera z miłości Miłość od miłości niebÿło Litości
Na Serce, Vkochaneÿ, Poslubioneÿ,
Teresÿ.

Słuchaÿ Tereso Boskiego
Dekretu w Niebie Bog osądził ciebie.
Do więzienia twego Serca zranionego

Sercac nieoranili tylko otworzyli Pokoy roszwiecil
Na mieszkanie twoiemu, Kochanemu,
JEZUSOWI

Masz w Sercu więźnia miłego
Tereso Boga, niemow isz sroga
Ręka wszechmocnośći, Znaki to Życzliwośći
Łaska to Sprawiła, Żec Serce zraniła, Ogień zap
Na wieczne VKochanie, I mieszkanie
ZJEZUSEM.

I ✠ M

2

Piesni do Swiętey Matki naszy Teresy

Glos Ziemie do nieba

Iusz nąm zagasło słonce zgasł nąm dzien wesoły
A serca nasze wpiersiach umarły na poły
Smutnych Ciemnosci Chliwych teskności
Napełniły sie serca nasze płaczliwy załosci
Iusz iusz Teresa Swięta rostała sie znami
Rostała sie iusz Matka z Swoięmi Corkami
Widziec sie dała Dusza iey z ciała
Kiedy iak golebica wniebo wyleciała
Zty na ziemi Karmelu wysokiego gory
Ktoremi swey Miłosci wyniosła sie ptory
Swięte iey Ciało niebu oddało
Dusze a nąm pociechą na ziemi zostało
Wzięnos niebo wzienos Dusze iak skarb drogi
Wzienos nąm miłą Matkę za złote twe progi
A my na ziemi miedzy roznemi
Cieszkosciami wzdychąmy do ciebie naszemi
Do ciebie Swięta Matko wzdychąmy do cie
My sam wełzach tonięmy ty weselu wniebie
Wwiecznej radoscy wwiecznej swiatłosci
Wnieskonczony z Bogiem twem zyiesz szczesliwosci

I ✠ M

Pomniże Matkę Swiętą sam na Cordli two
Macierzynskie obracay na nas Oczy swoie
Niechay nieginże wżadney godzinie
Miłość twa ku nam dokąd zły cas nie prze
mini

odgłos z nieba ziemi oddany

Przeminie minie cokolwiek na ziemi
Swiat ma czym kolwiek ludzie pochlebstwami swe
Zwodzi lowi wszytko to chce wnieść do nieba
podeptac trzeba

Zginą y wielu zgubią bogactwa godnosci
Miną wszelkie roskoszy kochania lubości
A szczesliwie nastaną gdy miną kłopoty
W niebie wiek złoty

Idzcie Idzcie z ba wiernym za chrystuszem smiele
Torem przes wszytkie prace y przes krzyżuf wiele
Patrzaycie na te ktore ciasnemi drogami
przeszły przed wami

Przeszły Panienki Swięte przes miecze przes ognie
Y przes rozliczne męki przes srogie katownie
Chrystus ktory swiat piekła słabą płcią woiuie
W nich Tryumfuie

On ze sam przeprowadził przes ucisku wody
Wprowadził ze przes ognie do wiecny ochłody
Krwią swą poswięconemi on siwemi scieszkami
Poydzie przed wami
On was sam przeprowadzy wszytkie s krzyze zdrady
Nieprzyiaciół uklaze y zbawienne rady
Doda za nim wyndziecie by znayglebszy toni
on was obroni
Nie zważcie nigdy o tym ysz do kłaze tego
W słabosci waszy łaska chrystusa waszego
Po bazyliskach y zmiiach gdy same ze chcecie
deptac bedziecie
Patrzy zyczliwe niebo Annieli patrzaią
Na was a w reku złote korony trzymaią
Ale zaden nie bedzie a ze po wygrany
koronowany
Zwycięscow tylko samych niebo koronuie
kto zwyciezy gdy krodzko na ziemi woiuie
Wesolo tryumfowac bedzie po swem boiu
W wiecznym pokoiu
odwaznięsz zwyciezaycie swiat y same siebie
po krodtkiey praczy wieczney odpoczynek w niebie
ceka was wesele sie tam z Bogiem bespiecznie
bedziecie wiecznie

14.m

Głos Z ziemi do nieba

Slicznego nieba przeswietne podkore
Uchylcie swych bram niech złote podwore
Pozwolą widziec gdzie Baranek chodzi
Pannieskie rozy gdzie za sobą wodzi.
niech sie wyniesie od ziemie wysoko
Mysl a niech zanią pod iasny blask oko
Ile przemoze nagorze swietego
Syonu doyzry Baranka Slicznego
niech sie nąm godzi widziec niezliczone
Rozy Panienek wkoło otoczone
Baranka swego niech lilii wonnosci
Spusci nąm niebo na ziemskie niskosci
Pozwol nąm Jezu niech te łaskę mąmy
wsrod woysk Panienek twych niechay poznąmy
Jedyną twoie Sliczną gołębicę
wybraną Jezu twą oblubienicę
Terese swietą pozwol niech widzięmy
Ukasz nąm Martkę niech zal nasz cieszemy
chwalą iey korą iusz iasnieie wniebie
Wziąwszy tą za swe zasługi od ciebie
Z tej ziemski naszy oddległosci
Smiertelne oko niebieskiey Jasnosci

Przeyzriec nie moze wieczy oczy swoie
Obroc o Marko na nas Dzieci swoie
Niebieską racz nas oswiecac Iasnoscią
Kserca Boską zapalay Milosciq
Sciezkami swemi prowadz nas za sobą
bysmy chwalily Boga wiecznie zs tobą
Amen

Odglos powtury znieba dany naziemie
Ktore sie do mnie wniebo Zziemie odzywacie
Izem iest Marya wasza do tego sie znacie
Wiedziec wam trzeba ze sie do nieba
Zziemie wyniesc macie

choc was ku ziemi schyla ciezar smiertelnoscy
Krotkie ktore znosicie są wasze cieszkoscy
Bog ie sam zniesie a was wyniesie
do wiecznych radosci

przeminiec to przeminie cokolwiek cięszkiego
cierpiec przyidzie przes krotki czas zycia ziemskiego
Iak z ciemny nocy podnoscie oczy
do nieba slicznego

Sliczne niebo pociechy swe ma niezliczone
chwalę bogactwa skarby y pociechy one
wieczne rodoscy dziwne slicznosci
szczescie nieskonczone

Wychodz Zziemie serce me y samo od siebie
wniebo ktore zgotowal Ociec Bog dla ciebie
spiesz sie do tego szczescia twoiego
czeka cie Bog ...

Głos Z ziemie do nieba

Miłosci serca mego Barankú moy sliczny
Jezu moy ty sie bawisz gdzie dzien ustawicz
po liliiowych polach ty prowadzisz one
Sliczne Panienki tobie wiecznie zaslubiane
Oby doyzrec obaczycz oblubience twoie
uchwale wieczny Terese Miłą Markę m
oby przynamniey głos iey wolno słyszecz było
Toko by sie tym moie serce ucieszyło
Idzie ona wesoło Jezu moy za tobą
Wliczbie Panienek ktore prowadzys zasobą
Idą zgodnemi głoszy wesoło spiewaią
Piens Panienską a wniebie Boga wychwalaią
Gdzie sie kolwiek obrocą nikendy bes ciebie
Niestopią wszedy Idąc poszerokiem niebie
Akedy kłwiek stąpią zaras za kwitaią
Liliie a wonnoscią niebo napelniaią
O przesliczny Barankú y nas tesz naziemi
Racz prowadzic scieszkami wszedy zbawiennem
Niechay sama twa Miłosc ciognie nas zasobą
Ty sam Miłoscy nasza ciagniey nas zasobą
Tzy nas ciog zasobą wdziecznoscią wonnoscy

Matko swięta przewabiay od ziemskich marnosci
Serca wniebo azeby dokąd, bedziem zyly
Ciałem tylko na ziemi sercem wniebie były
Amen

od głos z nieba na ziemie oddany

Przestancie wniebo wołac utesknione
Jam Bog zwami gdzie scie zgromadzone
Na chwałe tego do konczcie roboty
Czeka was wniebie od poczynek złoty
Stoycie przy Bogu a ziemskie przygody
Prętko przeminą nagrodzą sie szkody
Za krotkie tale trzymaycie to smiele
ze wieczne wniebie Bog wam da wesele
Wniebo patrzaycie gdzie wam Bog krony
Złote gotuie y krolewskie Trony
Wmocney nadziei wszelakie cieskosci
dla przyszłey wniebie ponoscie wiecznosci
choc tak wporopie miedzy nawalnoscią
Morską przyidzie sie zaliwac gorskoscią
Przez takie fale strada wszy wszytkiego
Bierscie sie meznie do portu wiecznego

Niech wszytko ginie bylescie wy Sami
Miedzy morskiemi żegluiąc falami
Ktore zatoneli po krotki powodzi
Stokrotnie wniebie wszytko sie nagrodzi
A lub kto wmiley żegluiąc pogodzie
Niechay nie nazbyt wmorski ufa wodzie
Iusz byli drudzy prawie przepłyneli
A niemal wsamem porcie zatoneli
Skrycie pod wodą zaraione skały
lub nagły fale padem idąc wały
Rozbiwszy znimi nawe pogrozyły
I na przepasciach morskich zatopiły
Tak wiec okręty choc morze przepłyną
Cosz potem kiedy wsamym porcie giną
Tak ludzie chociasz wżycia swego biegu
Nie zginą giną przy smiertelnym brzegu
Kto zas nie nazbyt kłaze lecz ufanie
W Bogu swe kładzie a wszytko staranie
Rad natoloży by życia swoiego
Biegu dopędził ido portu wiecznego
Taki na żadne na mniey niedba swary

Wzłoto ubogi lecz Bogiem bogaty
Jako na morzu wszelkie na walnosci
Rad znosi krzyze y wszelkie cieszkosci
chociasz sie nie ras gorskiemi zalewa
Łzami choc wcieszkich kłopotach omdliwa
Przecie swiey nigdy nadzieie nie rzraci
kcierpią wBoską łaske sie bogaci
Trzyma sie mocno drzewa krzyzowego
chociasz go fala potopu morskiego
Zalewa rałki szczęsliwie wypłynie
A nie ~~zginie~~ zaronie na morskie głebinie
Nie zginie bo Bog dziwnie o niem radzi
Sam go zpotopu cHrystus wyprowadzi
on go ze wszytkich cięszkosci wybawi
Ina zbawiennym wniebie brzegu stawi
Amen

Na Swięto Swięty Matki Na Teresy

Wesolo dzisias spiewaymy
Bogu częsc chwalę oddaimy
Ze s Teresa wzięta iest wNiebiosa nagly

Do swego oblubienica
Jako sliczna Golebica
Roskosszy za zywa nas do siebie wzywa Lec przes krzys

My co iesz wniebie mieskamy
Roskosnie w Bogu zyięmy
Miluiąc zweselem Awy zas scierpieniem Jezusa

Widząc Twas Boga Milosci
Przybywa nowych radosci
Tu na tym wygnaniu dzieie sie wcierpieniu dla Boga

To Milosc Boska sprawuie
Na ziemi niebo buduie
I Rowna wygnancow do swoych mieskancow niebieskich

I cos wieczy dokazuie
Gdy naziemi zasluguie
Chelpiąc sie scierpienia Iak SS zwydzięnia
Boskiego

Ponosmys ius utrapięnia
Na tym padole wygnania
Do potym Radosci y Boga Milosci
Zazyiem

Nic nas oddalic niemoze
od Milosci twoiey Boze
I cierpiec y umrzec by wtwoiey łascze byc
na wieki

J + M

8

Piekne więzei o swiatłoszy.
Miesząc cienie niemacie.
Bo wubierze sliczniym ieche.
Hrystus y wmaiestacie.
Niewies zsobie masz skarb wsobie.
Nad swiat wszystke zacnieszy.
Łaszky sliane nisz Kiezyenie.
Swiatło Iezus Piekniejszy.
Przydz Iezusie do my Nasze.
Serce o chłodz zmęllone.
Bo od czarta ciała swiata.
Widzys iako strapione.
Wszystko serce iusz cie miec chce.
Bos iest wszystko kaszdemu.
Przys zastepca na Pełn serca.
Nasze wtym zgromadzeniu.
Twe Płakanie Iezu Panie.
Swiat roswesela smutky.

J + M

A Gdy raz skasz woicem iedna sz-
Masz przes grzych nam okrutny-
Dai prawdziwie y płacliwie-
Zyięc opłakac Grzychy-
Po tym wniebie ktora szebie-
Ptynie zazyc pociechy-
Gory skoki gum potokij-
Grzmot niech czynią zlasami-
Ziemia sucha niech sie rucha-
Witac Pana kwiatkami-
Wszystko dzysia nad obyczai-
Dobry nocy winszuie-
Ptastwo miłe y krzykliwe-
Piosniecky wyprawuie-
Duchy lotne tak ochotne-
Na ziemie sie spuszczaią
Bogu poklun ludzum pokoi
Na ziemi ogłaszaią-

Wznioszy Głoszy Pod niebiosy -
szczęsliwy dniu dzysieyszy -
Witay szczodry Witay dobry -
Jezu nad miod wdzięnieyszy -
Na Przemiany y besz miary -
Hwal Pana wszelka Dusza -
Maluchnego zrodzonego -
Z Panny czysty Jezusa -

J + M

Piosneczka na narodzeni P.

Panagobog dziecię nawiedzamy cię
Pabłogosław nam y naszem Pannem
Tu natem swiecie

My dzis zagramy y zaspiewamy
To gwoly tobie panski osobie
Badz dzis wesoły

Ty Bracie kuba gdzie twoia szuba
Odziey dzieciątko to pacholątko
Bo drzy od zimna

Masz ty dwie czapca w domu naszawce
Dai yedne kubie boiesz niewszubie
Jusz ią darował

Ty z naszi roty gdzie twoi boty
Day staruszkowi Pann Jozefowi
Zimno mu w nogi

Ty Bracie rochu dai korzec grochu
Zda się dla gosci krolom ychmosci
kiedy przyiada

Ty Bracie krotki wes soba dudki
wes i skrzypice zabawisz dziecię
By nieplakało

Jusz cię zegnamy bo cnie niemamy
Tobie darowac y ofiarowac
Bosmy ubodzy

6

Moia dusza Marya Pan Boy niedziele mora

na m

Iesus Marya Iozef Naswiętsza Panno

ma wonno niebieska Lilio

Niebay mo Iesus ya na m

Chwalcie Pana S. Moia Maria Marya moia

Iesus Iesus Marya y Iozef

Kantyczka z mow + Matki

3
11

Szeru moy skochany sługo z więy teskności
Czekac będę twey obecnoscy
Co za ochłoda będze temu
Bes ciebye teskliwye zyiacemu
Niwczym naziemy zabawnemu

Ozywocye przykry iakos yest teskliwy
Oszczera pustynia bes zabawi
Kyedys zwzdy panye moy y iako sługo
przesłuzac zywota bedzyesz tego
pragnac byc bes pragnienya twego

Stworco moy y Boze zadaiesz my rany
Czemuz nię leczysz zraniony
Oyadkom okrutnye zraniona
Zabyta giwotem przesłuzona
Niech będzye wtobie ozyiwiona

Tak chesz Boze moy by dla twy miłosc
Znosył wsobye tę przeciwnoscy
Jeden robaczek tak wzgardzony
Toba pragnie bydz nasycony
Na twy woly iest porzucony

O Panie moy Boze toc ciesskie wzdychania
Bolescy przimuszą do wolania
mowic bespiecznye yz bolesci

ey. niemasz vlzenya nilytoscy
z sye zpodoba twe miloscy
osmiercy Ja niewyem czemus yest wboyazni
lubszy wtadzi nye przyiazny
gdyz wsobye zamyskosz zywot wyeczny
yako szczeslywy y bespieczni
a ten jest nye pozytecny
ktoz sie go nie leka gdy ~~zycye~~ zmarnoscy
rawy bes Boskiey mylosci
am iedna stakich yest czegoz zadam
karanya zarzychy moye czekam
slusznije ale wtobye vfamam
Nyedopuscisz tego omoye kochanie
~~zocyecye~~ kostuye me poziskanya
o dusso poday sye nawola ~~boga~~
odkci da ~~ulzenia~~ balu twego
zalem zagrzechy blagaiac go
Nie przegnyi welela zasze bes cirpienia
mezna bacz dowoiowania
Ale coz panie moy czlowyeck moze
Jesly reka twaya nie wspomoze
ktora juz wszystko przemoze

Kantyczka na Imie Jezus

Nam dany nam narodzony
pan Jezus syn mariey panny
to Imie obrał sobie
na zbawienie dusso tobie
nasłodsse

To Imie panna mianowała
kiedy go obrzezac dawała
z bolem z krwią przyiął Imie
na nasse odkupienie
Imie Jezus

O Jezu Imie nagodnieysse
na ktore padaią kolana wsselkie
ziemskie i niebieskie
na te Imie boskie
Jezusa

Imie to naypotezniejsse
o co prosi otrzymawa zawsse
przez Jezusa nam danego
ta iest obietnica jego
w testamencie

O Jezu smie nadrosse
day mito oco przejnie prosse
Zym twą wolą wykonała
na mie sie wiecznie oddała
czyniąc zemna

Trzymay mie sa sobie panie
strzez mie tak iako oka wglowie
Okryjey mie swymi skrzidlami
day mi od poczyjąc podniemi
moy Jezu

O Jezu smie zbawiciela
wtym rsa nedzna dussa moia
wtym nadzieia niechay bendzie
obrona i pokoy wsedzie
wieczne

Iezus Maria + Iozeph Teresia

# Rozmaite piosneczki do zabawy duchowny sporzodzone

## Piesn pierwsza

Aia iak łabedz Umiram Umiram spiewaioc
Iak Salamandra ozywiam Ozywiam W ogniu goraioc
Iako pelikan Umiram Umiram na sercu boleiąc
Iako ptak fenix Ozywiam Ozywiam W Bogu sie rodzoc
Aia na krzyzu Umiram Umiram Z Jezusem konaioc
Z Ianem pod krzyzem Ozywiam Marey sie trzymaioc
Iusz wszystkiem rzeczom Umiram Umiram spiewaioc
Na Bogu moim Nawieki Nawieki dosyc maioc Amen

## Piosneczka Skruszoney dusze

Mam ia Zal Skryty W sercu wyryty
Niezkoiony
Mysl rozdwioiona dusza Strapiona
Strach nieskonczony
Swego Miłuie Swego miłuie
przebosz zal czuie
Zem Boga mego ytak dobrego
Ciesko gniewała
Grzychami dusze co przyzna musze
Sprosnie Zmazała

~~42~~

+

Swogo Mituie swogo mituie
przetosz Zal czuie
Hon mie znosit Ledwo nieprosit
bym poprzestata
Brzydkiey roboty y ~~wine~~ Ktopoty
sie nie wdawata
Swogo Mituie swogo Mituie
przetosz Zal Czuie
Co grzech przynosi smierc wpiekto nosi
Wieczna Wiecznosci
Stracenie Boga iako rzecz swoga
iego Mitosci
Swogo Mituie swogo Mituie
przetosz Zal czuie
O Nendzna duszo toc ciebie susza
Twe nieprawosci
Sumnienie drecza y serce mecza
Twe przeszte ztosci
Swogo Mituie Swogo mituie
przetosz Zal czuie
Jednak sie nie trwosz rany Wszystkowe
chrystusa pana
Tam wybielenie y twe zbawienie
Wtey tayni iego
Swogo Mituie przetosz Zalczuie Amen

## Piosneczka owiosnie duszy Utrapiony

Teras

1 Teras wesoła wiosna nadchodzi
dusza strapiona wpola wychodzi
wszystka zniszczona wcieszkiem pragnieniu
straciwszy tego co ią wwięzieniu
2 Trzyma iey serce sam sie ukrywa
Niemoże wiedziec gdzie odpoczywa
Szuka y biega nic nienayduie
O krom tesknicy ktora ią psuie
3 Widzi wzywiołach wszystkich odmiane
Widzi y goli wtrawe odziane
Ktore przypiekny swey zielonosci
Zwabiaią ludzi do wesołosci
4 Lecz iey zielonosc nic niesmakuie
gdy tego nimash co to sprawuie
tym sie iey serce namniey niecieshy
Bo sie doniego samego spieszy
5 Widzi od słonca stopniałe lody
brzegi pieniste szumiocy wody
Iona zrzuciła z oczu tez leie
Zgubiwszy szczenscia swego nadzieie
6 Widzi ze ryby rzysko pływaia
A od wod wdziecznych ochłode maia
Ona nieboga gore miłoscią
Zalac niemoze tez obfitoscią
7 Ptaszenta biedne z gniazd sie ruszyły
Zwierzenta wgłuchych lasach ozyły
ta iako martwa lezy wemdłosci
straciwszy wszystkie swoie radosci

+

8 Atem swe serce Barzi kabuie
Im wiecy rzeczy te upatruie
Ze wszystkie dzietem sa własnem iego
Stworce niemoze widziec samego
9 Y co pieknego w oczach sie stawi
To ią wiekszego zalu nabawi
bo te pieknosci tu udzielone
nam a w niem wszystkie sa zgromadzone
10 Niemogoc bolu znisc serdecznego
rzekła płacżliwie tkaioc do niego
Ach drogi Jezu gdzie sie ukrywasz
teskno bez ciebie ze omieszkiwasz
11 Przydz oblubiencze moy ukochany
Minęła zima czas pożądany
wniedz do ogroda miedzy kwiatkami
przechodzimy sie y lilliami
12 Tam sie połoze na piersiach twoich
J uspokoie sie w zalach moich
piioc z krynice rzeki żywego
bym nie pragneta wiecy niczego
13 O To y słowik wylata w gaie
J wdziecznem głosem wiosne wydaie
Niech tesz ma dusza głos twoy usłyszy
Oblubiencze moy w tey miły ciszy
14 Lecz widze niechcesz uzyc teskinicy
J uiscic sie w twey obietnicy
poyde ia szukac y nieprzestane
Asz cie miłosci wieczna dostane

widze

15 Wielze voskwitte storą dobuowy
Czy nieszedli tam mity moy wtowy
poyde tam cicho będe czekata
bym mu obtowem sama zostata

16 Abo tesz sieci swoie vostocze
Twoczy iemu zniemi zaskocze
Lecz co zakorzysc puzyidziemi stego
gdy on zazyie wiatru Lotnego

17 poleci wzgorze miedzy obtoki
Iskryie mi sie wolimp wysoki
Ja skrzydet niemam bym go scigata
tylko bym wzalu ponim zostata

18 Zaczem iusz wole czekac cierpliwie
Zebuzoc vniego taski ptaczliwie
Aty omatko moia kochana
Kiedy iutrzenka wstaie zazarana

19 Spusc rosnego zrosą mnie syna twego
By suchosc serca ochtodzit mego
Niech tesz iusz wiosna wzmieydzie wmy duszy
Abo ustompi co ia tak suszy Amen

## Lament Duszy Utrapiony

Brzydkie moie złosci przyczyną ciemnosci
Ze dusza Blodzi by wpustyni iaki
bez swiatta ybez pociechy wszelaki
Słonce sie ukryto wcieniu slepo dusze Zostawito

+

Yze navzekac iusz biedna musze wcienach
Stvapiona wszystkam iest scisniona
Stvach smievci oboi dziwne vzeczy bvoi.
Moie naoczy pvzywodzoc mi złosci
Wsevcu wszczynaioc wielkie wotpliwosci
Yzem iusz Zginiona Wina niemoze bydz odpuszczona
Wszedzie pogladam ktomie wspomoze
Wtakim fvasunku iusz niemam vatunku
Nawet ysny moie Czynią niepokoie
Bvzydkie sie Larwy pvzes sen wystawiaią
Ktove mi gvzychy moie wyliczaią
Svogą Ciesskosc czuie gdy mi tavzecz kontevfektuie
Wolatabym sie zywota zavzec nisz Zyc cierpliwie czas tvawic teskliwie
Boze dobvotliwy Zkavo nieskwapliwy
Zgvzeszytam panie ktosz iako czynie
odpusc Zdobvoci moiey ciesskiei winie
Pobłodziłam svogo yniesztam pvosto zatobą dvog
Ales mie szukał pvzes dvoge ostvą
Wziot navamiona Bom była Zginiona
Vchyl mi swiatłosci Oswiec me ciemnosci
pvawda niegodnam synowskiego chleb
Ktovy polytazswem kochankom Znieba
Awszakze ypsięta Zywią sie złotow pańskich niebos
Posłuchay swego szczenięcia skomlow
vzuc odvobine aniechay niezgine
Amen

+

# Piosneczka Serca skruszonego
## Z słow s Augustina

Ach mnie nendznicy Cosz moy Jezu uczelie
Kendy Zwielkoscia grzychow mych uciekie
Bede wołała do ciebie Jedyne
Kochanie moie Gemu milczoc gine
Ale chociaia mowic wiele bede
Jednak Bolesci moiey tem niezbede
A bedeli tysz nayscisli milczała
Wielkosc gorzkosci wewnotrz bedzie trwała
Narzykay duszo moia iako wdowa
Sirochtwa twego smutne wypusc słowa
Wyi o nendznico Załosliwy płacz swoy
Bocie opuscił iusz oblubieniec twoy
O gniewie strasny Boga wszechmocnego
Niepaday namie vbogha nendznego
bo sie niezmiescisz nigdy wemnie pewnie
Ktoby cie zniesc mogło niemasz wemnie
Zmiłuy sie Jezu bym nie rospaczała
Ale wnadziey wytchnowszy dotrwała
A czemci sie ia dopusciła tego
Skad mie potempic mozesz nakazn swego
Ales ty Boze nie Utracił tego
Skod Zwyktes Zbawic Człowieka grzysnego
Zbaw mie prosze cie dla Jmienia twego
O Jezu Sprawco Zbawienia Ludzkiego

Lament duchowni

Dusza strapiona od roznych cieszkosci
Wszytka omdlewa od wielkiey tesknosc
Bo sie iey ukrył gdzies ieiy oblubieniec
Włozywszy na nie poslubiony wieniec
Zadawszy rane od strzały miłosci
Ukrył sie predko a one wemdlosci
Zostawił srodze bolescia scisniona
Od wszytkich smysłow prawie oddalona
Mysli nieboga co ma daley czynic
Kogoby miała o zranienie winic
Nie trzeba długo zmysła tey zabawy
Zranił mie zranił oblubieniec krwawy
Ale to cieższa ze odszedł zraniwszy
A mnie zbolałą wzalu zostawiwszy
Ach odszedł odszedł niewiem wktore stron
Moy drogi Iezus zdusze ulubiony
Poyde ia poyde bede go szukała
I strozow mieyskich bede on pytała
I was Ozacne Corki Ierusalem
Ulitujcie sie dzis nad moiem zalem

Poprzysiegam was byscie powiedzieli
Iesliscie mego miłego widzieli
Nie słysze nizkad wesołey nowiny
Szukac go ide do inszey krainy
Poyde ia poyde na puszcza gleboka
Tam ia wyleie swe zale szeroko
Bo niechce by kto postrzegł zalu mego
Nie chce za swiadka człowieka zadnego
Poyde ia poyde tam bede mieszkała
A od tesknice głosno narzekała
Tam tylko sam Bog swiadkiem bolu mego
Ktory ia cierpie zraniona od niego
Siede pod drzewem smetnego iałowca
Bom ia iest teraz obłąkana owca
Bede wołała pasterza dobrego
Acz sie uzali iągniecia swoiego
Iak gołab steka gdy mu dzieci zbiora
Ani zaspiewa gruchaiąc wesoło
Tak y ia stekam [illegible] zu moy do ciebie
Nie chce zyc nie chce kochanie bez ciebie
Iak młode samie bez matki sie czkwili

Gdy go odendzie podczas zimney chwili
Jak sie ia kwile serdecznie wzdychaiąc
Ciebie moy JEzu do siebie wszywaiąc
Jak sinogarle gdy brata pozbedzie.
Kiedy na rozdze zieloney nie siedzie
Ale sie tula podrzewach lataiąc
J tak wiek trawi zalosnie stekaiąc
Jak y ia stekam gdy mi sie umykasz
J ktosz iest taki że mi da milego
Braciszka sercu memu kochanego
J poki mi sie JEzus nieobiawi
Mey smutney Duszy iuz nic niezabawi
Ni ptak ucieszny ni sie zwierza boie
Przybywaj JEzu dusze cieszyc moie
Lubobym czasem rozerwac sie chciala
Abo slowika wlasku posluchala
J ta ptaszyna zalu mi przydaie
Swym milym glosem gdy mi wmysl podaie
Jakim wiec glosem iedyny moy mawial
Kiedy mi rany milosci zadawal

Glosz iego wdzięczny oblicze nadobne
Oczy gołębie a vsta ozdobne
Poyde go szukać wrozpadlinach skalnych
Lubo wmaclochach Ziemi starodawnych
Vkaż mi JEZu ukaż twe oblice
A ia to za znak milosci policę
Ach ach o JEZu czemuż się ukrywasz
Ciężko bez ciebie czemu nieprzybywasz
Biegam po puszczy aczbym odzie zoczyla
Tego ktorego milosc mię zranila
Potyka mię zwierz prędko przebiegaiąc
A ia łzy leię serdecznie wzdychaiąc
Podobien bowiem mily moy zwierzowi
Młodemu zwlascza wroku ielenkowi
Widzę ze bieży łani postrzelona
Bieży do zrodla ktorem uleczona
Zapewne będzie od bolu cięskiego
A ia patrzaiąc mam wielki żal z tego
Bo ia niemogę niczym bijc zleczona
Chyba od iego com iest postrzelona

Przetoß cie IEzu ßukąc nieprzestane
Aż cie owieczna milosci dostane
Iednorozec choc rzadko widany
Przecie od Pany bywa poimany
Wszytkich sposobow bede zaßywala
Bym cie o serce moie poimala
Biedne kruczeta bedąc opuszczone
Od swey macierze iuż są przytulone
A ty moy orle kedyżes zalecial
I uz sie tez uisc wtym cos mi obiecal
Wpuszcze ią wpuszczą bede znią rozmawial
Sekreta Boskie bede iey obiawial
A ia sluchaiąc Duch sie moy porussal
Biezec na puszczą koniecznie przymuszal
Ale gdym przyszla ciebiem nie zastala
Takem strapiona wpustyni zostala
Po ktorey chodząc glebokom dumala
A swoy rzewny zal barzom wylewala
Napadlam na slad moiego milego
Ale slad krwawy naswietszych nog iego

Poyde tym sladem będe go szukala
Na wszytkie strony pilnie pogladala
Szum wielki w pusczy Ptastwa swiegotanie
Bestie rycza ale moie lkanie
Wszytkich zaglusza bo ia barzey rycze,
Nosząc na sercu wielką rane skrycie
Weszlam na gore Golgota nazwana
Lub kaluaria teraz mianowana
Na niey krzyz straszny na krzyzu przybity
Wizsi moy IEzus tak barzo ubity
Witay ze witay oblubience krwawy
Takiesz to byly takie twe zabawy
Gedziles mirhe y tloczyles prasse
Takes to Panie leczyl grzechy nasse
Iak Labec slicznÿ spiewaigc umierasz
Czerwonem morzem krwie twoiey oplyw
Iako pelikan postrzekszy zemdleie
Iego dziena zpiersi swych krew leie
Ptaszyny zyia a ociec umiera
Po smiercia swoia zywot im otwier

Takes ty własnie Iezu moy vczynił
Zraniłes serce abys mie ozywił
O wszyscy ludsie obaczcie moiego
Oblubienica tak ukrwawionego
Zgorzałes zgorzał Phenixie miłoscia
Zgorzałes zcieską duszy mey miłoscią
Wonnym gniasdeczkiem orzki meki twoie
Bys sie odnowił wnedzna duszy moie
Sroga miłosci siłas dokasała
Na smierc krzyzową tys Boga skazała
Pod cieniem iego ia biedna usiede
Szukac inszego mieysca iuz nie bede
Gdysz owoc iego słodki garłu memu
Coz iest podobno smakowi takiemu
Vmarł Pąn umarł umarł oblubieniec
A ia cierniowy kłade na sie wieniec
Ach coz iuz wiecey od zalu mąm mowic
Tylko na krzyzu gniazdko sobie uwic
Tam zyc tam płakac za swe cieszkie winy
Czekaią w zalu ostatniey godziny Amen

Viuat viuat Iesus Christus Vnijenitus Dei filius. Viuat uiuat Jesus Christus Vnie:nitus Dei filius. Viuat uiuat Jesus Christus Vniienitus Dei filius. Regnat Regnat Jesu Christus et possidet corda nostra

Viuat uiuat Jesus Christus Vnigenitus Dei filius: Diligatur Jesus Christus et possidet corda cuncta Dominetur Jesus christus Viuat uiuat Jesus Christus Vnigenitus Dei filius, Exaltatur Jesus Christus super celos exaltetur. Exaltatur Jesus Christus super celos exaltatur. O maria Jesus Christi mater Vnigue dilecta. O maria Viuat uiuat Jesus Christus Vnigenitus Dei filius Benedictus Jesus Christus Dulcis vteri tui fructus. Viuat uiuat Benedictus Jesu Christus Dulcis vteri tui fructus Ineternum Jesu Christo sit laus honor Virtus. Viuat uiuat Jesus Christus Vnigenitus Dei filius ineternum

Joseph **KANTYKA** Teresya

Dla twoiey Jezu miłoscy
Vstaie zywot wteskności
Sniecche wieceiy zywota.
Vmieram z zału lichota
Morior morior
propter Jezum langueo
morior morior
Quia langueo amore

A ktoz to słysał odwyeka
Tak zamiłowac człowieka
Szapomniec Bostwa swego
Dla człowieka mizernego
morior morior

Ach moy Jezu kochany
Jako mosz bydz miłowany
Dzys kładę zdrowie moie
Niech nagrodza miłosc twoie
morior morior

Oiak cie Jezu pozadam
Ktedyz cie wzdy oglądam
Niech ustaną siły moye
Aniech widzę twarz twoie
morior morior

Vzałuy sie v trapienia
A wywiedz duszę z więzienia
wprawadz ią do ochłody
Niechay uzyie swiebody
morior morior

Ach moi Jezu rumiany
własna krwia zafarbowany
Zraniłes ciało twoie
Abys zbawiel dusze moie
morior morior

Tys mie wprzod umiłował
Sobie na wieky zrekował
Zniewoliłes dusza moia
Zraniły mia strzały twoyo
morior morior

Ja yuz wywocyc vstaie,
Do ciebie Jezu przistaia,
A zywot precz dopicham
Bo wniem iecze y wzdycham
morior morior

Kedy sie bawisz kochanie
Czy styszyz moie wzdychanie
Vzaluy sie utrapioney
od miłosci uranioney
morior morior

Ja niewiem iako zyia,
Gdy przy sobie nieczuie,
Nad cie Jezusa moyego
Acoz moge miec milszego
morior morior

O miłoscy nieprzebrana
Tys nad morze yest wilana
Wody ciebie nie zatopia,
Ani cie ognie rostopiom
morior morior

Wgodzine każda vmieram
Bo sie do stworca wydzieram
Z tey to lepianki glinyaney
Do ciebye Jezu kochany
morior morior

Potłucz okowy stalawe
Bo wydziss serca gotowa
Dusza wwiezieniu zmeczona
Przitul dosiebye stesknona
morior morior

Ach ziwocye nie zywy
Raczey mordereo prawdziwy
Onadza nad nadzamy
I ale bydz zwiazana petamy
morior morior

O peta peta teskliwa
O wyezy wiezy treskliwe
Przeto posełam zadnia
Skrytoscy serca wzdychanya
morior morior
propter Jezum lagweo
morior morior
Quia lagueo amore

Vmieram vmieram
Dla Jezusa omdlewam
Vmieram vmieram
Bo zmietosci omdlewam
Amen

# KANTIKA

Oblubienczze moi miły y Panie.
Jedyne duszy kochanie,
Znasz takze czuię bolesci
~~wnagrode, mielosci~~
wnagrode radiey milosci
Mielobÿ beło cierpiec y vmrzec
A twą łaske potem miec
Lecz gonic vchodzącego
Zda sie ciezkos nieznosnego
pełnam iest iom to widzisz gorzkosci
Przecie to znosze zmilosci
Ach wiez panie ktorys wniebie
Jak ciezko tu zyc bes ciebie
przyznamci sie, ze iuz zyc niemogę
Weirzyze na te nieboge,
Niech wtem zalu nie opływa
Jesli chcesz by bÿ była zywa
precz vstąpcie radosci pociechy
precz zarty precz y smiechy
Juz tu na krzyzu przestane
przed tobą puki niastanę,
Zraniłes serce moie moy panie
Jedyne moie kochanye
Czem nie wezmiez do swey chwały
Zadawszy takie postrzały
Nie gardziz tys y lichemi dary
Imałe przyimuiez ofiary
nie gardz tez y sercem moiem
Niech bedzie mieszkaniem twoiem

Vfam wtobie . lecz niebhne, az rzakne
oiakos cieszki na mnie,
ze mi vmierac zabraniaz
A zywei zawsze sie, schnaz.
A to iuz umierac . zmitoscy
wszystkich wzbudzam do zatosci
A cyebie znam okrutnego
ze ptazu niestuchaz mego
Takze ptonna tzy moie bydz musza,
ze cyebye nic nie wzrusza,
Jesli co zsmierci przibedie
Na smerc m zywotemem bedzie
Ledwie mi co twey checi oswiatczyz
Az wnet twa czoto zmarszczyz
Ach niechec, faworu tego
co bolu przicziyna mego.
lecz coz gadam co plote, moi panie
Jedyne moie kochanie
Miatosc cos serce spalita
Rozumu mie, pozbawyta.
Rzadz moi panie iako checz te dusze
Tak ci sie odac musza
Chocby wzalu zatoneta.
Niech tonie by wtobie zeta

Amen

Antyfona Pobudzaiaca dowdziecznosci panu Bogu zazdobrodziejstwa powołania Dozakonu Swietego

Co Dzis wisze co slisze czemu sye Dziwuie
Rados wespol zDuszeniyam Dusze mą zeymuie
Ize pan bog zduszami wmaronstwo wstepuie
Scistem zwiosłkyem miłosci zniemi sie zwiezuye
Tozas Dziwny moy Boze Bos dziwy porobił
Gdys mie zakonem Swietem dlasiebie ozdobił
Byłam Jak ryba wmorzu ktora sie rozbyia
GDy Ja nawatnosc moska dowyspu przybiya
ORybytwie opatrzny boze niezmierzony
zes te Rybe ułowył Bods Błogosławiony
Czosz ya tedy czynic mam bym ci odwdzieczyła
Ato zewszystky Dusze bede cie chwaliła
Byłam yak Bledna owca od cyrnia zanona
Nadobregom pastyerza ramiona włozona
O cye prosze moy stworco do tego przywodzi
Czylyc naslycznich Duchas wniebie Szyady schodzi
Ze curky sionskie cyebya Delectuya,
powrosskamy miłosci połaznie scrapuy
Ozywą nieba y zyemia Abicye wielbytą
Iß takye cuda czyniß dokod wnaszi ziemy
Sunamitsko mila sluchay taiemnice
Czemu Dusze wyerne mam zdobłubienie
Radni wnich przamieszkam nyß wprzeslycznej niebie

Skarby yem Daye swoie nakto y sam syebie
wzeto sam zbolesca, namie sie zdobywat
Asz nalerzyza wiessosciach zmitosci vmirat
Ih pozytek Amitoscy moia tosprawita
zemie tak scystem zwiasskiyem ziemi ziednocz
O zabyrco serca luczego bosz Blogostawiony
ODe mieszkancow niebieskych zato pochwalon
Ach cudowna mitoscij cozes wzdy sprawita
Zes sye zmarnem roboczkem scisle ziednoc
Wzywam nieba y ziemie Abym cie chwolila
Is takie cuda czinisz dotąd wnaszi ziemy
Amen

Kantyka Albo zwielka vsnasca,
witanie Dusze y serca swago ~~panem~~
przed panem Bogem

Dusza ~~wy~~tos wota dostworca swoiego
By ia uwolnit sciata smertelnego
Ale ya trzyma ten mizerni ziwot
trapi ~~ig~~ieby Bo ten iego przymiot
skonam umiram tesknice od ziwota
dodobry nadziey strapiona lichota
~~Iak~~ yelen ~~pragn~~ pagnie dozdroiu zywego
Tak Dusza moya doboga zywego
hey omitosci Jezusa moiego
wtargni mie richto dopokoyu swego
skonam umira tazac doziwota

opusci tżwa wirsze

32 Szulomnosci ofmianie podlegle

Tobiac otwieram smulna serce moye
Wtobie sie samem Jezu vspokoye
Konam v

O swieci Bozy ktorzy scie dotwaly
cyesszkie trudnosci meznie zwoiowaly
Ratycie tesz nas ciesko wzdichaiacich
Nietak iako wy wiernie pracuiacych
Konam

Tey smiertelnasci piora niech goraia
Koczy moie pewnie oglafaya
Stworce moyego mam pewna nadzieye
Cho wemnie serce ostrachu truchleie
Konam vmiram tesknaic dozywota
Wdobry nadziey strapiona lychta

Ras mie zastrasza grzechow mych tlomoky
lecz zaras wspomnye zepomnisz nalotri
Ktes ych szukal Jezu spracowani
Dlaniches pewnie yast ukrzyzowany
Konam vmiram

Nyetylko wzdycham Ałecze Boze
niech twoy Ratonnosc mnie biedny pomosz
lzy wylewaiac musze smulno dumac
Nyemasz podniebem niemas komu ufac
Konam vmiram

Ktorzy Dzys zemna jutromye mijaia,
Rozmytemi klamstwy polwarzaia,

Wyerze ysz dobra yntencyia maią
Cy ktorzi mnie tak cyezko dogaraią
ko nam umiram

Ach cosz to mowie ktys co witrzymał
Gdys opuszczony na krzyzu umirał
Tobyec wiłyswam ktory mie znasz dobrze
Lasskos ogarnyesz lytuiący Boze
konam umiram

Myę przed stworzeniem ktore Ach niepewne
Szulomnoscy ... odmianie podlege
Tobiąc otwiram smutne serce moie
wtobie sye samam yezu uspokoye
konam umiram

Oswyęcy Bozy ktorzi sye dotwały
cyeszkye trudnosci meznie zwoyowały
Ratycye tesz nas cyeszko wzdychaiącich
Nye takyako wy wiernie pracuiących
konam umirum

Gdy sye pelikan zywotem rostaie
Dzyatecz kom serce roszarpane daie
Ia serce moye tobie Allegaie
Nyech cie moy stworco nawieky miłuie
konom umiram

Ach kyedysz kyedy moy yedny stworca
trafy do cyebie ta bledlywa owca

A przywruczona toc Rzecze pekawy
Moc twa pasterska odwilkow ia zbawi
Skonam vmiram lazac doziwola
wdobrij nadziyey strapiona licho

V Boga Dusza czemusye stworzyla
Czyli sye skyedy namnie omilyla
lekuye ty oczy strapione podniesyesz
Ayusz Ratonek odemnie odniesiesz
Skonam vmiram

Wrzucam twe grzichy wmoyey medey morze
Slusz mi zufnoscia, wmilosci wpokorze
Wes skarbu mego czego potrzebuyes
Tem mi oswiadczysz y zemie mitujesz
Skonam vmiram

Wole ze wemnie nadzieye pokladasz
Choc tesz skreskosci wniedoskonalosc wpadasz
~~Owoc pokory slabosci swey zbieray~~
Ale upadszy predko sie poriway
Owoc pokory slabosci swey zbieray
Skonam vmiram

3 Byesz wysz ziwocye dosicem yuszzyla
milos Jezusa mocno mie zranila
hey omoilosci smierc ma toba zdziera
Wtobye lzayac zyie y vmiram
Skonam vmiram lazic doziwola
wdobry nadziyey strapiona licho
Amen Jezus marya

Kantika o naś pannie

O przenaświetsza panno czystości
Wdzieczna Marija ślyczna słodkości
Day mi dziewijco dojśwrecico
laske swą zwysokości

Jałmużny proszę boś ty bogota
wspomożycielka wszystkiego świata
Dayże Bosaczce daiże żebracze
vbożuchney dla cyebie

Ja yak Bossaczka nyesłuże światu
oczy podnoszę do maiestatu
syna twoyego pana moyego
Azbawycyela swego

Jałmużny proszę, recze podnoszę
matko christusowa ztobą rozmwa
Modlytwa moya wnidz do pokoia
kedy iest roskosz twoya

wniebye szerokyem barzo wisokiem
nad wszysthie dwory Anielskye hory
Roskosz ucyebye przyimi do siebie
Bym krulowała wnyebie

Day Bossaczce srebło y złoto
ona tem gardzy niedba nic oto
Nie to yałmużna bodusza dłużna
chce bidz od grzechow prożna

Przynoszą yeszcze cyalu positenia.
Nye uzywa nic dla umartwienya
Nye pragnie chleba woly domieba
gdzye yest wszystka potrzeba
pokazuie swiat rozkosz Bossaczce
Ona marnosc yego wazy sobye łasce
serce oddala nic nieprzestawa
kedy piekielna sprawa
Jedne panienke sobie lubuie
panne naswyetszą wsercu piastuie
gardzy obrokyem swyeckiem wirokiem
Byezy do panny skokyem.
Bodaiby były takye bosaczky
iakowe były swiete ich matky
soba wzagrdzity swyat opuscyty
Matce Bozy służyły Amen

Joseph IEZVS ✠ MARIA Teresya.

# Kantyka o S: Matce N: Teresie.

Panno cnotami wielce zbogacona
Ogniem mielosci Boskiey rospalona
Matko Zakonu z Gory Karmelowey
TERESO. perlo Matki IEZVSOWEY.
Poszłas na gody krola niebieskiego
Jak gołębica z ciała panienskiego.
Anielskie chory mile cie witaią.
Wieczne dziedzictwo tobie przyznawaią.
W pałacach Boskich gdzie złotemi sciany
Jasnieią zawsze nad słonce kwiatami
Czysta lilia z pola karmelskiego.
Zakwitłas wrękach Oyca niebieskiego
Z cnot twoich wonnosci IEZVS sie raduie
Twoiey czystości niebo sie dziwuie.
Dobroć cie Boska dziwnie napełniła
Gdy wsercu twoiem strzałe vtopiła
Mielości pełna przes Anioła dana
Jak oblubienicy zdawna obiecana
Aby otwarte serce twe do Boga
Nieprzyiacielska niekruszeła trwoga.
Drogo cie Panno zbawiciel szacuie.
Niebo ozdobne tobie obiecuie

Mo

W. Matce Podwyższ...

Mowiąc TERESO zebym dla ciebie
Stworzel bel niebo takie iak dla siebie.
Gdybym go zdawna bel nie uformowal
slońcem gwiazdami nie iluminowal
A na znak tego ten gwozdz zręki moiey
Tobie daruię oblubienicy swoiey.
Od tego czasu iuz honoru mego
Przestrzegać będzieśz mężniey niz własnego
Pokorna Panna w Bogu się raduie.
Gdy na iey przyiazd niebo się gotuie.
Nadchodzi JEZVS swietnie ustroiony
Anielskiem woiskiem wszystek otoczony.
A z drugiey strony z swoiem oblubiencem
Jozefem swiętem iako niebo z słońcem.
Krolowa nieba miedzy Cherubiny.
Przyozdobiona w niebieskie rubiny
Tudziez zaniemi zacni Aniołowie
Przinoszą szatę wszystkę wzlotogłowie.
Ktora iasnością słonce przechodziła.
Przedwieczna mądrosc sama ią robila.
W tak zacną szatę TERESĘ ubrano
Na gody raiskie w niey zaprowadzono
Na godach tancuch ozdobion perlami
I niebieskiemi swietny kanakami
Krolowa nieba Teresie daruie
A przytem JEZVS Pannę koronuie.

Ko

Koroną zacną. ktora swą wdzięcznoscią.
Przewyzsza niebo siego ozdobnoscią.
Spusc prosze Panno namnie oczy twoie.
Zatop me serce wBogu iako twoie
Miasto kwiateczka slicznie pachniącego
Day mi gwozdz krwawy zręki Pana mego.
Niechai ten oszczep męki Jezusowey.
Wypędzi zemnie wszelki iad grzechowy. Amen.

## Cantyka.

Ey. Ey nie tu nasza dziedzina, inna.
Precz Adamowa wina. inna. nieposlusznego
Syna.
Ey. Ey Co tu masz duszo czynic. wynic
gniewu sobie przyczynic. wynic. Niechciey
Bogu zawinic
Ey Ey wspomni sobie na tego. szcego.
Krew cię omyła iego. z szcego. do zywota
wiecznego.
Ey Ey tam się duszo uweseliz. wcieliz.
Skiem się na swiecie dzieliz. wcieliz. gdzie się
w Bogu zabieliss.
Ey. Ey. tamci korone wiie. liie, co grzechy we krwi
myie. liie. gdzie swietną kwitną.
Liliie.
Ey. Ey do nas człowiecze smiele wciele
Wtryumphowem kosciele. smiele. znaidzies
mieszkania wiele.
Ey Ey do nas duszycki zswiata. płata.
Was od srebre rozmiata. płata. Obfita Bog zap...

42

Ey do nas nadobne wcnocie wzłocie.
Jako wdrogiem kleynocie wcnocie, y wpokorney
prostocie.
Ey Ey do nas krwawi rycerze, szcerze.
Odrzuccie precz puklerze szcerze, Wieczne
znami przymierze.
Ey Ey do nas druzyno swięta, wzięta.
Niech cie miłość opęta, swięta. Nie zemica
przeklęta. Amen.

O Mariia slicny kwiecie
ktora kwitniesz zimie lecie
wonnosciq swa napelniajonc, niebu zemi roskos dajonc
Twoi to dzen Acz dzen szczensliwy
juz sie stal Bog milosciwy.

Aniolowie sie dziwuio
swienci tobie przipatruio
Skturei Cnot mrze wielkosci
bioro powszytkie wiecznosci

Przezcie dzisia uwielbieni
bytnoscio two naszyczeni
O Mariia nam zrodzona
O Matko nam przeznaczona

bend nam Matko bend zastroza
wonny kwiecie wsienena Ruza
O corko Boga wiecnego
dzis znarodzenia twoiego

niebo zemia sie raduie
Bogu poklon ofiaruie
ze od grzechu uwolniona
na zbawienie nam zrodzona

+

zaco Boze Oycze wiecznie
dai nam siebie chwalic wzenenie
O Mariia nam zrodzona
O Matko Nam przeznaczona
bând nam Matko bând zastruza
wonny kwiecie wdzinena Rruza
O Matko Szyna Bozego
Od wieku naznaczonego
Tis nas yuz wszytkich zrodzila
Pelnas laski ta sprawila
zacoc Jezu dziekuiemy
wsercach roskos stond czuyemy
ze sie iuz nam narodzila
y od grzechu uwolnila
O Mariia nam zrodzona
O Matko nam przeznaczona
bând nam Matko bând zastruza
wonny kwiecie wdzienena Ruza

O swiento oblubienico

Duscha swientego skrabnico

przez ten twoi dzien narodzenia

bond nam drogo do zbawienia

Duchu swienti dzenkuiemy

ze sto sprawil raduiemy

przez Mariie iest zbawienie

przez nie z piekla wyzwolenie

O Mariia Nam zrodzona

O Matko nam przeznaczona

bond nam Matko ~~byd~~ zastruza

wonny kwiecie ~~w~~ zielena Ruza

O kosciele Truice swientei

twoi to przibytak takwzenti

Pan yest stobo napelnioni

samym Bogiem ~~ubistwie~~ ozdobiony

Przez te tak wielkie wesele

sprawnam pokoi wyzwolenie

od nieprziiaciela zlego

kosciola twego swientego

+

ktore wniwec spustoszyli
two dobroscio nieskruszyli
Wybaw niedai wnich panowa
y ludu twoiego psowac
O Mariia Nam zrodzona
O Matko Nam przeznaczona
bund nam Matko bund zastru
Wonny kwiecie wdzieczna Ruza
Amen A

Prosze o Modlitwe niegodn
curka woli Namitsz
Matki ~~Mariki~~ S. Eufras

Ey namilsze, sluchace sluchaicie mie pilno
mam rzec iedno powiedziec, ale barzo dziwno
ze wkrizu delicije roskos odpocnienie
a co wienksza iest pewne bespiecne, zbawienie,
krziz yest wszelka chorobą yciala, slabosci
to meznie, cierpiec trzeba, dla Boskiei milosci
krziz iest wszelaki kontempt falszywe obmowy
naco zolnierz Christusow, niech będzie gotowy
krziz byc naprzelozenstwie krziz iest byc, pod[...]
tak sie kozdi kontentui wkrzizu, zorowani[...]
wszytkich sili pan zmierzil iaki krziz nu ma da[...]
a clowiek ma ochotnie, wolo musw a poddac
wszelki ucisk inendze krzizem nazywamy
tm sie panu naszemu, przispasa bywamy
krziz iest wewnontrz krziz zwiech od boga z[...]
na kazdi dzien wedlug sil naszych urobiony
kto krziz wezmie od Boga dani sobie noszo[...]
ten prendziuchno wmodlitwie oco chce, upro[...]
bo sercu strapionemu napomoc przibywa
radnici nisz wsliecnym niebie ten pan przemieszki[...]
krziz iest arfa christus pan arfista wybran[...]
tei muzyki niesluchanie utroskany
krziz iest ogromna tromba napiekelne bramy
zaden prziiaciel krziza niebendzie tam dany
krziz iest mocna kotwica namorzu, [...]

48 krolsiego mocno trzima niciest boiazliwym
krziz iest lekki tim wszytkim cztentnie, gonoszon
krorzi sie cztronio krziza nad olow Cienzoncym
krziz iest tarcza ogromna pulkar barzo mocny
o ktori sie odbiia wszelaki strach nocny
strzala Cie niedoleci wdnie wiposzczona
bo wkrizu iest bespieczna i pewna obrona
krziz iest lutnia Chritus pan prawdziwy lutnista
tei muzyki nieczna nikr tilko dusza Czysta
ktora prawdziwie mowi niwczym iei mieszkanie
ieno wkrizu ma roskos i odpoczinwanie
o nie blondzili swienci wkrzizu, sie kocha
dla Boga swego menznie nanim momiraione
i naszymie to bracia onych nasladuimy
Hristusa i krziz iego prawdziwie miluimy
O scensliwa Teresa co krziz milowala
Serafiono sie panno zato wniebie stala
chce cierpiec i chce umrzec dla Boga moiego
iuz nic wiencei niezondam przeciggu swoiego
ci iuz ochotnie znosmy wszelkie utrapienia
Serdecznie sie wzbudzaione do krziza noszenia
niedbac nic nanature cosie krziza boi
i od wszelkiei ostrosci przirodzenie stroni
krziz iest chwala a bo znak do nieba prze
Czyrograf bogactw wielkich wniebie zgotowanych

Goz sie tedy bac krziza wkturim iest zbawienie
nai wienkszych grzechow przez krziz wezmie odpuszenie
Jezu wieczno korono ricerstwa swientego
dai nam przibyc powoinie dokrolestwa
racz mie domiescic onei stokrotnei zaplati
ktoro twym bohatirom nagradzasz utrat
tu mie probui, tu mie cwic wpracowitim boiu
tilko uzyc powoinie wiecznego pokoiu
Abym cie zanagrode otrimala wiecznie
swientimi cie chwalila nawieki spolecznie Amen

nairwysszo matko
## Na Narodzenie panny. Nas

Nairwyssa Matko nairwysszego Boga
nacie niepadla zadna grzechu trwoga
bron nas od grzechu niewinnie poczenta pa
jak iasne slonce Wpoludniowei dobie
jak slieczny xezyc napelni wozdobie
takiasne twoie panno narodzenie nam nazba
radosci wielkie wniebie inaziemi
Oicowie swienci wodchlaniach weseli
ze nam dzis dana odwieku przeirzana maria
iestes przibytkiem boga przedwiecznego
skarbnico czysta lask ducha swientego
dzis zAnni .s. naten swiat wydana, panno wyb
dziecino slieczna wszytka ozlocona
dziwnemi laski vboga ochcona
ratui nas wszytkich dzis nam darowana, panno wyb
wesele wielkie ztwego narodzenia
yrz Adam ufa ze widze zwienzenia

ś z Anny · S · na ten swiat wydana panna wybrana
50 lucipe[r] ryczy od iadu wielkiego
yz idzie zdebrac sili i moc iego
on pozdrowiona, dzis nam narodzona panno wyborna
wszytko ozdobił wdziennoscio Bog w tobie
niemas przigany niwczym twei osobie
łowa iak karmel gora wywyszona mile wstawiona
a kto wypowie panno twe klainoti
wszytkas nadobna i bogata w cnoti
di bym niewiedział o Bogu na niebie, stworzitbi[m]
Błogosław panno twoim karmelitkom, ciebie
wielbnym Oycom Naszym karmelitom
iest cie miluio serdeczno milosciо wieczno iednosci
rac błogosławic naszym dobrodzeiom
tak nas iako iest napelniai weselem
os naszo Matko niewinnie poczenta panienko
sczensliwy komu grzechi od puszczone swienta
Cantika · S · Matki Naszei Teresy Am
Panna o Bogu wola tak miloscio pala
już daliei cierpiec sobie niepozwala
oga miluie Boga co w glos wzywa
erce swe miece kuniemu teskliwa
tak panna · S · Teresa spiewala
a zywot siebie swiat wscitkie miala
a oblubienca tak nastempowala
waltem zyie ia iuz nicia spiewala
a zywat zyie zyioni bez zywota
ze iesce zyie umiram lisctota

konam umieram umieram przestaione aozywocie wyszym
sobie dbaione nadzeie stego chlube ~~stego~~ swoie maion
Czaszu milosci czaszu chwile smacnei
zwionzon, mam dowod ze mie wionze znacn
ze name woli, chetnie powolnego
wienznia mam boga serca poimanego
mam dowod znacny ze wieznia mam Boga
azebym wolna zostala vboga
serce mi wionzo wienzia mile iego
ale gdy widze wienznia boga mego
aia go dzierze wsercu swei milosci
zye mi yz cienzko umieram zalosci
konam umieram umieram przestaione
aozywocie wysszym sobie dbaione
nadzeie stego chlube swoie maione
ach mnie zywocie zywocie teskliwy
wygnanstwo raczei ach wieke zdradliwy
wiakiei niewoli dusza udzergniona
byc musi proznosc choc wniei niecwiczona
toc iest wienzenie ~~mendentnie~~ ta penra tu diby
dom zmarlych zemia skturei nich niechciby
nich sie ia chronie gdy sobye nadzeie
ci nie odechne cienzko az tez mdleie
pragneli iednak tego wteskliwosci
sil mi niestaie umieram ~~umieram~~ zbolesci
konam umienam umieram przestaione
aozywocie wyssim sobye daione
nadzeie stego chlube swoie maione

zywocie smutny pelenes gorzkosci
gdy Boga niemas yiego milosci
ktora iest slodsza nadwszytkie slodkosci
miod zolcio nazwies wzglendem tei milosci
yak slodka milosc milosc Boga mego
yaka nadzeia korzysc zycia tego
milosc nadzei nieda miejsca sobye
ti co milwies dzwigai za to obye
y ti kochanny cienzar tei gorkosci
nos bo ia ciensko umieram z bolesci
konam umieram umieram przestaion
a ozywocie wyssym sobye dbaione
nadzeie stego chlube swoie maione
sam oto dlugo umiraioncego
ozywia iz ma koniec zycia swego
sama nadzeia tego wplaciu ciezsy
ze zywot iego do kresu przispieszy
y serce tego zywota krotkiego
daie nadzeie zywota wiecznego
pospies o smierci pospies chciwie ciebye
wzywam ktora das zywot wieczny wi[…]
pospies niemieskai wrotac iuz otwieram
syrokie bowiem ze zyie umieram
konam umieram umieram przestaione
a ozywocie wyssym sobye dbaione
nadzieie stego chlube swoie maione
owielko silo przedziwna ~~milosci~~ moznosci
czego niemozes omoia milosci

Scіebie wszelakie posilenie moie
Cialo i duszia ma podpori swoie
zbiez iuz zywocie dosicem iuz byla
gdy cie pozbende wtenczas bende zyla
stracencie rada bym cie niestracila
abym smiertelny za wieczny zmienila
pospies sie smierci przez cie usmierzamy
lzi gdy tym samym ze iuz umieramy
konam umieram umieram przestaione
a o zywocie wyssym sobie dbaione
nadzeie stego chlube swoio maione
zywot roskosny ktorzi wniebye maio
swienci gdy boga wiecznie zazywaio
zywot zaprawde zywot sam prawdziw[y]
nigdi ten niezna yuz smierci lenktiw[y]
alec ten zywot niebendzie zywotem
dokont smierc twego niooblapi mlotem
nieprzidzie zaden dotego zywota
az smierc otworzi sobie iego wrota
przid ze iuz smierci tobie sie ia zwierzam
niezyie bowim iesli nieumieram
konam umieram umieram przestaione
a o zywocie wyssym sobije dbaione
nadzeie stego chlube swoio maione
Omo zywocie coia bogu memu
darowac moge wiecznie zyiocemu

57 +

ynszego iesli iemu niedam siebie
gdy zemia cialo zmarle niepogrzebi
dokad ya bowiem niepozbende ciebye
dotad ia boga niezazyie wniebye
abym go tedy yuz zazywac mogla
przybad osmierci abys mi pomogla
wbogu mym wszytko samego obyeram
dokad go niemam zaprawde umieram
konam umieram umieram przestaione
aozywocie wyssym sobye dbaiac
nadzieie stego cztlube swoie maione
yaki moi zywot bescziebie byc moze
zywocie swientich dus namilszy boze
zywot stluczony zywot oplakany
zywot nendznikow mizernie nazwany
nad smierc wszelako zywot okrutnieisy
zywot nad wszytkie nieszczenscia smutnieiszy
zywot ktori smierc pozyra nieszenscie
widzone to iako cienkie mito mieisca
o iakie zal moi gdi nato pozieram
o iako nendzna zbolesci umieram
konam umieram umieram przestaione
aozywocie wyssym sobie dbaione
nadzeie stego cztlube swoie maione
liepiei sie rybie iż ibezwodi dzieie
tubo slabosci az naumor mdleie
niz mnie mizernei ktora wmenka cztrah icht

zyie mizernie bez pociech wszelakich
smierc mym boleściom sama kres dac moze
zywot wydawszy wiele mi pomoze
tam moio bendze iedino roskoszo
bo ktoraz smierc iest tak przikra swo koso
jako ten zywot nescensny cienskosci
pelen dlatego umiram zboleści
konam umieram umieram przestaione
a ozywocie wyssym sobie dbaione
nadzeie stego chlube swoi maione
yle kroc patrzam wsakramencie twoim
nacie O Jezu spocieszeniem moim
tile kroc bolu stond przibywamego
skadem wesela dochodzila swego
Do patrone nacie przez te zassonienie
jaka to męka iakie umartwienie
niemoge tego ani smiem wymowic
zewszond bol iplac musisie ponowic
takci to dokond pozytku niezbieram
zwidzenia twego zboleści umieram
konam umieram umieram przestaione
a ozywocie wyssym sobie dbaione
nadzeie stego chlube swoio maione
ale gdy sobie dodaie ufnosci
ze cie moi panie oglondam wradosci
zedwu miar mamie cienska boiazn biie
a bez litosci strach me serce piie
bym niestracila tak dobra wielkiego

Ciebie o boze nieprzeplaconego
co bespiecznego bowiem natim wieku
co statecznego w odmienym Clowieku
w strachu w nadzei lucki plynie zywot
w strachu w nadzei umiram na wylod
konam umieram umieram przestaione
a o zywocie wyssy sobie dbaione
nadzeie s tego chlube swoie maione
niedai mi Jezu smierci niescenslliwej
bron o obronco boze moi prawdziwy
niedai ubogei przeklentm mei duszy
psom a z rąk twych niech mie nicht nie ruszy
rozlam zywota kaidany trapiance
rozwiąz te zwionzki mnie ucisklaiące
a niech iuz zyie o zywota chlebie
ktorego swienci zazywaio w niebie
zyc iedno ~~tobo~~ w tobie a zywotem tobo
moge milosci umiram chorobo
konam umieram umieram przestaione
a o zywocie wyssym sobie dbaione
nadzeie s tego chlube swoie maione
coz y iuz inszego ieno plakac przidzie
a w placzu niscec az ten zywot zeidzie
kiedi mi pozna smierc niezyczy tego
bym iuz pokoiu zazywala swego

+
57
36

a cztoc mie cisnie ten zwonzany zywot
smierci sie rowna to iest iego przimiot
ti o zywocie prawdziwy zywota
zywot ten smierci zapend iuz zawrot
kiedyz wzdi kiedi abym w twoim zyla
ogrodzie, bende umieram mowila
konam umieram umieram przestaione
a o zywocie wyssim sobie dbaione
nadzeie s tego cztu be swoie maione
Cantika Oyca Archaniota Amen

Wcieloni Boze, mysli kto moze
twoiey wielkosc milosci
Mnie sie narodzil bolesci znosil
przedziwna o s[z]codrosci
Tobie dzenkuie ciebie miluie
ma dusza nieprzestaiac
sama niemoze wspomoz moy Boze
twoiey laski dodawaione Amen

Niegodna S. Eufras[...]
prosze o modlitwe te[...]
y po smierci za grzech[...]
dusze moie przispie[...]
niu tich kantik a[...]

Zgadnie ia czego pozondanego
spolnie wszytkie pragniecie
Chce cie dolitwy aniedobitwy
tego uprzeimie Chcecie
To powied acie ytak mniemacie
ze to oyczyzna Nasza
lec wam powiadam yto przekladam
ze wniebie Oyczyzna wasza
doteyze wzdychaycie ytey zadaycie
niebieska tam bocwina
Borys kosztowny pokarm Cudowny
~~pokarm Cudowny~~
pociesna to nowyna
wienc pragne ~~tam~~ tam bydz
ytam pragne zyc gdzie wieczne sa radosci
day Boze mily dorego szyty
ztwoiey sczodrey milosci
~~Ame~~ amen Aamen amen Aamen amen
amen Aamen amen Aamen amen
Aamen a~~men~~ Aamen

Piesn swięty Teresy

Panna spiewa a vmdlewa nieczuiąc się wmie[...]
Wola pana gora sama z serca wielki tesknosci
Tak Teressa za spiewala swiatu zycia sie lekala
Mielemu dokucaiąc

Czy ia zyie czy niezyie bez zycia smierc swą zyie
Ach iuz zyiąc vmieram * vmieram gdy nie
vmierą nadzieia chwaly sie wspieram zycia
swey chelpliwosci

Won dzien zacny cny mielosci wiązą mie wcierpli[...]
Bogamego wszechmocnosci wiąze go w swiey mielosci
Pokazuią związanego dla wolnosci mnie grzesnego
Związane recze trzymam

Lecz gdy widze poimanego mnie tak trzymaiąc gr[ze]
snego dla bolesci Umieram * vmieram gdy n[...]
Ach zywocie wtym klopocie ach naprzykry wygna[...]
Ach iakom iest uwiklana marnosciami spetana
Ciemnica peta okowy dom ten smierci dom nies[...]
Zktorego uciekac trzeba

†

dy tak czekam nieoddicham wkazdi Sprawie pan
zukam dla bolesci Umiera ❋ Umieram ..
Zywot iak zolc wtakiem czasie co Sie Bogie nie pasie
Nad plastr miodu slodziuchnego wkraiu cnie zrobion
Mielosc Boga mielosc Slotka lecz nadsieia wni niek
Mielosc czekac nieumie
Porwi miely mielą twoie ciezar nad zelazo moie
Ach odzalu Umieram ❋ Umieram
Ja takdlugo Umieraiąc smierci zerca wolaiąc
Plac nadzieią zalem tule nadzieią sie raduie
Dawce ziwota pokwap Sie Smierci moia iusz niebaw Sie
moia zyiąc Umieram
Przybadz smierci przychoc rychlo ~~zebymi~~ zebymi zalu
rychlo odzalosci Umieram ❋ Umieram
iak wielka moc milosci kochani teskliwosci
ą sie chlodze zwierszchu wennątrz wniezmierni my radoś ci
Dosic iusz tego zywota ratuimie zte klopota wtakiey moiey slabośc
Strace cię niestrace bywąy smierci zalu ini ulzywąy nie cozie
Umieram ❋ Umieram
Zywot wniebie utwierdzony Scesciem Swe ozdobiony.

Zywot Smierci nieznaiący ani sie iey lekaiący
Iesli zywot nieumiera zyciem nieiest ass sie wspiera
zycie nowem posmierci
Przychoc Smierci niebądz tharda zgladz druga Smierc
niebadz twarda Iauz zyiąc Vmieram ✱ Vmieram
Czosci panie moy daruie coc zato offiaruie
Owoc Sie sama oddawam naSmierc Dekret wydawam
Bych cię miala zazywala zywemi Swientemi mieszkala
O iakobym Sczesliwa
To tylko wmym pozondaniu bym cie miala wuzywan
boinaczy Vmieram ✱ Vmieram
Iakies zycie iest besz ciebie O krolu moy naniebie
Zycie placzu ytesknosci zycię cieskich trudnosci
Iesli czo nad smierc gorszego czo sie naidzie Smentn
Chcze ypragne tocierpiec
Ia zalue ywstydze sie grzechami memi Spece sie
Dla bolesci Vmieram ✱ Vmieram
Sczęsliwssa riba bes wody nisli takie przygody
Zic wzywocie utrapionem wnedzach bydz pogrzebione
Smierc iest czolem mizeryiey taiest folgą nendze czyi

Ta sie ia kontententuie

Taiest roskossa cna moia Ochladza gorskoscia
twardosc zycia naszego Umieram * Umieram

---

Aue mari stella · magnum gaudium
Dei mater alma: virgo virginum
Atque semper virgo · magnum gaudi
Felix celi porta · virgo virginum
Sumens illud ave · magnum gaudi
gabrielis ore virgo virginum
Funda nos in pace · magnum gaude
Mutans eue nomen · virgo virgin
solue vincla reis magnum gaudi
profer lumen cecis virgo virgin
Mala nostra pelle magnum virg
Bona cuncta posce virgo virgin
Monstra te esse matrem magn
Sumat per te preces · virgo ec

Qui pro nobis natus magnu
Tulit esse tuus virgo virgi
virgo singularis magnum de
inter omnes mitis virgo virg
Nos culpis solutos magnum ga
Mites fac et castos virgo vir
Vitam presta puram magn e
iter para tutum virgo vi
ut videntes Iesum magnu
semper colletemur virgo
Sit laus Deo patri magnu
summo christo decus vir
spiritui sancto magnum u
Tribus honor unus virgo

Canticka o S. Teresie matce m

W poselstwie Krula wielkiego
Idzie zdomu oycowskyego
Taresa wpoganskye kraie
CHrystusa im. lub krew daye
Ale cye meka slodczeysza
J smierc czeka roskoszniewasza
Seraphin to złukiem sprawy
Cyebie tey rany nabawy
Juz dzis masz czegos pragneła
gdys wzamku Rayskym staneła
Jak gołebyca iasnego
wysztas zcyała panienskiego
Zaprasa cie yus głos panskij
Nagurze karmelytanskij
Podz na gody siostro moya
gotowa korona twoya
O goraiaca miłoscy
Rozpal nasze ozyblosci
Spusc na nas łaski twey promien
A odwroc pickielny płomien
Ciebie panien miłosnijka
Jezu Anielska muzijka
Niech wychwala niech wygrawa
Poky wiecznych czasow sława
Amen

Kanticzka opannie nasw[illegible]

Jak iasne słuncze wpołudniowy dobie
iak śliczni miesiac napełni wozdobie
Iak twoie oczy panno przerażaia
komu sprziiaia.

Kto gołabicy doirzał zrzenic oka
gdy sie wiec poi strumieniem spotoka
Iam widział pieknosc zwdziecznoscia zmiesza
iak przewiiana.

Nieporownanie piekniesze zrzenice
twich oczu panno wdziecznosci skarbnice
Ktorych powieki strzega iak drogiego
klenotu swego

Sina twoiego oczy magnesowi
podobna były y tysz burstynowi.
Ktory zelazo y draf słuki całe
ciagnie niemałe

Iei sa dzielnosci panno oczy twoie
prosze pociagniy nimi serce moie
Ktorymis boskie oczy przeraziła
serce zraniła.

W włosy iak sartał skarbu krulewsk[illegible]
iagody lica twego przesliczniego
Pomorancowe usta iak korale
czerwone białe.

Szija twa panno wieza dawidowa
nie iedna onie pokruszona glowa
Wiele iezykun stepiaty iak miecze
od tei fortece

Piersi macice wina roskosznego
piersi krynice mleka przeslodkiego
Jiak para sarniat wonnych liliami
y tesz ruzami.

Ziwot twoi brogiem iest tlusty przenice
ktora swiat smetny zbawila tesknice
W glodzie iest chlebem wpragnieniu napoiem
y positkiem drogim.

Kstalt ciala twego iak kanak zlozony.
sperel kostownych misternie zlozony.
Nogi wobuwiu wiswiadczaia
wstid wydawaia.

A kto wipowie twe kleinoty panno
wszystkas nadobna y bogata wcnoty
gdybym niewiedzial obogu naniebie
chwalitbym ciebie

---

Kantyczka o swiety teresie
matce naszy

Ewasz swiata prosta gołebico
pustynia miłuiaca osynagorlico
wzbiiałas sie ku niebu iak orzeł wisoko
załozyłas pokore wsercu twym głeboko

Iis do niebieskich rzeczy rozum obracała
kiedis zic poczinała umrzećkies pragneła
y pewniebys sie była meczennica stała
ała cie wola boza sama zatrzymała.

Bo badac wsiedmi laciech meczenstwas pragneła
do wielkich cnut y dzielnych reces swe sciagneła
nie patrzyłas namłodosc y dziecinne lata
chciałas co predzy uciec zobłudnego swiata

Wielkas soba na swiecie woine ponosiła
nimes sie na tak ostry zywot odwazyła
bo ciało swiat y satan bardzoc przeszkadzali
Sieci iawne taiemne na cie załaczali

Ales sobie rostro[illegible] mieznie poczynała
sieci iawne [illegible] nne pomiiac umiała
swiat y ciało szatana mieznies zwyciezyła
złe afekty skłonnosci pod rozum podbiła

Zadna cie rzecz na swiecie soba niewiazała
serca twego afektem marnim nietrzymała
nad wszystkos sie wzbiiała ku niebu wisoko
a siebies ponizała wsercu swym głeboko

Serce twoie miłoscia ognista pałało
y zupełnie przy bogu nieodmiennie trwało

[illegible] rzecz na swiecie trudna nie zwątliła
woli twoiey przy bogu niwczym nie zmieniła

Zyczyłas tego drugim by cie wyprzedzili
y stopien chwały wniebie iak naiwyzszy wzieli
a sobies zas zyczyła serca uprzyimego
miłowac nade wszytko stworziciela swego

Uczyniłas slub bogu godny podziwienia
cho dzies mogła bes niego dostapic zbawienia
y zes sie zawsze starac y to czynic miała
cos zwieksza chwała boska bydz upatrowała

Modlitwy twoie swiete do boga wzdychania
y skruszonego serca łes twych wyliwanie
iako strzała sie pedem wniebo przebiiały
y przed maiestat boski zawsze wstepowały

Byłas nawszytko bogu za cel wystawiona
od strzał przykrich czartowskich niebiłas wzruszona
stałas sie iako opoka nic sie nie wzruszaiac
na zywot swui yciało baczenia nie maiac

O niebieska o[illegible]lico y ziemski [illegible]iale
walczyłas sczartem meznie swiatem sciałem smiele
zadnyies rzeczy zyiac naswiecie niechciała
tylko cierpiec a umrzec dla bogas obrała

Ciebie panna naswietsza za curke obraia
tys sie matka zakunun synun curek stała
reformowałas zakun wielki surowosci
z wielki ku panu bogu ybliznich miłosci

Juzes szczesliwie skonczył to pielgrzymowanie
wszedłes na wieki mieszkac w niebieskie pokoie
tryumfuiesz po woinach w pokoiu bespiecznie
zazywasz y zazywac bedziesz pana boga wiecznie

By namni sie nie zlekła swieta dusza twoia
gdy sie miała przenosic z woiny do pokoia
z pociechames sie pytał ktora iest godzina
wiedzac ktory miała przisc osmierci nowina

Janie błogosławiony karmelito swiety
po wysciu sciata twego do niebas iest wziety
modl sie za nas do boga bysmi stoba byli
z bogiem y z matka boza wiecznie sie cieszili
Amen

Cantica os matce naszi

Daszd zda srodkow szuka
przistsze do poczatku swego
Boga pragnie wszistka tahnie
zazywac stworzye swego
Nie niecha mie ani cem byclz
lecz wzgardzona z Jesusem
Albo cierpiec albo umrzec
by mogla zyc z chrzystusem
umieram umiram umi

W Bogu myskania z przebiwani
iest na bespiecznieisze
Ozywouie Ozywonie bez ziwota twoiego
Jakos cieski iakos przykri bez Boga stworcie mo
pozosz ius zyc gdy nie cierpiec
dla chrzystusa moiego
Droge krziza ian obrala przisc
dopoczathu swego umiram ec.
W Bogu myskanie z przebiwanie
iest na bespiecznieisze
Dniu czekani pozadani kiedisz mi sie obia
mnie przed Bogē stworcą moiem
ius rzetelnie postawisz

+



pocuss iusz zyc gdy niecierpiec
Dla chrystusa moiego
Droge krzyza iam obrała przez do
poczanthu swego umieram um e
w Bogu mishanie y przebiwanie
iest nai bespiecznieysze
Zyie ia ius nie ia lecz zyie w mnie
Ustawum umiram ( chrystus
dla zbawienia ludzhich dusz
w Bogu mishanie y przebiwani
iest nai bespiecznieysze
w Bogu zzie w Bogu cierpie
y dla niego samego
wszysthiem grzychy zatopiłam
w przenayswiętszy krwi iego. umiram
w Bogu mishanie y przebiwanie
iest nai bespiecznieysza
poczasz iusz zyc gdy niecierpiec
dla chrystusa moiego umiram

Canticha o pastizu

glosz pastiza mego
słiszę kołaczącego
wstanę mu otworzę duszi mei
pod dworzę witai ze moi
panie iedine duszi kochanie
miłość go wygnała do mnie
mu kazała iakosz go mam witać
tylko sercem wzdichać
witai ze moi panie
iedine duszi kochanie
z trunu roskosznego do serca
nędznego leć natem niestanie
przidzieć na krzisz panie tam
znaidzies zgubiona owieczke z rąc
witai ze moi panie
iedyne duszi kochanie
serca sie na pieraszz ze
wnim rad przebywasz
otoz ie masz panie na
wieczne mieszkanie
witai ze moi panie
iedyne duszi kochanie

44

niechze bijy z wniebie moi
Jezu, bezz ciebie nie umnie
milszego nadzie pielnieiszego
witaize moi panie
iedyne duszi kochanie

Juhai ze mie moi panie
wszah to twoie kochanie
delicyie moie duszo serce twoie
witai ze moi panie
iedyne duszi kochanie

wspomniey nawzygnanie
ktores podial dla mnie
zrzeba roszkosznego do serca
tichego witai ze moi panie
iedyne duszi kochanie

# Kanticka

Wszysztka moia dobra misl stoba panie iezu byck
gdy ty wsercu luczkim spoczywasz iusz tam niebo musi byc
A bowiem gdzie bug mieszka tam iusz niebo byc musi
nadaremno mui nieprzyiaciel omie sie kusi
Niechai swiat precz ustapi swymi powabami
niecke wieczy iemu chotdowac y ziego stygami
Byc kiedy wkomitywie ktorzy to na usztudze
swiata tego tak fatszywego spracowali sie svodze
Jusz wszitach ustaia nasycenia nie maiac
apostrzec wtym ani moga ze ida zta druga.
Jako gtupie piiawki przypiawszy sie do niego
piia gruba ytak niestrawna bardzo posoke iego
Ktury to yspomoca ognia piekielnego
przesz wszyztke wiecznosc strawic niemoga
iak wielkiz szkoda sztego
Wszego dobra pozbyli wiele ztego nabili
nazatosz nieisza ze boga swego tak cieszko obrazili

AMEN

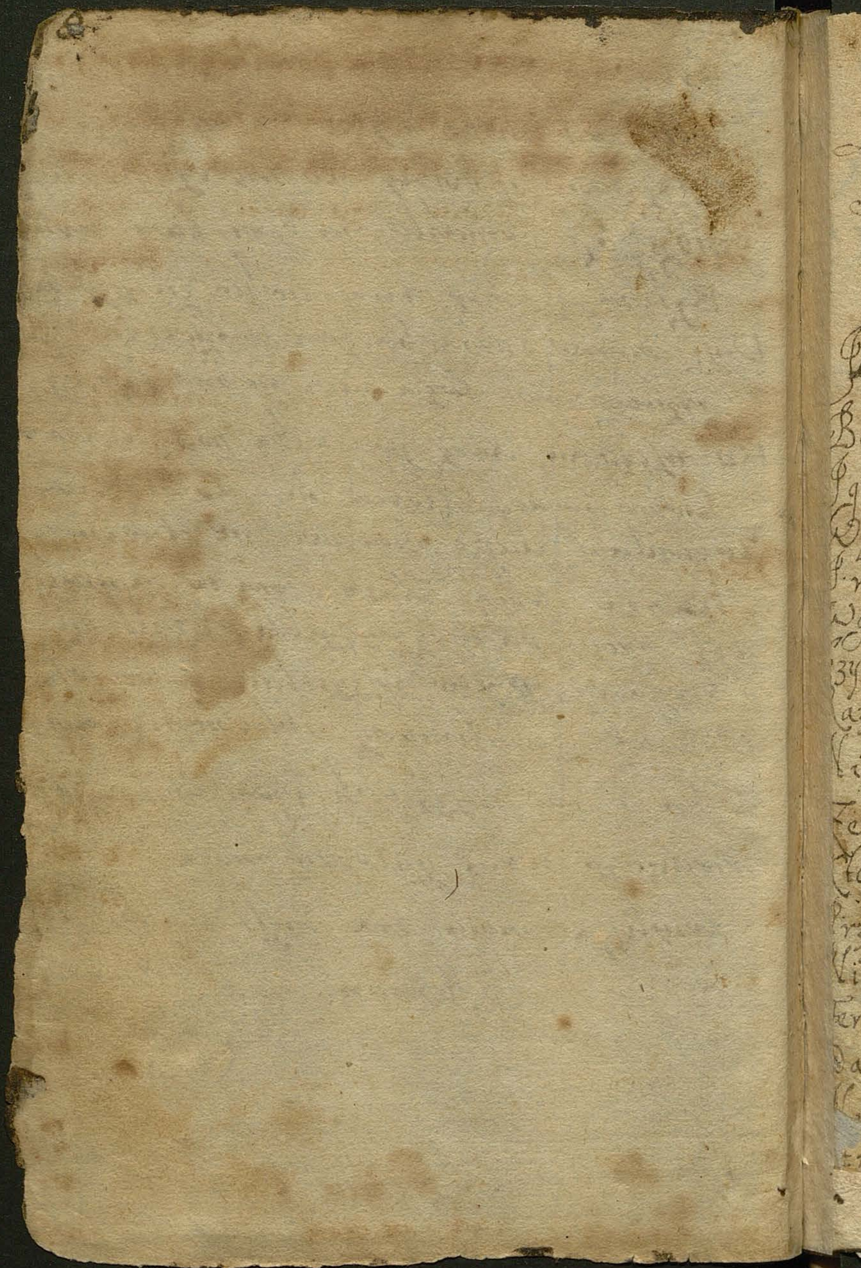
S. B K B W S

Kantyka o nawroceniu serca do
glos chryz: Pana Boga.

O synnarnitko nawroc się do serca
Dawno ia czekam kołacac twoj stwor
O gołebico serca nie maiąca
Koźlęta swoie po lesie goniąca
Nawroc sie nawroc bysmy się widzieli
Po tey tatzkze ciebie pocieszyli
Owieczko błędna mnie ts umiłowana
Ktoram ia chętnie wziął na swoie ram
Bys niewiem iakie cuda porobiła
Nie będziez iednak tem się tak cieszy
Jako gdy twoie serce mi daruiesz
Dopiro siebie y mnie kontentuiesz
Ji ie rad wezmę tylko oddaj cało
Nie masz co dzielic bo dosyc iest mało
Jedna pruszyna niemby ukradała
Na pokarm iedem nie dosycby miała
Jisli przedaine rad cenę uslyszę
Pocz zemna do xiąg ie zechcę zapiszę
Jesli się boisz że iest obciązone
Oto odemnie będzie oczyscione

…os
…eria
76 Odobry Jezu skarbie serca mego
Coz za pociecha czlowieka grzesznego
Ze sie tak starasz o moie zbawienia
Wszystka twa roskosz duszy nawroce[nia]
Rzeze y iecze na ziemie padaiac
A nog sie twoich Jezu nie puszczaiac
wolam peccavi miserere mei
przyimi mie prosze iuz do laski twoiey
Jam z kozlętami po lesie błądziła
Dzis z laski twoiey do serca wrociła
wspomoz mie prosze abym ci smak dała
I w kazdey sprawie na ciebie pomniała
Co z strony serca iaka cena iego
zgoła pod niebem niemas nic takiego
Coby za nie dac by dosic czyniło
wszystkoby raczey wieczei go zraniło
Jesli roskoszy nato nie zazywałam
I serca mego ia za to nie dawam
Jesli dostatki kamienie y złoto
To u mnie waży iako brzydkie błoto
Dazli mi honor zatrudniz mie wielce
Na tez zapłacie przestac niechce serce

Tobie ia panie honor moi oddaię
stwego przykładu do wzgardy się ....
Dayszli mi niebo iesżcze to nie dosyć
przyśtebie spokoy oco więcey prosić
gdybyś był wpiekle ia bym tam woła(ł)
Byłem złaskey twey ciebie zawsze mi(ał)
Dasz mathę swoią barzom wdzięczna tego
przydaj moi Jezu sam siebie samego
Bo wszystkie dary pod tobą pod kładam
Ciebie samego zserca się domagam
Zezwalam dasz chętnie się darnie
krwią swoią własną na to zapisuię
wes moie rany i wszystkie zasługi
stego wypłacai wszystkie swoie długi
O gród zamkniony oblubienico moia
tam ius wszystek twoi ciżys wszyth(k)...
wielkiego serca gołębico moia (m...)
większa moia moc nizli słabość tw(oia)
Amen



J + M



Laudetur nomen Jezu Chrysti
Myslistwo miłuiącey Dusze na ko
chanego Jezusa

Kędy miłosci moia iestes kędy
Bo gdziekolwiek iestes moy iestes wszędy
Igdys wzywocie czystym odpoczywał
Opieluskach lezał y piersi pozywał
I ran okwitnych razy podymował
Wgrob był włozony mnies sie sam darował
Czyli kaszez dar swoy dostateczny
Razem przywiley otrzymała wieczney
Niebo y ziemia na swiadectwo stanie
Zes mi się oddał ymoies iest Panie
Ktoz mię zdzierawy zrzuci raz nadaney
Przywielu swiatkach tak obwarowaney
Nizes się mnie dał wten czas zes b
Teraz sam nie swoy iuz musis być
Dasz mi nagrodę niechcę iey przyi
Niechcę winnice swoiey ustępowac
Itni przedawac ykto na to stoy

J + M

Iezabel mi iest niechaÿ się psow boi
Niechaÿ zdaleka takie przeciwnośći
Zawsze miiaią dar wielkieÿ miłosci
Iednak Tciekasz bęndę cię goniła
Przecz mię twa bęndzie ucieczka trapiła
Gdzies iest iesli się taisz wlasach skrytych
Albo iaskiniach opok nie uzytych
Iak długo bęndę sieci rostaczała
Po wszytkich brzegach az cię bęndę miała
Ieslis na morzu sieci rzucac bęndę
Iesli na rzekach ia zastawię węndę
Iesli się zmieisca na mieisce przechodzisz
Po suchÿ chodzisz ypowodach brodzisz
Zpolow do lasow azlasow wdolinÿ
Zrownych pol wgorÿ azas zgor wrowninę
Ia iedną siecią wszystek swiat otoczę
Iwszędyc moia miłosci za skoczę
P[illegible] za tobą ywpiekielnę cienie
[illegible]bam na zimna ani na płomięnie
daleko cięszzeÿ płomien noszę
zadnym zimnem nie wypłoszę

Pospolu z Mathą zamknę wiecznem czasem
I niepuscżę cię kochanka swoiego
Piersi naświętszy Matki dziewzącego
Jesli bez wobrzegu samym piersi siedzisz
Z mlikiem cię Mathi wysze moich będziesz
A wysawszy cię w tym mleku wszytkiego
Niechcę krom ciebie pokarmu żadnego
Będę się żywił będę żywił tobą
Aż się w cię swoią obrocę osobą
I nic starego we mnie nie zostanie
Ja nie ia będę tylko ty sam Panie
O kiedysz iuż moy czemusz się zakrywasz
Ciężko bes ciebie czemu nie przebywasz
Tymi pokarmem bądź y posileniem
Ty mię pokrywaj wiecznie piór swych cieniem

Amen

+

J. M. J. T.

49

Najwyższa matko najwyższe-
go Boga.
Nacię niepadła żadna grze
chu trwoga.
Broń nas odgrzechu nie-
winnie poczęta.
panienko święta.

Wpięknosc niebieska bo-
gato vbrana.
nawszelkie szczescia od
wieków wezwana.
przybierz nas Bogu nie-
winnie poczęta.
panienko święta.

Zciebie wychodzą wyso-
kie swiatłosci.
Vnas mieszkaią podziemne
ciemnosci.

Oswieć

O swiec nas niebu nie
wijnnie poczęta.
panienko swięta.

Wszijtek swiat ięczij blo
tem otoczonij.
Tij iedna swiecisz złotem
zkazdeij stronij
ozłoc nas niebu niewij
nnie poczęta.
panienko swięta.

przed toba płacze nassa
matka Ewa.
ktora vrwała zbronianę
drzewa.
otrzij płacz zoczu niewij
nnie poczęta.
panienko swięta.

wszÿscÿchmÿ ciernie tÿsz.
sama lilia
Tys filar mocnÿ znas ka-
zdÿ przemiia.
Grontui nam pokoi nie-
wÿnnie poczęta.
panienko święta.

kazdÿ iest sprosnÿ kazdÿ
człowiek błoto
Tys sama siedmkroc prze
wÿborne złoto
ozłoc nas niebu niewÿnnie
poczęta.
panienko święta.

Akiedÿ przÿdzie ostatnia.
godzina.
Vpros nam łaskę vtwoiego
Sÿna.

Matko wiecznosci nie winnie poczęta.
panienko swięta.

Laus Deo Virginiq. Matri.

Piesn o B. Oicu Janie. +

[illegible]iejni kwiatek w karmelu kwitnoncy
Niebu y ziemi nadzięcznie woniaiancy
swih milosci do wiecznosci
ynz szczesliwie przeniesiony
Jan. blogoslawiony.

Twoie w czcie nieba Przeswientnego
Obywatele wszysci do iednego
weselą sie dziwuia sie
cnot. iasnosci wspanialoscy
aniola ziemskiego.

[illegible]ziąles zaplate za od[illegible]mysne sprawi[illegible]
[illegible]torec nagrodzil hoinie Bog laskawy
winsiemy a prosiemy
niechai [illegible] laski [illegible]

87 51

Kropelke. uznowy

Jako. Jutrzenka. swietz iasne. promienia.
Wschodząc. rossypuca. uwesela. Ziemie.
Y oten. czas. wdzięczne.
pozyteczne. krople. rosy. spadaiącej.
kwiaty. rozwiaią.

Tak. gdy. na niebie. kościoła. swiętego.
wschas. Jutrzenka. promienia. iasnego.
yus. uzicai. y. osficay.
wciemnosciach. tego. Zywota.
nas. uweselaiąc.

Niech. takze. rosa. łaski. Boskich. ospicie.
spadnie. na wszitkich. wiernich. znamien
upalone. u. pragnione.
serca. nasze. dla twoich.
cemelą. prosilo

Tyże. iusz. wiecznie. Bogu. ulubionemi.
yanie. szczęśliwy. y. błogosławiony.
…n. nawm. swego. oicow…
dodaway. zatsze. ratow
wpotrzebie. każ
…

# KANTICZKA

## opannie naswietszy pospolita

Moia naswietsza matko boza niechce swiata zn
wole synowi twoiemu stuzeczka zostac
Co za uciecha tego bydz zawsze wktopocie
bogu niemasz kiedy szteczy wcieszki robocie·
O krulowna niepodobna swiatu pieknosci
scto sie moze wydziwowac twoiey pieknosci
Bug sam twui iest oblubieniec
zraiuc swego postat wieniec
proszac bys mu matka byta
onim niegardzita·
Tisz wsukience niewinnosci zawsze chodzila
ywianeczkiem zrozlicznych enut gtuwkes stroila
oniebies sobie spiwata oiczusie rozmislata
przibadz przibadz mui kochani znieba zestany
Cusz pokora mieszkanie tobie gotuie
mitosc namiotek szczerego ztota gotuie
wmilczaniu cie czekac bede stoba nawiaki zic bede
bade wpokorza tak twata ciebie czekata·
Zniewolites serce me kochanie moie
ulubites wstworzaniu mieszkanie sobie
zmitoscis to wszysztko czynit ieszcze mi to byt obiawil
zem sie matka twa stac miata czegom zadatu
Ousz sie to iusz spetnito co prorokowano byto
zostanze zemna na wieki oddam ci dzieki

Amen·

Kantyka o S. Jozefie, na tez note, co nayw[y]

Matko nayw[yzszego] Boga,

Sliczna lilią niebieskiey wonnosci
Jozefie Swienty zrzodlo wszey czystosci
zjednay nam zywot czysty y niewinny
O Oycze dziwny.

Zasluzyles to u Stworca swoiego
zes miał wopiece Matke naywyzszego
Opiekuy sie mną niech bende zbawioną
za two obrona

Pokora twoia, y czystosc sprawiła.
yz cie naswientsza troyca przeznaczyła
bys był obronco iezusa małego.
Boga prawego.

Przyy narodzeniu byłes Stworce swego.
a nam od wieku przyobiecanego
y tis na pierwiey oglondał wcielone
Słowo zrodzone,

Wielkos miał radosc z iego narodzenia.
wespoł yz zalem Boskiego znizenia

52

lezat wstayni wztobie potozony.
Bog zataiony.
Tys za Angielskim Sobie obyawieniem
wnocy Ziezusem wyszedtes zbetleem
aby dzieciontka nasmierc nie poymano
gdyz go szukano.
Josefie Swienty nasz drogi patronie
tys sam piastowat Boga naswym tonie
przeto upros nam bysmy go wsercu miaty
onim pomniaty.
Tobie postusznym byt Bog wnaszym ciele
ktory ie obiawit rzeczy Boskich wiele.
naucz nas petnic wolo Syna twego
domniemanego
Alec y wienkszo Bog godnoscią nadat
zes Synem iego tu naziemi wtadat.
niech Bog wtada Sercem moim
tak iako twoim,
Byles Straznikiem przed wieczney modrosci
Sktoro ius wniebie zazywasz rad[illegible]

niech bendziem prosze uczensniki tego
wesela twego

J przez te chwate ktoro iuz masz wniebie
prosim pokornie Swienty Oycze ciebie
uproś u Boga gniewu oddalenie
A przywrocenie,
Nam miłosierdzia ydobroci jego.
Aby nie karał płago ludu swego
Srogoscio gniewu ale wey litosci
od puscił złosci, Amen.

wielebney wpanu chu namilszey druchnie
moiey, Siestrze Angeli od ducha Swientey
grzeszna Angela od pana Jezusa.

Matko przedziwna porzedziwny ziechnosci
tys napelnila wszytek swiat radosci

Swym narodzeniem Wdomu Jachymowim
z Matki swei Anny coss iusz Czlowiekowi

Rozkoszniesszego zbawzmi wuszach iego
kiedy sie rodzi Matka pana tego

Ktory nas wyrwal zmocy poschlego
nieprzyiaciela bosty glowe iego

Moca swa starla A twym narodzeniem
na pelnilas swiat niezmiernym weselem

Oycowie swieci wcieniu smierci siedzac
wiedze sie ciessza od Boga to wiedzac

Ze sie iusz rodzis naszwietssza Marya
wesola od Hlan we sola y zimia ;

Ktoz ynicko doweselu wzywa
gdy sie ta rodzi sktorei osobliwa

Oszdoba iemu czasu swego bedzie
gdy po prawicy czasu swego siedzie

Rosszmaitoscią oszdom oszdobiona
ta napieknieissza ktora nam zrodzona

Stei nam wynidzie slonce ono iasne
ktore przes wiecznosc nigdy nam nie zgasn

Ale za twemi panno zaslugami
nasz przes ~~grzech~~ ciemnych poczynil slugami

Swemi y ~~twemi~~ wczasie y wiecznosci
sczego sie ciessac spiwamyc zradosci

~~A spiwac bedziem wczasie y wiecznosci~~
~~sczego sie ciessac spiwamy zradosci~~

A spiwac bedziem naszwietsza Marya
niech nasz ~~twaszk~~ nigdy twa laska nie mi

+



Jezus marya.

kantyka Dusze poczynaiącey abo zaprassanie chu pana do serca.

przydz panie Jezu przydz. z toba ia chce byc: wszythim gar dze gwoli tobie ciebiem ulubila so bie, o Jezu nasłodszy

przydz panie Jezu przydz; tobie nie chay byc; serce moie ukorzone: y passyę umartwione; dla twey. miłości.

przydz panie Jezu przydz: tobie chce służyc: sercem drzącem y skruszanem: y cnotami ozdobionym: Jeno sam ratuy.

przydz panie Jezu przydz: rozum mey oswiec: bym mogla znac iasnie ciebie: tak, ze tez y sama siebie: day to moy panie.

przydz panie Jezu przydz: wezmi mą pamięc: by w ranach twych przemieszkala: o tobie zawsze pomniala: w kazdey swy sprawie.

O Jezu przybądz, wolą moie wzbudz:
By ciebie zamiłowała, y trudnosci sie nie
bała: wpracy dla ciebie.

Przyjdz me zbawienie, y oswiecenie:
wielkie wemnie zamieszanie, uspokoy ie
Jezu panie: Bytnoscią twoią.

O Jezu panie: Twoie mieszkanie: nie
chay będzie wduszy moiey, wypądz ze
zniey wszytkie Jumy: prosze pokornie.

Przyjdz panie Jezu przyjdz, iuz ia chce
umrzec: Swiatu. czartu. samey sobie
~~bym mogła~~ bym iuz wiecznie zyła wtobie
Boze wszechmocny.

przyjdz panie Jezu przyjdz: tobie ia chce zyc:
wszytkim rzeczom umieraiac; siebie zawsze
zwyciezaiąc, tylko mie wspomoz.

przyjdz panie Jezu przyjdz, Stobą pragne
byc: przyjdz oddawna pozadany.

wyrji,

wyryi twoie boskie rany: na serçu moim.

przydz panie Jezu przydz: wtobie ia chce zyc: przydz domnie stworzenia swego: twoią krwią odkupiąnego: pokornie prosze.

przydz panie Jezu przydz, Tobie chce sluzyc: przydz o synu naywyszego: wma iestacie Bostwa swego: do dusze moiey.

przydz panie Jezu przydz: Mnie wszyt ke oczysc: ogarni niegodnosc moie: wstaw na demno taske twoie: prosze serdecznie.

przydz panie Jezu przydz: mnie wszytke ulecz: przydz olekarzu prawdziwy: oycze dziwnie dobrotliwy: do syna twego.

przydz panie Jezu przydz: tasko swą nawiedz: rany moie iuz skazane: niechbędą przez cie zleczone: Jezu laskawy.

przydz panie Jezu przydz: Ogien Boski rozniec: Bym powstała zo ziembłosci: uczyn to ztwo iey miłosci: stworzeniu twemu.

O Jezu pospiesz: Mnie smętno pociesz: strapiłosie serce moie: widząc zgniewano twarz twoie: dla moiey winy.

przydz panie Jezu przydz: tobie chce służyc: Jezu pociecho strapionych: słodki Oycze opusczonych: przydz moy Jezu przydz.

przydz moy Jezu przydz: tobie che służyc: darvy to sercu moiemu: Bydz służyło Bogu swemu: wkazdem momecie.

przydz panie Jezu przydz: stoba ia chce byc: day to stworzeniu swoiemu: bym była wszystko kazdemu: wolo swą tamiąc.

przydz panie Jezu przydz: wtobie ia chce zyc: day mi czynic wolą twoie: przez gorsko

ko smierc droga twoie: Jezu nasłodszy.

O Jezu racz przyść: mnie wszytke poświęć: uczyń schlewu pałac sobie: gdyż wszytko podobno tobie: boś iest wszechmocny.

Przyjdź panie Jezu przyjdź: wtobie ia chce zyc: Vczyn według serca twego: ysmaku twego Boskiego twoie stworzenie.

Przyjdź panie Jezu przyjdź: stobą iuz chce byc: prosze cię oto serdecznie: bym cie za zywała wiecznie: Boga moiego.

Przyjdź panie Jezu przyjdź: będę cie wielbic: zyi zoycem synu panienki: ysdu chem S. nawieki: iakoc przystoi. Amen.

## kantyka Duszy wtorym stopniu będacey.

Przydz panie Jezu przydz stoba ia chce zyc: Bo ia wtobie; y otobie: chce zawsze myslic.

przydz panie Jezu przydz: tobie ia chce zyc: wsercu moim unizonym: y umyśle ukorzanym: chcec zawzdy służyc.

przydz panie Jezu przydz: Achciey zemno byc: Bo ia stobą: yprzytobie: zawzdy pragne byc.

przydz panie Jezu przydz: ia wtobie chce zyc: Bo bez ciebie: Tesknie sobie: niech coc wiecey zyc.

przydz panie Jezu przydz: Adayze stobą byc: gdyz y wniebie: zyc bez ciebie: zle mi iest tam byc.

przydz panie Jezu przydz To ia chce słuzyc dla ciebie się unizaiąc y kazdemu poddawaiąc tobie ia chce zyc.

przydz panie Jezu przydz: dla ciebie ia tu chce zyc: bo ia z tobą: y dla ciebie: y w piekle chce byc.

przydz panie Jezu przydz: A chciey wemnie zyc: Bo nie moge zyc bez ciebie: Jezu pocieh y wniebie: wszedy mi cieszka.

przydz panie Jezu przydz: tobie ia chce zy złoto perły y kamie: tak ze swiat y dobre mienie: tobie oddaie.

przydz panie Jezu przydz: z tobą ia chce zyc: wzgardy, sławy: y potwarzy: dla ciebie: znosic.

przydz panie Jezu przydz: A racz zemno byc w utrapieniach y Boleściach: Tobie ia chce zyc.

przydz panie Jezu przydz tobie ia chcęc
zyc: bez pociechy tu zostaiąc dla ciebie sie
obnazaiąc tylko wewzgardzie.

przydz p: J: przydz dla ciebie chce zyc ros
kosz moia delicye: wkrzyzu twoim barzo
miłe są duszy moiey.

przydz panie J: przydz: tobie ia chce zyc
sluby moie zofiarami wszytkich swietych
affektami tobie oddaie.

przydz moy Jezu przydz: bo iuz nie chce
zyc: szukam ciebie, y bez siebie nie mo
gee znalesc.

przydz panie Jezu przydz tobie ia chce
zyc: bo bez ciebie utrapienie: y wielkie
serca scisnienie: musze ponosic.

przydz p. J. przydz zstoba ia chce byc.

boia

Boia wtobie: y przy tobie wiecznie iuz
chce zyc.

przydz p: J. przydz tobie my chcemy
zyc: przy tobie stac: y w krzyzu trwac:
na wieki chcemy.

przydz panie Jezu przydz: a chciey nas
zlaczyc: w boskie serce utopiwszy: wszyt
kie wespul ziednoczywszy: milosia
sobie. Amen.

prosze dla milosci Bozey o modlitwe s.
teraz y po smierci. grzeszna Angela od p: Jezusa.

J + M

Kantyczka Dzieciątka Panu Iezusowi

Rodzi sie s Panny Pan wysoki chwały
staie sie wczasie z Niezmiernego mały
Boską ozdobę ciałecskiem pokrywa
do siebie wzywa

Panna bes zmazy nad słonce piekniejsza
Matką zostaie Bogu podobnieisza
A nisz stworzeniu składa skarb madrosci
z niebieskich włosci

Wsiąg nacszka kryie iedynego syna
Nym zachowuiąc powinnikiem spina
oiak kvotki Bog wiesłkach położony
y uwiniony

Vczestnik pierwszy zostaie radosci
morzem opływa Niebieski miłosci
Jozeph oycowskim tytułem vstawiony
Błogosławiony

Błogo ty Duszy wktory ta sczesliwa
Troica depozyt Niebieski pokrywa
gotui pieluszki ktora pragniesz tego
płodu Boskiego

A gdy go tobie uzycsy chetliwie
otwierai serce zwesełem skwapliwie
roszerzai miłosc naprzyiecie swego
goscia miłego

Chlebem Anielskim nasici Łaknienia
napoiem raiskim ochłodzi pragnienie
tak płacic umie od swoiey gospody
zdroi zywy wody. Am

+



Prawdziwym Duchem Boskiym wszystkoś zrozumiała
Synom corkom zakonnym Lestwicę naznaczyła
Nauczonaś od Boga niebieską mądrością
Uczczonaś Panno święta Doktorską godnością

Wielcy mistrzowie Ducha temu się dziwuią
gdy się nowym nauką Pismom przypatruią
Ktoreś ty Duchem Boskiym w xięgach napisała
Y mistrzynią modlitwy wszelkiejś się stała

O iakoś się miłością Boską rozgorzała
gdyś one słowa Boskie do siebie słyszała
Ktore poszły z niezmierney y wielkiey miłości
Wywyższył cię y wyniosł do wielkiey godności

Juś nie będzieś Teresa z ludźmi obcowała
ale z Anioły niemi towarzystwo miała
Iuż mię nie iako Oicem Panem będzieś znała
ale iak oblubieńca Oblubieńcem miała

~~Iako~~ Pierścieniem gwoździkiem Poślubił cię sobie
Y ognistym Postrzałem zranił serce w tobie

+

Duszę z matką y gwoździem sobie przeznaczował
A w niebie tzą y chwałą iuż ukoronował
Wziełaś w niebie od Boga trzy korony drogie
Za podeptanie świata skarby barzo mnogie
Wziełaś doktorów świętych także y męczeńską
Za chowanie czystości wziełaś y panieńską
Dochowałaś skarb drogij panieński czystości
Którego nie zwątliły żadne przeciwności
Wszystko sie piekło Panno naprzeciw obwrzało
Y skarb drogij panieństwa tobie wydrzeć chciało
Ale ś męźnie walczyła wszystko zwyciężaiąc
Chłość własnego ciała w sobie umartwiaiąc
Miałaś ie w nienawiści srogo ie karaiąc
Kładłaś nasze oręzzary potnimi stenkaiąc
Pracowałaś ustawnie bez wytchnienia swego
Cześciłaś sie nadzieią zbawienia wiecznego
Przeskakowałaś rowy którecz sie trafiały
Drogę pielgrzymstwa twego przeskodzić ci chciały

Iużeś dobrze skonczyła to Pielgrzymstwo twoie,
weszłaś na wieky mieszkacz w niebieskie Pokoie,
Tryumfuiesz po woinach w pokoiu bespiecznie,
zażywasz y zażywacz będzieś Boga wiecznie.

Za ostrą włosienice y habit ubogi
Ubrał cię Oblubieniec w szate kleinot drogi
trzy korony niebieskie Przedwiecznie Przeyrzane
włożył na głowę twoie tobie zgotowane

Tyś była Panną mondrą y zawsze czuioncą
zabiegłaś drogę Panu z lampą pałaioncą
weszłaś z oblubieńcem na gody niebieskie
tam ci się nagrodziły wszystkie prace ziemskie

Nie tak dalece boleśći ciała śmiertelnego
Rozłączyła duszę twą od ciała świętego
Ale cię raczéj miłość Boska umorzyła
iako prasą gwałtownom duszę wyciśnęła

Ciało twoie Panieńskie w grobie się nieskaziło
Ktore się zawsze Duszy powolne stawiło
Władałaś affektami iakoś iedno chciała
y częścią wyższą nad niższą zawsze panowała

+

Wesłaś w wrota tych Pannien co wczystoscy żyły
Czystość swoię Panieńską Bogu poślubiły
Śpiewasz z niemi pieśń wdzięczną która się nie skończy
y chodzisz za Barankiem kędy się obroczy amen

## Kancyczka o Błogosławionym Oicu Janie od Sº Krzyża

Janie Błogosławiony od Krzyża Swietego
Ktoryś nosił na sobie dla Chrystusa swego
Dzwigałeś go ochotnie dla Chrystusa swego
Nigdyś go nie składał z ramienia Swietego
Ciebię Panna naswiętsza za Syna obrała
fundamentem w zakonie na przykład mieć chciała
Ciebię odzierzynstwa twego wobronię swej miała
y w czystości Panienstwa całe cię chowała
Byłeś aniołem ziemskim w twym śmiertelnym ciele
Walczyłeś mężnie światem szatanem szczerem śmiele
Podbiłeś pod rozum ciała namiętności
niszczyłeś się dla Boga ze wszystkich wnętrzności

Zadna cie rzec na swiecie sobą nie wiązała
Serca twego Affektem wasnym nie trzymała
wzbijałeś sie ku niebu iak Orzeł wysoko
Założywszy Pokorę wsercu twym głęboko
Serce twoie ogniem miłoscią pałało
Y zupełnie przy Bogu nieodmiennie trwało
Zadna cie rzec naswiecie trudna nie zwątliła
Woli twoiey przy Bogu niwczym nie zmieniła
Modlitwy twoie swięte do Boga wzdychanie
Y skruszonego serca tesz twych wylewanie
iako strzała sie pędem wniebo przebijały
Y przed maiestat Boski zawsze wstępowały
Vbogus był ponurzony wszystkym pogardzaiąc
Tezy dostatky na swiecie zanic sobie maiący
wtym nawieksza pociecha roskosz twoia była
kiedyć sie okazya do wzgardy trafiła
Gdy cie Pan Jezus pytał [illegible] chcesz za nagrody
Za twe prace podięte, ostry żywot srogy
Tyś sobie za nagrodę obierał od Boga

Cierpiecz ij bydz wzgardzonijm na swiecie dla Boga
Dochowałes kwiat wonnij Panienskij Czijstoscij
ktorego nie zwontlijlij zadne przeciwnoscij
Oburzałij sie na cie Piekielnie Ciemnoscij
chcziałyc wijdrzec Skarb drogi Pannienskij Czijstoscij
Alesz meszznie woiował Czarttij zwijcziezaiąc
Miłosc własnego Ciała w sobie vmarzaiącz
miałes ie w nienawiscij srogo ie karaiącz
Kładłes na sie Ciezarij Podłijmi Srekaiąc
Pracowałes vstawnie bes wijtchnienia swego
chełpiłes sie nadzieią zbawienia wiecznego
Przeskakowałes rowij ktore sie trafałij
droge Pielgrzymstwa twego Przeszkodzijc ci chcziałij

# Wirsze złożane

## O Swiętey Teresie

Tereso święta Panno prosta gołębico
pustynią miłuiąca O synogarlico
wzbiiałaś sie ku niebu iak orzeł wysoko
założełaś pokorę iak korzęń głęboko

Tys iak synogarlica wpustyni mieszkała
na zielonych gałązkach zawsze spoczywała
zbierałaś słodki owo nimes się karmiła
wielgiey bogomyslnosci serces swe topiła

Tys do niebieskich rzeczy rozum obrociła
kiedys zyc poczynała umrzeć ies pragnęła
y pewnie bys sie była Męczęnnicą stała
ale cie wola Boska sama zatrzymała

Bo będąc wzesci leciech Męczęństwaś pragnęła
do wielgich cnot y dzielnych rącześ swe sciągnęła
Nie patrzełaś na młodość y dziecinne lata
chciałas co prędzey uciec z błędnego swiata



Ciebie Panna Naswiętsza zatorką obrała
tyś się Matką Zakonu synow Corek stała
reformowałaś Zakon wielgiey surowosci
To wszytko pochodziło ku Bogu zmiłosci

O Niebieska Orlico y ziemski Aniele
Cirpiałaś dla Jesusa kiedyś żyła wiele
Matko y fundatorko Zakonu świętego
zwoznyeś stanąw persony przymuieś domiego

Prawdziwym duchem Boskim wszytkos sporządziła
Synom, Corkam Zakonnym pełnić naznaczyła
mogę bespiecznie mowic zesswą ostrożnoscią
sweszła y salomona rozumu bystroscią,

O iakiegos wielgiego animuszu była
gdyś tak wielgiey ostrosci Zakon załozyła
dla rozmnożęnia chwały Oblubienca twego
ktoregos nie spusczała nigdy zoka swego

Jako przeczęnięm gwozdziem poslubiłcie sobie
przes Anioła swiętego udkwiet strzałą wtobie.

tu cie strzalam y gozdziem sobie pieczętował
a wniebie cię y chwałami iuż ukoronował

10 O iakoś się miłością Boską rozgorzała
gdyś one słowa Boskie do siebie słyszała
iuż niebędziesz Tereso zludźmi obcowała
ale z Anioły mymi towarzystwo miała
Juz mie nietako Panem Oycem bedziesz znała
ale iak Oblubienica Oblubieńcem miała
a ni iuż o swoy honor więcey bedziesz dbała
tylko ochwale moie bedziesz się starała

12 kiedyż bym był Tereso nieba niezbudował
y tak dziwnych pałacow wnim niegruntowa
teraz bym go zbudował Tereso dlaciebie
żebys zemną mieszkała nawieki wmym niebie

13 O iakoś się głęboko Panno unizała
gdyś takie słowa Boskie do siebie słyszała
ktore posły zniezmierney y Boskiey miłości
wywyszeł cie y wyniosł do wielgiey godności

Wszytkie łaski y dary ktores wsobie miała
samemu stworcu swemu ones przyznawała
pysze y prozney chwale przystępus niedała
bos dobrze poznawała odkogos co miała

O iakos sie boiaznią wielgą przerażała
gdys swoie nic y podłosc wsobie poznawała
wątłą natorę ludzką trudnąm dodobrego
a przeciwnym sposobem lecącąm dozłego

Ciebie wszechmocna ręka Boska zatrzymała
żes wsobie smierci duszney nigdy niedoznała
y razus niewypadła złaski Boga twego
gdys miszkała wpadole płaczu swiata tego

Miałas wielgą pobutkę doupokorzenia
ionego wpiekle miesca strasznego widzenia
ktoreć sam Bog ukazał żes tam miszkac miała
gdybys była wolnosci swiata zażywała

Uczyniłas ślub [illegible] Bogu godny podziwienia
Choćżes mogła bez niego dostąpic zbawienia
ytes sie zawsze starac y to czynic miała
cos zwiekszą chwałą Boską byc upatrowała

19 y One słowa twoie godne podziwięnia
Ktores spragnięnia rzekła bliźnich dusz zbawięnia
iabym wszyscy y do dnia żadnego nisskała
gdybym tylko dwie iedne dusze pozyskała

20 Pozwalam tego wszytkim by mie wyprzedzili
y stopięn chwały w niebie co nawyzszy wzięli
lecz sie nie dam wybieżec nikomu do tego
by miał więcey miłowac niż ia Boga mego

21 Juzes nie sobie Panno ale Bogu żyła
y żywot swoy cielesny w Boski odmięniła
żadney ięs rzeczy żyiąc na swięcie nie chciała
tylko cirpiec a umrzec dla Boga s obrała

22 Zmogłaś sie nasycic wzgardam poniżęniem
pracami y trudzęniem y ciała niszczęniem
tegos zawsze pragnęła za nagrode sobie
Bog widząc cię gotowam dogodził tym tobie

23 Probowałci cie Bog sobie przez rozne kłopoty
iako złotnik probuie gdy ma kruszec złoty
y znalasci cie prawdziwym złotem wyczyszczanym
przez cirpięnie y wzgardę dobrze doswiadczanym

Zaniczes powazała chonor swiata tego
chroniłas sie go zawsze iak węża chytrego
miałas wielkię pragnienie docierpienia zawdy
y odnosić odludzi iak nawiększe wzgardy

5 Byłas nawszytko Bogu zalel wystawiana
od naiazdow czartowskich niebyłas wzruszana
stałas iako opoka nic sie niewzruszaiąc
na żywot swoy y ciało baczenia nimaiąc

6 Byłas iako instrument wręku stworce swego
naktorym grał kiedy chciał według serca swego
wydawałas wdzięczny dzwięk wpadołach wszytkoi
przenikałas głosem swym gorne wysokosci

7 Wielcy Mistrzowie Ducha: temu sie dziwuiąm
gdy sie twoim naukam pismom przypatruią
ktores ty swiatłem Boskim wxsięgach napisała
y Mistrzyniąm Modlitwy wkosciele sie stała

8 ~~y Ona twoia cnota barzo wielga była~~
~~Zroskazania kapłana spowiednika swego~~
~~Zrzniewaiąc sie siebie wosatku własnego~~

y Ona twoia cnota barzo wielga była
kiedyś pisma Duchowne y Xsięgi spaliła
z roskazania kapłana spowiednika swego
zapieraiąc się siebie vsatku własnego
29 Żadna cię rzecz na świecie sobą nie wiązał
serca twego Afektęm nigdy nie trzymała
nad wszytko się wzbiiała iako orzeł wysok
wysoko zatoczyłaś pokorę iak korzeń głębok
30 Stawiłaś sobie za cel stworzyciela swego
we wszytkich sprawach swoich zmierzałaś do nieg
siebie zapominaiąc y stworzęnia wszego
obracałaś się cale do Boga samego
31 W Boguś była utkwiana na Modlitwie trwaiąc
ustawiczną cynnoscią sen twoy zwyciężaiąc
nie mogły cię rozerwać żadne powinności
ktoreś odprawowała ku Bogu zmiętości
32 Modlitwy twoie święte do Boga wzdychanie
z piersi twoie strapiane częste kołatanie
iako strzała się sedęm w niebo przebiiały
33 przed Maiestat Boski zawsze wstępowały

125

Serce twoie miłością ognistą, pałało
y zupełnie przy Bogu nieodmiennie trwało
Zadna cie rzecz naświecie trudna niezwątliła
Wdzięcznośći twoiey przy Boga niwczym niezminiła
Pod skrzydłami się Boskimi zawszes spoczywała
od postrzałow szatańskich ~~zawsze spoczywała~~
~~Zadna cie rzecz naświecie~~ wnich się zakrywała
ktorymi ustawicznie do ciebie zmierzali
aby twych swoich sposobow na cię zażywali
Byłas wopiece Matki Boga nayuwyższego
ktora cie okrywała broniła odzłego
miałas ią za ucieczkę y obronę swoię
niedopuszczała trafiać strzałam w serce twoie
Pewną twoią ucieczką wutrapieniu by...
wielgich troskach kłopotach zawsze cie cieszy...
kiedyś do niey wkłopotach swoich zawołała
wnet des od niey ratunku pociechy doznała
W Bogus była zakryta iak iskra wpopiele
byłas Aniołem ziemskim wtym śmiertelnym cie-
le, Pod biiałas pot rozum ciała namiętności

niszczyłaś sie dla Boga ze wszytkich wnętrznosci

~~Wszytkie rzeczy przyiemne~~

38 Wszytkie rzeczy stworzane co przyiemne były

miasłu u ciebie iakiey barzo cie trapiły

pokarm smaczny przyięmny wdzięczny naważren

obracał sie w instrumen ciebie na niszczenie

39 Chroniłaś sie iak ognia co smysła wdzięcznego

toś zawsze obierała co ciału przykrego

wszytkie rzeczy stworzane barzo cie trapiły

do umartwienia ciała instrumentem były

40 Cisnełaś sie do nieba ciasnymi drogami

trapiłaś ciało swoie ostrymi postami

niedbałaś na rzeczy które przeszkadzały

drogę zbawienia twego przechodzić chciały

41 Nigdyś sie nie uskarżyła na żadne ciężkości

pokładałaś nadzieie w Boskiey opatrzności

serce twoie strapiane w Bogu sie chłodziło

które od rożnych pokus utrapiane było

42 Dochowałaś kwiat wonny Panienskiey Czystosci

którego nie zwątliły żadne nawałności

burzały sie na cie szatanskie chytrości

Nciałyć wydrzeć skarp drogi Panienskiey czystości
Aleś mężnie walczyła wszytko zwyciężaiąc
miłość własnego ciała nogami deptaiąc
miałaś go w nienawiści srogość karaiąc
kładłaś na się ciężary pod nimi stękaiąc
4 Pracowałaś ustawnie bez wytchnienia swego
cieszyłaś się nadzieią zbawienia wiecznego
przeskakowałaś rowy którec się trafiały
drodze pielgrzymstwa twego przeszkodzić ci chciały
y Juześ dobrze skończyła to pielgrzymstwo twoie
weszłaś nawieki mieszkać w niebieskie pokoie
O tarł ci Bog łzy z oczu smutki przeminęły
pociechy y radości wieczne nastąpiły
5 Dobrześ się tu dla Boga wpracach swych pociła
krew się wszytka żył twoich dusznych wyto
czyła Spik z kości wysusany y wszytek zniszczony
y Przybytek serca twego Bogu poświęcany
7 By namniey się nie zlękła święta dusza twoia
gdy się miała przenosić z woyny do pokoia

spociecha, mes czekała czasu ygodziny
gdys sie miała przenosic stego kraiu ~~wi~~
winy
Nie tak dalece bolesc ciała smiertelnego
rozłączyła dusze twąiu od ciała swiętego
ale cie racey mielosc Boska vmorzyła
iako prasa gwałtowną dusze wyciśnęta
Podobnas motelowi ktory iedwab wie
gdy roboty dokoncy więcey iuß mężyie
tak ty Tereso swięta gdys prac dokonczyła
umarłas podłuk ciała wktorymes teskniła
Podobnas fenikßowi ktory sie odmładza
gdy sie na popiol spali znowu sie odradza
bo mu tak Bog naznaczył ynatorze iego
nie uczyni godziny momentu iednego
Tak ty Tereso swięta iako fenix stary
odradzałas sie wcnoty martwiąc sie bez
miary y starego człowieka wsobie umorzyła
wielgami miłoscią Boskam na popiol spaliła
~~o dusso pozwiedana wielgie ciepliwyci~~

2 ~~wielgiey cirpliwosci~~
O dusso poswięczana wielgiey cirpliwosci
~~we sstas wpalace we sstas wpalace wieczne~~
we sstas wpalace wieczne wgorne wysokosci
za twe swace podięte wielgie ponizenie
wziętas wniebie od Boga wieczne wywyssenie
3 Swięte twoie postępki drogo Bog sacowal
korone niesmiertelnąm zaniec nagotowal
za twoię pustelnice y zakon ubogi
darowal ci Bog wniebie palac barzo dr...
4 Oczy twoie ktore sie lzami zalewaly
nad wsszytkie rzeczy wdzięczne patrzec uchranialy
~~patrzam~~ beda patrzaly wiecznie na twarz Boga
zywiego y Ciessyc sie widzeniem Maiestatu ~~iego~~
iego. Dobrze sie nagrodzilo Zakonne milcze...
5 y wszytkich zmyslow twoich dla Boga mar...
twięnie. Kozdy zmysl twoy zosabna wniebie na...
gradzi Bogiem swoim niezmiernie wiecznie
nasyceny
6 Vszy twoie niewinne cosie nasluchaly
taiącia posmiewania slowsie nasluchaly
usłyszaly glos wdzięczny stworzyciela swego
wnic ~~stego~~ oblubienico moia dosyc by tk...
wesly...

69 131

ici modnu zlegowisc oblubienco moia

wtuc stryiow fem powoynach domego pokoia

wezmi korone, drogam tobie zgotowana,

zazwyciestwo y prace predwieki przezrana

Vsta twoie ktorese postami trapily

y niesmacznym stokarmem bes miary martwie

ly. Nakarmiel Bog slodkimi wniebie potra

wami, Rostwem swoim nasycil nawieki

bes miary

~~Zaostram wlosienice y Zakon ubogi~~

~~darowalci Bog wniebie palac barzo drogi~~

Za ostram wlosienice y u bior ubogi

obleczanas iest wszate wklenot barzo drogi

Ciato twoie Panienskie pracami zniszczone

powstanie czasu swego iasne uwielbione

Wzielas wniebie od Boga trzy korony drogie

za podeptanie swiata skarby barzo mnogie

wzielas doktow swietych takze y meczenska,

zachowanie czystosci wzielas y Panienska,

Iys byla Pannam madra, yzawsze czuiaca,

zabiegtas droge Panu zlam pam palaiaca,

y weslas zoblubiencem na gody niebieskie.

tam sie nagrodzily wszytkie prace ziemskie

ialo twoie Panienskie wprzod sie nieskazito

ktore sie zawsze duszy powolne stawito

wladas Afektami iakoś iedno Ciało
y Cresc wyzsza nad niszczymi zawsze pano
wała
63 Stałaś się podziwieniem Bogu y Aniołą,
u kontętowałsie Bog swiętym Duszą twoią
ma wielgąm chwałę sciebie y Zakonu twego
ktorys s reformowała według smaku iego
64 Wielgąm sobąm naswiecie woyne podnosiła
nimes się natak ostry zywot odwazyła
60 swiat Ciało y szatąn bawioc przestrzałsali
sidla iawne taięmne nacię zaraczali
65 Ales sobie rostropnie męznie poczynała
sidła wszytkie czartowskie porwiac umiała
swiat y ciało szatana męznieś zwyciężyła
ile afekty Cresc nisza podrożnimi podbiła
66 Weszłaś wrota tych Panien co wczystości zyły
Czystosc swoię Panięnską Bogu poslubiły
I spiewaś znimi piesn wekuiecsną ktora sie nie
skroci, y chodziss zabarankiem kędy się obroci
Krolowy ze iuss szczesliwie wtym niebie bespie
cznie chwal stworzyciela swego nawieki serde
cznie oddaymu cresc y chwałę zatak, czy
nie dary ktorymi cię napełnił nawieki
... Amen

Wirße o smierci iako iey żaden nieuniknie

O iak wiele takich potentatow było
ktory sie potęsnie od smierci broniło
wielgi Aleksader y krol tak walecsny
przecię przyszedł naten koniec ostatecsny
2 Krol salomon madrym był nadpodsiwięnie
y Panem wiel mosnym częsci wielgiey ziemie
przecię sie nato smierc nic nieoglądała
lei go iako ptaka wsrec swoię zabrała ~~zawarła~~
Nimiała baczenia naosdobe iego
ani naporsatki krola tak mosnego
starła go iako kwiat bes żadney litosci
zdięła smiego ciało ostawiwszy kosci

Nie patrzy nalata ani napersone
o tacza sieć swoię naktora chce strone
zrywa iako kwiatki ludzie wmłodym wieku
y srednich y starych Vwazay człowieku
Nima smyslu nato zeby uwazała
iako Duszy cięszko pozbyc swego ciała
ktorym towarzysko scisle barzo żyła

poki zamierza, niych lat swych nieskonczyla
Choc bys Duszo lichca o to sie starala
y wszytkich Doktorow dorady wezwala
niewynaydzies srodku sebys zabiezala
seby smierc przystepu docziebie niemiala
Choc bys sie zamki mocznymi zamknela
y zbroiami poteznam dom twoy otoczyla
wszytko to pokruszy smierc niezwyciezana
gdy przydzie godzina tobie naznaczana
O smierci o krutna czemus tak bespieczna
cho dzies tak potezna przeciez niejest wieczna
tylko potepianym bedziesz panowala
lec wniebie swietymi niebedziesz mieszkala
Tylko im doczasu zywot odymniesz
Ciala ich umarle wgrobiech zatrzymniesz
lec kiedy sie skonczami zamierzane lata
przydzie Pan potezny sadzic sprawy swiata
Teras sieci swoie rostaczas bespiecznie
wktorych czlowiek kozdy musi bydz koniecznie

Dzielisz Dusze Lucką od własnego Ciała
lec po smiartwy wstaniu będzie wnim mieszkać

O Smierci niebaczna z umysłu nimaiąca
ieszcześ iako strzała wcel swoy zmierzaiąca
Vstawicznie krążys y pilno pracuiesz
zywot człowiekowi gwałtęm odymuiesz
Syły twoie mocne y niespracowane
zadnąm luckąm władząm nie sąm porownane
tys sie nawszytek swiat gwałtęm oburzyła
od początku swiata wieles pomorzyła
Jeszczes barzo straszna na samo weźrzenię
y lęka sie ciebie luckie przyrodzęnie
lec sprawiedliwemu lękac sie nie trzeba
da mu Bog ratunek dostateczny znieba
Nielękay sie smierci Duszo sprawiedliwa
a wtym przykrym wdzie bądź barzo cirpliwa
zate tręczne prace y twoie wygnanie
daę Bog wieczny zywot y korone zanię
O gdyby to Dusza lucka uważała
iako wolnąm będzie odbierawszy Ciała

Od ktorego vasy przykre odnosiła
wielgim ucisnięniu y trwodze wnim syla
O smierci okrutna nierespektuiąca
namniey mielosierdzia wsobie nimaiąca
dzielisz Dusze, luckam od ciała mielego
a Ciało podaiesz do grobu ciemnego
Iesześ głucha slepa niespodzianie wchodzisz
naludzie zyiących ustawicznie godzisz
zaden cie nieuydzie anic sie nyprosi
kto kolwiek naswiecie grzeszne Ciało nosi
Choc bys Duszo lucka smierci prosic chciała
zec by iesscze czasu zgodzinkę przydała
nima ucha nato zeby usłyszała
choc bys głosem swoim niebios dosięgała
y choc bys iey swoię młodość pokazała
we wszytkie ozdoby swiata sie przybrała
nima oczu nato zeby obaczyła
y aby się twoiam pięknosciam zmiękczyła
Odda Ciało wziemię zktorey iest stworzane
ktore od robakow będzie wnet strawiane

a Dusza odydzie wkrainę dalekąm
nie poydzie zaniąm nikt tolko stroy opiekon
Stawiąm nasąd aby sie sprawila
iako zamierzane lata swe strawila
bedąm sądzić mysli slowa y uczynki
policąm iey lata y wszytkie godzinki
Tam dopiero pozna oczym niewiedziała
a ni zadnym grzechem być niepoczytała
gdy naswiecie zywot wprożnosci trawiła
poki zamierzanych lat swych nieskonczyła
Juz tam nimasz czasu zeby zabiezała
y zagniewanego Boga ubłagała
a ni Mielosierdzie nasąd niezasiędzie
tylko sprawiedliwość instygować będzie
O iak wielgie strachy Duszę oPanuią
gdy zewszytkich darow one degraduią
y zdymą zniey szate ktorąm nakrscie wzięła
y ze sie wzmazaney przed Bogiem stawila

A gdy będzie wszytka sprawa wysłuchana
y zapłata wieczna zaczynki dana
odtrącam Duszę grzeszną do wieczney ciemności
tam iąm dręczyć będą bez zadney litości

A sprawiedliwego posadzą na tronie
w szacie niewinności y wzłotey koronie
tam się wiecznie cieszyć z Bogiem swoim będzie
nie uzna postrachu na strasliwym sądzie

Drugie wirsze o niespodziewaney
Smierci

Zasnęła Dusza grzeszna wgrzechach swych bespiecznie
a ni nato pamięta że złych karzą wiecznie
y niepamięta nato że iąm smierć przytłoczy
y gdy się niespodzieie sieciąm iąm otoczy

Czemu spisz a nie czuiesz Duszo grzeszna spiąca
ni masz lampy gotowey a noc nadchodząca
przydzie oblubieniec twoy wzywać cię na gody
wezmi ogniu w lampę y zabież mu drogi.

Nieodkładay godziny momentu iednego
gdyś nimasz wiadomości dnia zamierzanego

amniey sie nie spodziejesz gdy cie zawolaiąm
ieslis zlampąm gotowa pilno cie spytaiąm
Nie przydadząm ci czasu momentu iednego
iesli sie niezgotuiesz dnia zamierząnego
będziesz sie vwiiata ponocy biegaiąc
i oleiu szukala niewczas sie staraiąc
Będziesz oleiu prosic u nagotowanych
lec usłyszys odpowic potrzeba nąm samymie
~~…~~ idz do przedawaiących oleiu kup sobie
by snac nąm niedostalo oleiu y tobie
A gdy sie bedziesz wracac zoleiem kupią,
wym Ostaniesz wsmuthu welgim przed niebem
zamknianym, ktore bedąm gotowe zaydąm
Panu zdrogi I wnidąm zoblubiencem za
niebieskie progi
Zamknąm potte wiecznie Nieba przeslicznego
iesli sie niezgotuiesz niewnidziesz do niego
będziesz Naiala kolatac wolaiąc na Pana
Panie Panie Otworz mi bom ci omieszkala
Lec uslyszys odpowiec zalosnąm od Pana
Zaprawde nieznąm cie ciemus omieszkala

Wołałem na cię często abyś czujna była
atyś mię nie słuchała y twardoś zasnęła
O iako cię wielgi strach duszo ma otoczy
ieśli cię niegotowąm Pan zastanie w nocy
Czuy że tedy a nie spi momentu kożdego
gdyż nimasz wiadomości dnia zamierzanego

Cantica o narodzeniu Panskim

Zdumiey sie Duszo, tak wielkiey milosci
y niepoietey Boskiey wszechmocznosci
iz Bog ktory iest nigdy niepoiety, teraz zbydlety
Lezy wezlobie tron swoy opusciwszy
dla mey milosci Bostwo vtaiwszy
Lezy Związany, Wubogie pieluski, Iezus malusk[illegible]
Cosz to wzdy czynis krolu moy niebieski
iz tak opuszczasz, orszak swoy Angelski,
wychodzisz znieba, ich tam zostawuiesz, zgrzesnym obcuiesz
O niepoiete twoie narodzenie
Zgrzesnym czlowiekiem Iezu ziednoczenie
ty ktory iestes, wpersonach troiaki, wBostwie iedna[illegible]
Cosz za przyczyna, ziednoczenia tego
samo pragnienie zbawienia ludzkiego
milosc to milosc przywiodla dotego, Boga naszego,
Czegosz sie mam bac, albo zseba trworzyc,
iusz wgrzech moich iest sie czym zalozyc
Przed Bogiem moim, sedzia sprawiedliwym alecierpli[illegible]
Narodzil sie nam, zdawna obiecany
Zbawiciel swiata, dzionie pozadany,
ten ktory ma moc, grzechy rozwiezowac anas ratowa[illegible]
Stapiles Iezu Zniebieskiey swiatlosci
rozpadz ze wemnie, grzechowe ciemnosci
abym cie wiecey, iusz nieobrazala azalowala,
Za wszytkie krzywdy, ktorem ci czynila

+
A woli twoiey nigdy nie pełniła —
iusz ci oddaie całe serce moie, na wolą twoie.
Mieyże ie sobie, Iezu moy na wieki
a nie wypuszczay, z Boskiey swey opieki —
krolụy, y panuy, zawsze wsercu moim, tak, iako wtwoi
Prosze tez Iezu day, mi zakolende.
niech własczę twoiey na wieki iusz bede. —
W ostatnim czasie, gdy na sądzie stane. „
Zmiłuy sie Panie.

Cantica z onarodzeniu Panskim

Iusz cie witamy Iezu narodzony
a wpieluszeczki dla nas uwiniony
Iusz cie witamy ozrodło wdziecznosci
Vtop ze iusz nas wprzepasc twey miłosci
Iusz cie witamy wiastka połozony
mrozem y zimnem dla nas przyciśniony
Niechze ci wszytkie pokłon ofiaruią,
a serca swoie na wieki nayduią
O witamy cie wstayni leżączego
miedzy bydlety dla nas cierpiączego
Niech ze cie Iezu na wieki znayduie
obecznosc twoie wszedy uparvuie
O witamy cie wsercach naszych Panie
niechay ze bedzie twoie tam mieszkanie
Odpoczywayze o wdzieczna miłosci •
a wyrzuc prosze wszytkie nasze złosci

O wita:

O witamy cie stworce wszech stworzenia
Vczyn nas godnych twoiego widzenia,
Abysmy stoba na wieki mieszkali
y wsercach naszych ciebie piastowali
Panno Naśw ciebie pozdrowiamy
pospolu Zsynem y ciebie witami
Bądz pozdrowiona zes nam porodziła
pana Iezusa wiasłkach połozyła
O witamy cie krolowa niebieska
modl sie za nami tys obrona ziemska.
Mieszkayze Wszercach mieszkay niech mieszkan
na wieki Zsynem bedzie przebywanie. Amen.

Cantica 3
O Naśw Sakramencie (Nota Naywyzsza Matho)

Witamy cie tu Boga prawdziwego
pod osobami chleba zakrytego
y dziekuiemyc za twe tu mieszkanie
Wszechmoczny Panie.
Witamy omanno znieba zpadaiąca
Laski Bogate obficie daiaca
tym ktorzy ciebie godnie pozywaią
y Vczyściaią
Witay Anielski nawdziecznieyszy chlebie
ma zywot wieczny kto pozywa ciebie
iuz bowiem zyie zywotem wiecznosci
w Boskiey milosci.

147

+

O Sakramencie przedziwney Madrosci
O wynalasku Boskiey wszechmocznosci
iz tu Bog wielki zmaiestatem swoim
iest wszytek moim

Ten ktory wiedney iest zoycem istnosci
y zDuchem S. wBostwie y wwiecznosci
teraz sie staie iedna rzecza znami
nie zAniolami

Badz ze na wieki Boze pochwalony
za tak dar wielki y nie wyslawiony
zes nam zostawil tu samego siebie
tegosz co wniebie
tak iako wniebie Amen

Cantica 4
O Naszw Sakramencie (Nota Ogłoryoza Domin

Klaniamyc sie. Arko wdzieczna
Iezu nasz, pociecho wieczna,
zakryty wtym Sakramencie
badz znami, wkozdym momencie.

Klaniamyc sie, owiecznosci.
o Iezu nasza milosci
wSakramencie zataiony,
badz nawieki wyslawiony

Klaniamyc sie chlebie zywy
o Iezu Boze, prawdziwy

Ktory,

+

Ktory sobą wszytko słodzisz
dusze sciemnosci wywodzisz.

Kłaniamyć się o mądrosci
niepoięta wszechmocznosci
izes dał, samego siebie
nąm tu wtym, niebieskim chlebie.

Kłaniąmyć sie, Iezu dobry,
ktoryś na nasz, barżo sczodry,
wydaiesz swe, Boskie ciało
by nasz grzesnych, ożywiało

Kłaniąmyć sie wieczny, krolu
wywiedz nasz złego padołu
azwiąsz zwiąskiem swey, miłosci
niech będziem ztobą, wiednosci

Teraz tu wtey, smiertelnosci
używaiąc tey swiątosci
apotym cie obecznego
zażywac Boga samego Amen

Cantica 5
De S. O Nasw Sakramencie

Prosim pokornie przesz te miłosc twoie
Ktorąs oswiadczył dawszy ciało swoie
Ludziąm na pokarm odziwna miłosci, y opatrznosci
Niechże iuz będziem zstobą ziednoczeni

I twey milosci wiecznie utopieni
Nie zasmucaiąc maiestatu twego, tak nam sczodrego
O dobry Jezu Jakosie darowal
W tym Sakramencie prosim bys ratowal
Krolestwo polskie wielcze spustoszone, y utrapione.
Niechciey od wloczyc milosierdzia swego
Ale iusz pociesz krola sluge twego
Pokoiem milym y zgodą wszytkiego, Senatu iego
Doday im laski y swiatla swoiego
By zutrapienia wilka drapieznego
Nie dopusczali miedzy zgromadzenie, na rosproszenie
O wieczek twoich drogą krwią kupionych
Po czudzych kontach wszedy rospraszanych
O dobrotliwy pasterzu nasz Panie, weyzry ze nami
Aby sczesliwie teraz sermowali
I milosierdzia woczach twych dostali
By nieprzyiaciel wiecey nie panowal, lecz ustepowal
A my sczesliwie do kącikow naszych
Powrocic mogli wtych tokrotkich czasiech
I tak wzakonney klazurze zamknieni, Z tobą zloczeni
Przygotowali scisley zachowuiąc
Swe powinnosci a na smierc gotuiąc
By dostąpili chwaly obiecaney, nam zgotowaney

Przy

Przytym pokornie S. wszytko polecaiąc
Do nozek twoich matko vpadaiąc
Prosim ratuy nas swymi zasługami, y tez prozbami
Aby do skutku prozby przywiedzione
J my skosciołem Swietym pocieszane
Moglizmy sławic cie powszytkie czasy, spolnemi głosy Am[en]

Cantica 6
B. O Nasw Sakramencie
Nota, Jezze wdzięczn[y] Pamięć

O Jezu moy Wystawiony, wsakramencie vtaiony,
Wszytek nam całe oddaies ofiarą prawdziwą staies
O manno smak wydaiącza znieba do nas stępuiącza
Juz nie smierci podlegamy, ale zywot przes cie mamy
O miłosci nieskonczona odobroci niezmierzona
Bog ciałem dla nas sie staie na pokarm sąm siebie daie
Coz ci zato ofiaruie, Słodki Jezu coc daruie
Ze nasz szobą tak ziednoczył y przes miłosc twą zlą[czył]
Ciebie Jezu moy samego wskakramencie bedączego
Boc iuz wiecey nieznayduie, wszelką roskos wtobie czu[ie]
Day ze mi Jezu kostowac Ciało twe godnie przymow[ac]
Abym tobą nakarmiona, była zgrzechow vwolniona
Dla ktorych ludzie zniszczone, y koscioły spustoszone
Od stworzenia takze twego, wgrzechach zapamietałego
Vzyc ze Jezu litosci, wybaw zgrzechow y ciemnosci
By cie iuz nieobrazała. y kosciołowi pokoy dała
Zmiłuy sie nad vtrapioną polską y litwą zniszczoną

Day

+

Day wpokoiu y wiednosci, Ciebie chwalic y wmilosci
I klastory spustoszone niechay beda przywroczone
Jezu dobry dla milosci, uczyn to swey przytomnosci
W Sakramencie wystawiony, wmilosierdziu nieskonczony
Oddal strachy wszelkie trwogi, miey wopiecze lud ubogi
Abysmy tucie chwalili, A nawieki stoba zyli
Z grzechow wszytkich uwolnione, stoba Bogiem ziednou

Amen

Cantica

O Naświ ~~Sakramencie~~ Pannie

O Panno Przenaswietsza Matko Boga mego
Tys droga do widzenia Boga przedwiecznego
Z ciebie wszytkie poczatki wzieła naszego
I to ze wsakramencie mamy syna twego
Abowiem tys go wsobie, pierwey piastowala
I nad wszytkich naygodniey wsakramencie brala
Vpros ze nam omatko bysmy przymowali
Godnie Syna twoiego wnim pocieche miała
I niechay ze two dobra teraz obaczemy
Dobrodzieystwa twoiego niechay iuz vyzremy
Ktorego oiakwile smierci doznawaly
Z a twa przyczyna grzesni milosierdzie brali
Prosz ze teraz za nami, blagay syna twego
W naswietszym Sakramencie nam wystawionego
Vpros aby kosciołý byly przywroczone

Chwa

Chwala syna twoiego byla rozmnozona
Niedopuszczay omatko apros syna twego
Abys wiecey niekaral ludu strapionego
Vpros dar tey laski bys nieobrazali
Ale wiernie miluiac gniew twoy ublagali
Tys pociecha tys radosc tys wsmutku bendacza
Wewszytkich Vtrapieniach ratunek daiacza
O milosci pelna blagay syna twego
Przes twe wszytkie wesela y smutki dla niego
Vpros nam smierc szczesliwa bys my ogladali
Ciebie y syna twego y znim krolowali Amen

Cantica 8
O Naśw Sakramencie
O przedwieczna Boska sprawo
Ze slowo przedwieczne cialo
Wsakramencie zataione
Nam na Pokarm zostawione
O Baraneczku cierpliwy
Izes bardzo dobrotliwy
Ktory sie nam daiesz czaly
Iusz zadatek przysley chwaly
O niepoieta Madrosci
Ze tak omaley okraglosci
Bog y Czlowiek sie zakrywa
Zrodlo plynacze otwiera

Naszych ktorzy go szukaią
I serca mu sie oddaią
Aby sie znim ziednoczyli
I wolą Iego pelnili
Kto chce y ma to pragnienie
Niech idzie po Lepszenie
Niech pozywa chleba tego
Nigdy nieustoiaczego
O chlebie ozywiaiączy
Iezu nas tak miluiączy
Day ze mi Summienie czyste
Serce Vczyn plomieniste
Vczyn schlewa palac sobie
Gdy wszytko podobne tobie
I miey wnim swoie mieszkanie
Iezu prawdziwe kochanie. Amen

Cantica 9
O Pannie Naswietszey

Weyzry naswietsza Panienko
Iako moy czasz idzie pretko
Ze syn twoy a Pan moy wiek skraca
W mym nieszczesciu nie pocieszny dzien obraca
Na tym to mizernym swiecie
Czlowiek zyie iak kod lecie

+
Niszczeie topnieie od slonecza
Jak czlowieczy wiek sie skroci bez konicza
Bo nie mal wiedney godzinie
Czlowiek od wszytkiego giinie
Iuz niema y nie zna ratunku
Rece wznosi ciebie prosi frasunku
Racz sie zmilowac nad nami
A chciey bydz wprzygodzie znami
Ty ratuy, ty miluy moy Boze
Ktosz bez ciebie y na niebie mnie wspomoze
Zlem byl postopil sam soba
Zem straciL Laske przed toba
Zem stronil, zlem czynil od ciebie
A ty Panie me kochanie widzisz wniebie
Iakom grzechami obrazal
A ciebiem Boga zniewazal
Grzeszylem, czynilem, bespiecznie
Nieszanowal niemilowal Boga wiecznie
Racz ze czas Boze przedluzyc
Bym sie mogl tobie przysluzyc
Zmiluy sie zlituy sie nademna
Jak wprzygodziech, iako wgodziech, chciey bydz zemna
Weyzry naswietsza Maria
Iako moy czas pretko mia
Zmiluy sie przyczyn sie do Syna
Tobie Pannie mey kochaney nie nowina.

+

Ratowac sluge swoiego
Blagaiac Boga moiego
Zmiluy sie przyczyn sie zanami
Niech twey laski y pomocy wtym doznamy
Skrusz Panno serce kamienne
Zdiawszy tu zle mysli zemnie
Zmiluy sie przyczyn sie do syna
Tobie Pannie me kochanie nie nowina
Zalec tez Panno grzesznego
Ioddaj do Syna swego
Boc sie ia cale oddaie
Ichwalic cie do konca niech nie ustaie
Przytym ostatnie oddaie
Wtobie zyc niechay mi staie
Przybadz ostatnio godzine
Azatoba Czartowstwo omine
Aprzywysciu Ducha mego
Rzadz mna y kieruy nedznego
Abym dobrze dokonala
Tobie Dusze y Synu twemu oddala — Amen

Cantica 10.
O Nasw Pannie

O Naswietsza Panienko Matuchno Maria
Panien korono wdzieczna nad wszytko Lilia

Maikos

Matkos iest milosierdzia, Matko y Swiatlosci
Zrodlos ty nieprzebrane iest Boskiey Milosci
Kedysz iest milosierdzie kedy laska twoia
Pomoc obrona wszytkich tak ze tez y moia
Kedysz są zdawna glosne obiecnicze twoie
Czemusz tez wzdy nieweyzrysz na Vbostwo moie
Czemusz mie nie ratuiesz widząc tak strapioną
Do siebie nieprzypusciesz, od wszech opuszczoną
Pewnam ia iest tego iz przyczynę wiesz wolania mego
Jednak ia nic nie czuie zmilowania twego
Placze ia narzekaiąc na nieszczescie swoie
Ze bez twey pomocy tu iuz dawno stoie
Jeskne ia sobie wielce wtym syrotstwie moim
Czemusz wzdy nie ratuiesz y Zsynackiem twoim
Wszytkimes inszym przed sie latwy przystep dala
A mnies tylko niegodney iedney zaniechala
Niech ze tez y ia bede teraz tak sczesliwa
Day mi Vcho laskawe bo czekąm troskliwa
Nie przyday ze mi zalu wiecey do bolesci
Niechay sobie nie tęsknie wmoiey doległosci
Lecz pociesz co naprędzey nadzieio iedyna
Wszytkich tych Vtrapionych, niebedzies mi ina
Okasz ze mi niegodney okaz laske swoie
A wiedz ze masz pocieszyc smutno dusze moie.

Day ze to oco prosze. pozyc syna twego
Nic ia wiecey nie prwagne nad niego samego
O nego otrzymawszy wszytko bede miała
A to tez snadnie przyidzie byles tylko chciała
Wyznawąm ze cie obraząm swą nie cierpliwoscią,
Z ciałąm ci iest y zekrwie wymow mie krewkoscią
Ze vstawąm strapiona do ciebie wołaiąc
Moy Jezu zmiluy sie na Matke wzgląd maiąc
Zem ci ia iey sługa iest y do smierci bede.
Choc bys mie do piekła dał ia ią sławic bede
A ty tez Matko weyzry na moie ciezkosci
Nie od pychay łaski swey bes pełna miłosci – Amen

Cantica 11.
O S. Matce naszey

Swięta Matko Teresia
Ktora iusz wniebie przebywa
Twoy, to iest dzien dzien szczesliwy
Gdyc sie stał Bog miłosciwy,
Przeslasz swiat morze burzliwe
Czartowskie sidła złosliwe
Twoy to iest dzien dzien szczesliwy
Gdyc sie stał Bog milosciwy,
Staw sie vboga zanami
Z goraczemi Modlitwami.

Twoy to iest dzien dzien szczesliwy
Gdyc sie Bog stal milosciwy.
Byc Zakonnicy Synami
I my twoimy Corkami
Twoy to iest dzien, dzien szczesliwy
Gdyc sie Bog stal milosciwy
Vpros nam Swieta pokore
Gdy zes ty wniebie tym torem
Twoy to iest dzien dzien szczesliwy
Gdyc sie Bog stal milosciwy
Vpros y ku przelozonym milosc
I spolna siostrzynska iednosc
Twoy to iest dzien dzien szczesliwy
Gdyc sie Bog stal milosciwy
Vpros nam szczera prostote
I wposluszenstwie ochote
Twoy to iest dzien dzien szczesliwy
Gdyc sie Bog stal milosciwy
Ziednay nam Swieta cierpliwosc
I o Zakon nasz zarliwosc
Twoy to iest dzien dzien szczesliwy
Gdyc sie Bog stal milosciwy
Vpros nam swiete milczenie
Woli wlasney Vmeczenie
Twoy to iest dzien dzien szczesliwy
Gdyc sie Bog stal milosciwy. Amen.

Iesus Ecce, Ecce, tu pulchra es amica, amica mea,
Maria Ecce, Ecce, tu pulcher es dilecte mi
Iesus Ecce tu pulchra es.
Maria Ecce tu pulcher es.
Iesus Tu pulchra es~
Maria Tu pulcher es~
Iesus Tu pulchra es oculi tui columbarum
Maria Tu pulcher es dilecte mi et decorus
lectulus noster floridus tigna domorum,
nostrarum, cedrina Iaquearia nostra
cipressina~ lectulus noster floridus~
Iesus amica mea~
Maria Dilecte mi~ tigna domorum nostrorum
cedrina
Iesus Tu pulchra es~
Maria Tu pulcher es.
Iaquearia nostra cipressina~
Tu pulchra es~
O maria dilecte mihi & decorus,- Amen

Cantica 12

O Panu Iezusie

Iezu moy, oprawdziwy, Boze y człowieku
Tys Pan tys moy stworzyciel tys wostatnim wieku
Zapłacił za mie sume nieoszacowano
Wazywszy nato zdrowie y krew swą przelano
Tys iest ktorys iest, aiz iestes me kochanie
Znam przed tobą winy swe y załuie zanie.
Azałuie prawdziwie zserca Vprzeymego
Zem cie kiedy obraziła dobroczynce mego
Ale wiem co Vczynie oto dzis przed tobą
Stanowie nie odmiennie y statecznie zsobą
Ze wole stokroc Vmrzec nizli cie obrazic
Abo namnieyszym grzechem sumnienia narazic
Chce sie chronic od grzechu powodu wszelkiego
I od przyczyn wszelakich wzgorszenia kazdego
Vczynie poczet grzechow chce sie znich vachowac
Przed sługą twoym ktory moc ma grzech rozwiezo[wac]
A potym trzymaiąc sie iego roskazania
Chce czynic co on kaze według swego zdania
Wiec dla ciebie daruie krzywde swą bliznięmu
A ieslim komu nie praw nagrodze kazdemu
Nakoniec wszytkie sprawy o Iezu moy złoty
Wszytek zywot y wszytkie troski y kłopoty
Zato com cie obraziła tobie ofiaruie
Dałabym wiecey lecz wiecey nad to nieznayduie

Wiec

Wiec iako tego Zebrze sercem Vnizonym
Tak Vfam wmilosierdziu twoim nieskonczonym
Ze zniesiesz przes zasluge gorzkiey meki twoiey
Grzechy me y pomozesz powstac duszy moiey
A ktemu do poprawy Zywota moiego 83
Vzyczys mi laski twey y Ducha swietego
Bym wytrwala na drodze twey wprzedsiewzietym st
Az do samego wieku moiego ostatka Amen

Cantica 13

Iusz mi niestaie placzu y radosci
Serce kamienne powstan ztey twardosci
Bog cie miluie ty stronisz od niego byc niezal tego
Zalmi serdecznie oblubiencze drogi
Serce sie kraie od bolesci srogiey
Niewiem iak zyie tak barzo zaluie, ze cie nieczuie
Niedbam napieklo choc zmierzam do niego
Nie tak mie drecza straszne meki iego
Iak mie toboli zem Boga dobrego gniewala tak srog
Iuz dobry Iezu naymilszy kleynocie
Bede cie szukac wnaywiekszym klopocie
Powiedz mi kady pasies awpoludnie, day trafic chutnie
Vkasz twarz twoie pieknieysza nad slonce
Niech zagrzmi glos twoy wdziecznieyszy nad lutni

Łozeczko twoie kwiatkami vslane przydz Vkochane
Iuz niepogody vstały y wichry
Iuz zima przesła y sniezyste gory
Iuz fiołki y Lilia, slicznie rozwia
Liscie głosem wesołym vwesela Lasy
Sinogarlica iusz wesołe czasy
Iusz złosc y wespoł zprzeklętym szatanem pasła swym re
Grono doyrzałe wielkiey twey miłosci
Przyniozłam Iezu zrozą mey czystosci
Przyniosłam iabłka zlisciami złotemi, pokore znimi
Iusz y oleiek wydaie swą wonnosc
Na głowe moie wylany przes miłosc
Corka syonska mdleie od wonnosci pełna miłosci
Ty widzisz Iezu iak cie bardzo zadam
Iusz wogrodeczku przy Liliey czekam
Nagotowałam miod zowocem słodkim, y mleko szokiem
Przydzze niemieszkay omoy Vkochany
Iezu nasłodszy długo pozadany
Zraniłes serce głosem mowy twoiey, iuzem wniewoley
Iusz moia Dusza zyie tylko wtobie
Gdzie ią obrocisz niemoze bez ciebie
Niebo piekłem, azas ztobą. piekło ozdobą
Przydz ze nie mieszkay niechce iesc bez ciebie
Iezu namilszy az odpoczne wtobie
Tam iuz bespiecznie bankiet Duszy moiey [illegible]ezamierzony

Sliczny rumiany, wdzieczny, zloto włosy,
Iezus kochanek nad miod słodszy
Sliczny rumiany, miloscia zraniony, duszy nikczemney.
Od granic swiata nieznaydziesz takiego
By cie milował serca vprzeymego
Iak Iezus sliczny milosciq zraniony, piesci y broni
Studnia milosci oblubience drogi
Iezu nayiwyszy nad wszytkiemi Bogi
Sliczny rumiany miloscia zraniony, ku mnie strapioney
Kto to wypowie, kto to poiac moze
Iak mie miluiesz niezmierzony Boze
Sliczny rumiany, z tysiaca wybrany, moy vkochany
Iak sliczna postac, iak rumiane lice
Nigdy Lilia, ani piekne kwiecie
Iest tak przyiemne, iako stwoiey twarzy, milosc sie zarzy.
Głowa przesliczna Iezusa miłego
Iak wełna biała włosy sie lsną iego
Oczy nad płomien ogniowy swietnieysze, y vdatnieysze.
Piekne iagody lica rumianego
Przechodzą pieknosc kwiatu rozanego
Nigdy tak promien słonca złocistego, iak slicznosc iego
Wdziecznosc po wargach rozlała sie twoich
Wonnosc wybiia z kedziorek trafionych
Iak snopek mirhy przy piersiach włozony, Iezus zraniony
Czemusz wzdy nieznasz milosnika swego
Dusza niesczesna od kupiona drogo

Orcie ozdobil kleynotami swymi, atys Lotrzyni ~
Iaka niewdzięcznosc, iaka twa swa wola
Iakie twe glupstwo szatanska niewola
Oblubienico bywszy tak slicznego, teraz sprosnego ~
Rzeki szumieiącze gorączey milosci
Twego milego Iezusa gdy zmlodosci
Omdlewal gdy go bolesci okryly, niezatopiely ~
O iak zraniony iak rospięty swego
Duszo niesczeszna nieznas sie do niego
Z wielkiey milosci sam siebie zapomnial, by na cie pom
Krew zewsząd plusczy, sam do ciebie wola
Duszo namilsza przystap blizey zgola
Iusz moia roskosz ztoba zawsze mieszkac
niechciey pogardzac ~~~ Amen

Cantica 15

O gosciu roskoszny cosz nad cie milszego
O Iezu moy Iezu pomny na grzesnego
O swiatlo przed wieczne oswiec me ciemnosci
Dopusc sie milowac dla twoiey milosci
Iezu moy, moy Iezu owdzięczna przepasci
Vtop mie gleboka wtwey swietey milosci
Niedaj mie nikomu, ty mie sam opanuy
Rządz, miluy, oswiecay, droge moie sprawuy
Do ciebie ochlody y kresu moiego
Abym snac niechybila wytchnienia moiego
O gosciu namilszy y iasnosci moia

Niech ze bedzie piekna tobie Dusza moia
Gosciu moy, moy gosciu iedyna radosci
Vzal sie mnie smutney, ulzy mych cieszkosci
Jezu moy roskoszny, y moia slodkosci
Napelnisz Dusze mą twey Boskiey milosci ~ Amen

Cantica 16

I tak ze mi to te pochmurne cienie
rozeymo Jezu rozmowienie
slodsze nad kanar y wszelkie wdziecznosci
Jezu o Jezu naswietsza milosci
Lecz niech tak bedzie a ia przecie wcieniu
bede spiewala tobie odkupieniu
na wieki pionske bowiem ia bez ciebie
nie zyie wiecz to lubobym zyla wniebie
Pieklo mi bedzie niebem gdy przy tobie
meke iak za miod bede miala sobie
wszytko nagorsze naylepszym sie stanie
gdyz ty iest zemna owdzieczne kochanie
Cialo niech spi a ia przecie czuc bede
y glowy sklonic wierzmi nie usiede
bo iakosz ia to vczynic bym miala
gdybym otobie myslic poprzestala
Poniewasz iestes wszytkim Jezu moim
ktory mass serce moie wsercu swoim

Bez serca mnie zyc czy iest wpodobnosci
zaprawde nie, nie, Iezu ma milosci
Vmarła iestem niczego nieczuie
Lub sie ia smieie lubo tez zartuie
do tego ieslisz zapomniec bym miała
gdym ia od ciebie tak wiele doznała
Dobrodzieystw twoich ozaprawde nie, nie,
przestac niemoge myslic ozbawienie
ale co myslic woląc bede głosem
Iezusa kocham, Iezusa mam lasem
Sczescie to moie moie delicie
Iezus ten Iezus, ktory wiecznie zyie
Iezus moy zywot Iezus mą miłoscią
iestes o Iezu nad wszytka słodkoscią
Przetosz cie prosze nieodchodze mało
boc mi sie ztobą iako wniebie zdało
Serce iak woda stopła od miłosci
zaprawde vmre bez twoiey bytnosci
Boc wiele iest złych ktorzy nato stoią
abym nie zyła lec sie ciebie boią
itrunąc słowkiem dla ciebie niesmieią
gdy cie zas niemasz, i ia tylko nadzieią
Odzywiam siebie gdysz ia vfam smiele
iz mnie ty nieopuscisz poki iestem wciele Amen

# Cantica 11.

## O Naświetszym Sakramencie

Daiec poklon o Iezu dla nas zabity
Ktorys wtych osobach iestes zakryty
zupelne me serce tobie oddaie
Ktore wrozmysleniu ciebie vstaie
Sluchem tylko samym wiernym zostaie
Lecz przes insze smysly blednym sie staie
Daie wiare slowem Syna Bozego
Nad iego nauke nic prawdziwszego
Bostwo sie nakrzyzu samo tailo
Tu sie Czlowieczenstwo spolnie zakrylo
Lecz oboie zwiara wyznawaiaczy
Pragne co lotr pragnal pokutuiacsy
Blizny iako Tomasz nie upatruie
Boga iednak mego w Duchu szanuie
Zyiwy wemnie wiary spraw pomnozenie
Bym szukaiac mogla znalesc zbawienie
O Pamiatko smierci Pana moiego
O Pokarmie zywy ludu twoiego
O zyiw moie Dusze twoim zywotem
Bym milowac mogla ciebie napotym
Twoia krwia naydrozsza o Pelikanie
Oczysc moie Dusze o Iezu Panie

Ktorego krwi kroplą iedna zbawiony
Wszystek swiat bydz moze grzechem skazony
O Iezu naymilszy wypełn pragnienie
Odpądz z duszе mey dotkliwe cienie
Bym twarz iasnie widząc swietych swietego
Była vczestniczką dziedzictwa twego. Amen

Cantica 18.
O narodzeniu P. Naswietey

O maria sliczny kwiecie
Ktora kwitniesz zimie lecie
Wonnoscia swa napełniaiac
Niebu ziemi roskosz daiąc
Twoy to dzien Ach dzien szczesliwy
Ze Iusz sie stał Bog milosciwy
Aniołowie sie dziwuia
Swienci tobie przypatruia
S ktorey Cznoty morza wielkosci
Biora po wszytkie wiecznosci
Przes cie dzisia vwielbieni
Bytnoscią twa nasyczeni
O maria nam zrodzona
O matko nam przeznaczona
Badz nam matka badz zastroza
Wonny kwiecie wdzieczna roza

Ocorko

O corko Boga wiecznego
Dzis z narodzenia twoiego
Niebo ziemia sie raduie
Bogu poklon ofiaruie
Zes od grzechu uwolniona
Na zbawienie nam zrodzona
# Zaco Boze oycze wiecznie
Day nam siebie chwalic wdziecznie
O maria nam zrodzona.
O matko nam przeznaczona
Badz nam matka badz zastraza
Wonny kwiecie wdzieczna roza
O matko syna Bozego
Od wieku naznaczonego
Tys nasz iuz wszytkich zrodzila
Pelnosc laski to sprawila
Zacoc Iezu dziekuiemy
W szercach roskosz stad czuiemy
Zes sie iusz nam narodzila
Tyś od grzechu uwolnieła
O maria nam zrodzona
O matko nam przeznaczona
Bad nam matka badz zastraza,
Wonny kwiecie wdzieczna roza
O swieta oblubienico
Ducha swietego skarbnico
# Przes ten dzien twoy narodzenia
Badz nam droga do zbawienia Amen.

corko

+

Duchu swiety dziekuiemy
Zes to sprawil raduiemy
Przess marie iest zbawienie
Przes nie spiekla wyzwolenie
O maria nam zrodzona
O matko nam przeznaczona
Badz nam matko badz zastraza
Wonny kwiecie wdzieczna roza
O kosciele Troyce swietey
Twoy to przybytek tak wziety
Pan iest stoba napelniony
Samym Bogiem ozdobiony
Przes te tak wielkie wesele
Spraw nam pokoy wyzwolenie
Od nieprzyiaciela zlego
Kosciola twego swietego
Ktore wniwec spustoszyli
Twa dobracia nieskruszyli
Wybaw nieday wnich panowac
Ludu twoiego psowac
O maria nam zrodzona
O Matko nam przeznaczona
Badz nam Matka badz zastraza
Wonny kwiecie wdzieczna roza. Amen

# KANTICZKA

## Na niepokalane Poczecie Naswietszey Panny.

Viuat. Viuat. Viuat. Viuat. uiuat viuat o Marya
Twoia chwała nie przemiia: Vi: Vi: o Maria
Wieczna wiecznosc niezmierzona: Vi: Vi: o Maria
Sława tez twa nie skonczona. Vi: Vi: o Maria

Viuat Viuat Viuat Viuat Viuat Viuat, Panno swieta.
Tys iest bes grzechu poczeta. Viuat Vi: Panno swieta
Głowe węza przeklętego: Viuat. Vi: Panno swieta
Starłas złaski Boga twego. Vi: Vi: Panno swieta

Pan natury tworca czarta. Vi: Vi: o Maria
Czy dopusciel by zazarta. Vi: Vi: o Maria
Złosc tego tobie szkodziła. Vi: Vi: o Maria
Cos tego tworce zrodziła. Vi: Vi: o Maria

Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Viuat Vi: Panno swieta
Niewinnies ty iest poczeta. Vi: Vi: Panno swieta
Bos nie iest grzechem zmazana. Vi: Vi: Panno swieta
Samas iedna wtym wybrana. Vi: Vi: Panno swieta
Czy zniewolnicze zrodzony? Viuat. Vi: o Maria
Bog zastepow nieskonczony. Vi: Vi: o Maria
Jna moment nias nie była. Vi: Vi: o Maria
Moc Boska Matki broniła. Vi: Vi: o Maria

Viuat, Viuat, Viuat Viuat Vi: Vi: Panno swieta
Tys bez grzechu iest poczeta.Vi:Vi: Panno swieta
Przes tego cos go zrodzila. Viuat Vi: Panno swieta
Moces zdrayce ukrocila. Vi: Vi: Panno swieta
Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Vi: Michol wierna
Wmilosierdziu niepomierna. Vi: Vi: Michol wierna
Przeiednay nam syna twego. Vi: Vi: Michol wierna
Bron powietrza morowego. Vi: Vi: Michol wierna
Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Vi: Panno swieta
Niewinnies ty iest poczeta. Vi: Vi: Panno swieta
Bos wyieta od cieszkiego, Vi: Vi: Panno swieta
Dekretu za grzech danego Vi: Vi: Panno swieta
Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Abigai
Obiaw zlosc ktora sie tai, Vi: Vi: Abigai
Rusina nachytrzeyszego, Vi: Vi: Abigai
Zdrayce krolestwa twoiego, Vi: Vi: Abigai
Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Vi: Panno swieta
Tys bez grzechu iest poczeta. Vi: Vi: Panno swieta
Smokas starego skowala. Vi: Vi: Panno swieta
Gdys Matka Boga zostala Vi: Vi: Panno swieta
Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Viuat Viuat, o Racheli
Pros Pana niechay udzieli, Vi: Vi: o Racheli
Milosierdzia nad grzesznemi, Vi: Vi: o Racheli
Slugami Panno twoimy, Vi: Vi: o Racheli
Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Vi: Panno swieta
Niewinnies ty iest poczeta, Vi: Vi: Panno swieta
W raiu czartu powiedziano, Vi: Vi: Panno swieta
Ze go wmoc twoie podano, Vi: Vi: Panno swieta

Viuat,

Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Vi: Judyt mezna.
O brono grzesznych potezna, Vi: Vi: Judyt mezna.
Bos ty port wszytkich tonacych, Vi: Vi: Judyt mezna.
W morze grzechowem brodzacych, Vi: Vi: Judyt mezna.

Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Vi: Panno swieta
Tys iest bez grzechu poczeta, Vi: Vi: Panno swieta.
Tyran utracil moc swoie, Vi: Vi: Panno swieta.
Czuwaiąc na piete twoie Vi: Vi: Panno swieta.

Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Viuat Abisai
Niech sie grzesnik zlosci kai, Vi: Vi: Abisai
Zagrzeway Pana wprzyczynie, Vi: Vi: Abisai
Niechay Dusza ma nie ginie. Vi: Vi: Abisai

Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Vi: Panno swieta.
Tys iest niewinnie poczeta, Vi: Vi: Panno swieta.
Day Matko bysmy cie mieli, Vi: Vi: Panno swieta.
Gdy sie Dusza scialem dzieli, Vi: Vi: Panno swieta.

Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Vi: Chwala twoia.
Cesarzowa Pani moia, Vi: Vi: Chwala twoia.
Badz na twoy domek laskawa, Vi: Vi: Chwala twoia.
Pokasz sie dziedziczka prawa Vi: Vi: Chwala twoia. Amen.

---

## Viuat na S. Teresse Matke nasze.

Viuat, Viuat, Viuat, Viuat, Viuat. Teresio swieta.
Twoia chwala niepoieta, Viuat Teresio swieta.
Kwiecie gory karmelowey. Viuat Teresio swieta.
Perlo Matki Jezusowey. Viuat Teresio swieta.

Matka zostałas płodnoscią. Vi. Vi. Matko swieta.
Lecz Panną iestes czystoscią. Vi. Vi. Matko swieta.
Bos wiele Corek splodziela. Vi. Vi. Matko swieta.
W reformie Synow zrodziela. Vi. Vi. Matko swieta.

Tys iest ozdoba karmelu. Viuat. Vi. Panno swieta.
Samas wybrana ztak wielu. Vi. Vi. Panno swieta.
Drogo cie Panno szacuie. Vi. Vi. Panno swieta.
Chrystus Pan gdy obiecuie. Vi. Vi. Panno swieta.

Tereso zebym dla ciebie. Viuat Teresyo swieta.
Stworzyl niebo iak dla siebie. Vi. Teresyo swieta.
Bym go byl nie uformował. Vi Teresyo swieta.
Słoncem nie illuminował Vi. Teresyo swieta.

A na znak milosci moiey. Vi. Vi. Matko swieta.
Daiec ten gwozdz zreki swoiey Vi. Vi. Matko swieta.
Od tych czas honoru mego. Vi. Vi. Matko swieta.
Bedziesz strzegla iak wlasnego Vi. Vi. Matko swieta.

Pozdrowionas zwysokosci. Viuat. Vi. Panno swieta.
Gores iak fenix zmilosci. Viuat Vi. Panno swieta.
Winczuiemyc szczescia tego. Viuat Vi. Panno swieta.
Ze zazywasz stworce swego. Vi. Vi. Panno swieta.

Deboro sławna prosiemy. Vi. Teresio swieta.
Niechay twą pomoc czuiemy. Vi. Teresio swieta.
Pokaz sie nam Matką prawą Vi. Teresio swieta.
Badz na twe Corki łaskawa Vi. Teresio swieta.

Amen.

✝

padwan wesoły o ss. pannach

przesliczne panny otryumphatorky
Jezusa pana mezne Boatyrki
Slyczney vrszule Towarzyszky swiete
Dzysya na bankiet Baranka zawiete
Wszystkyem panienskiem chorom przyłączone
Wesołem głosem sercem zyednoczone
Baranka chwalcie, chwalcye oblubienca
Wszystkiem winczuie Rozanego wienca
Wesoło ku czcy waszy panny spiwam
Sługa niegodny pan przewielebnych wzywam
Swych opiekunek nieza pominayąc
czałe sye dzysia wopieke ych daiąc
Jakom wesoły martho swiata zciebye
przezacney tekle zacyaniey do syebye
Barbarze miley. Jagniszce lucyey.
pomozcie spiwac ba y cecyliey
Doroto czestuy maryne ~~firmino~~ z Rozyna
Jabłuszeckamy do lutnie firmino.
Agatho do cytr. z sliczna, margarita
Aby Justyno krzyskay zemereta,

Biez wplesy Boskye madra Aldegundo.
wtancè niebieskie mieci sie kunegundo
Biy wbebny wdziecznè wesolo faustyno
wcymbaly pomni przezacna Rufyno
Nympho. kolumbo y prudencianno
graycie worgany a felicyanno
Vderz wviole zmila synkletyka
zpalma cna wRozy poskocz zskolasty[...]
A Anielskye piernie wuściech dziś Balbiny
wdziecznè padwany a wsercu ludwiny[...]
Nyech mie gertrudy dzys pocieszy. cz[...]
Mechtylda zdoby iak panienskie k[...]
piekna zziokami wkole swem Regina
zlelyą wonną przedziwna Blandy[...]
oliwa. zgudula zluba kolumbina
patrz yakospiewa Dula barz zSerena
Jak wBogu krzyczą Sara y zwaren[...]
zpampamy krola pospiesza pomp[...]
Nyemieszka panna zwoniami nie [...]
zwyciezony swiat wola wiktorya
zaąbiony yest czart spiwa eugenia

febronia zas goreie zmilosci
Boskiey . zophiey sa iawne skrytosci
zkompanią badz vrszulo panienska,
Tych casow ztrzoda przibywaj Anielska,
wokretach pelnych cnot do nas przibiway
okreby od nas swiata czarta zbiiay
wszystkye panienky swiete y pobozne
wpomoc potrzebnem przibywaicye mozne
Damaza slugi mnie nieopusczaiecye
Any wrabatunku bywac niemieskaicye
ktorych ya zawsze na pomoc swą wzywam
do ktorych zserca ytko wiecię wzdycham
grzesznemu sedzią strasznego blagaicie
wzlych chwylach swyate panny wspamoga
ku ktorych chwale moye to spywanie
Daye na wieczne nyezapominanie
Amen Amen dzis oroz wolaimy
panienkom swietom wesolo spiewaimy
panienky swiete niechay zyią wiecznie
za grzechy nasze blakaią konieczne
oyca y ssynem Ducha naswyetszego
chwaląc by nieba da miescil nas swego
Amen

KHntyczka o pannie nasnietszi

Jak iasne slunce wpołudniowi dobie
iak sliczni miesiac napełni wozdobie
Iak twoie oczi panno przerazaia
komu zprzyiaza.

Kto gołebice doizrał zrzanic oka
gdy sie wiec poi strumieniem zpotoka
Tam widział pieknosc zwdziecznoscia zmieszana
yak przewyiana.

Nie porunnania piekniaisze zrzenice
twich oczu panno wdziecznosci skarbnice
Ktorich powieki strzega iak drogiego
kleinotu swego

Syna twoiego oczi magnesowi
podobne biły y tysz bursztynowi
Ktory zelazo ydrew sztuki całe
ciagnie niemałe.

Tei sa dzielnosci panno oczy twoie
prosze pociagniey iemi serca moie
Ktoremis boskie oczy przerazila
serce zranila.

Wrosy iak sartał skarbu krolowskiego
iagody lica twego przeslicznego
pomorancowe usta iak korale
czerwone białe.

Szija twa panno wieza dawidowa
kia iedna onie pokruszona głowa
wiele iezyków stepiały iak miecze
od tei forteca

Ziwot twoi brogiem iest tłusty pszenice
ktora swiat smetni zbawiła teskmice
W głodzie iest chlebem wpragnianin napżeniem
y posiłkiem drogim

Piersi macice wina roszkosznego
piersi krinice mlika pszesłodkiego
iak para sarniąt wonnich liliiami
y tesz ruzami

Kstałt ciała twego iak kanak złozony
sperel kosztownych misternie zrobiony
nogi wobuwiu wiswiadczaia
wstyd widawaia

Hkto wipowie panno twe klinoty
wszisztkas nadobna y bogata wcnoty
gdybym niawiedział obogu naniebie
chwalitbym ciebie

kantyczka na Narodzenie Panskie



Gdy sliczna Panna syna kolysała
wdzięcznym weselem tak iemu spiwała
lilililay moia Dziecineczko
lilililay sliczne paniateczko

Wszystko stworzenie spiewai Panu
swemu pomosz radosi wielki sercu mamu
lilililay Wielki krolewicu
lilililay Niebieski dziedzicu

Sypcie sie z Nieba slicżni Aniołowie
spiewaicie Panu Niebiescy Duchowie
lilililay moi wonny kwiatecżku
lilililay w ubogim złobecżku

Cicho wietrzyku cicho południowy
cicho powiewai niech spi Panic nowy
lilililay moi wdzięcżny synuczku
lilililay kochany robaczku

... bydlatka swa para chuchaicie
slicżny Dziecinie snu nie przerywaicie
lilililay ma drogą perlicżko
lilililay wdzięcżna gołebicżko

O iako serce iako sie rospływasz
Jakiey radosci spiewaiąc zazy
Lili lili lilay moi drogi kanaczku
Lili lili lilay iedyny synaczku
Nie mi nie mowisz o kochaniu
przecie poimuię słowa serce twoi
lili lili lilay o Boze wcielony
Lili lili lilay nigdy niezmierzony
Spiyze iusz wdziecznie moia
droga
Niechci snu nierwie zadna przy
kra trwoga
Lili lili lilay moi sliczny rubinie
lili lili lilay poki sen nieminie
Amen

+



Pieśń o Narodzonym Panu Jezusie

Witai Krolu z nieba.
Ciebie chwalic trzeba
Nieskończona miłości
Bądzi Uwielbiony
Błogosławiony
Jezu na wysokości
Wonny Fiołeczku
Rozany Kwiateczku
Śliczny Rumieniusienki
Rzewnie Płaczący
Od zimna drzący
Barzo Ubożusienki
Niemasz nic na sobie
Leżący w żłobie
Tylko trochę sianeczka
Oniemowlęty
Miedzy bydlęty

Położony w Iasleczkach.

O Kleinocie Drogi
Czemu tak Vbogi
Pokui sobie Obirasz
Bo sie Kochanie
Wszechmoczny Panie
W lichÿ szopie zawirasz.

Złota Perełeczko
Sliczne Dzieciąteczko
O słowo niestworzone
Wszelki Radości
Z czÿstÿch Wnętrznosci
Panienskich Urodzone.

W pieluszki powitÿ
Sianeczkiem nakrÿtÿ
O Iezu Ukochanÿ
Z wielkiego żalu
Drogi Koralu
Płaczez Panie nad Panÿ

Niebieska słodkości
Anniełska Radości
Dÿamencie nadroszÿ
Łzÿ iak krÿształy
z twych wÿnikałÿ
Oczu Iezu naÿsłotszÿ
Boskie Paniąteczko
słotka Iagodeczko
Anniołku malusieniki
Bogu podobnÿ
Dziwnie nadobnÿ
Krÿsztale Pięknusieniki
O Wielmozne Bostwo
Na wielkie Vbostwo
Czemu na swiat Przÿchodzisz
Niemasz Gospodÿ
Dla tweÿ wÿgodÿ
Aze się w staini Rodzisz

Miłość to sprawiła
Miłość cię zrodziła
O Boże Niepojęty
Miłość Powiła
Miłość złożyła
W żłobie między Bydlęty
Miłość dokazuie
Miłość Tryumfuie
Z ciebie Wszechmocny Panie
Miłość Ubogie
Odziecię drogie
Dać w szopie mieszkanie
Przeto Krulu Nieba
Chwalić cię trzeba
Z nieskonczony Miłości
Bądź uwielbiony
Błogosławiony
Jezu na Wysokości

I + M



Kantyczka Panu Jezusowi Malusinkiemu

Niezmierny dobrotliwosci; wielki widok
milosci, na pozor daią Jasleczka;
Tu milosc wlodzie: Tu ogien wchlodzie:
Tu slowo wskrycciu: Tu Bog wpowiciu:
Tu wiecznie zywy: czlowiek iest prawdziwy:
ktoremu wiatr skrzydla sciele; Tego siecze
wludzkiem ciele; gwalcą sliczny blask zacmienu
para Sloneczek: dwoie powieczek:
wmilosci sie topią: Jagody kropią
drzą czlonki drobne: namroz niesposobne?
i ktoremu ziemskie powiaty: i kray zasny
zgwiazd Bogaty; kurczy sie wblachych pieluszkach
zapalac wieczny: zlob ma niegrzeczny:
zgwiazdami wpoly: daszek ma goly
wpusztkach szalony: wiatr mu skozdy strony:
y ktory swiat opasal wkolo; Nieba wystawil
naczolo; wstaience zebrze kącika
monarsze nieba: gospody trzeba: cosmutnech
wile: pogodzą mile: kwili sie zmoczy: dla wiaty
o moy kazdy twarde skaly; ktorys wpulnocy
wsercu zakamialy: z cormi syonu stan wszyscy
zmierz okiem czego: krola milego: wkrzesle
nasnopku; wtronie wezlobku: ktorego slu
ga: osielek od pluga?
o moy Boze omeznosci: iedyna slicznych
radosci; o Anielska krotofili.
o me kochanie: ozdrowie Panie; nagoly trwonie:
Tys krul wkoronie: tys wszego Panem
niebieskim chetmanem

i kto milosci niezmierzona; kto dobrocią
zbrodzona; miare pokaze moi Jezu;
milosc cie nedzi; ogniem cie swendzi;
ocna zasnosci: niebieskiech wlosci:
calosci dawco: patronie yspawco,
wzlobeczku sianki em dziany:
Boga zloczysz wzwore sziany;
o pamienskich piersi synie;
on arodzony: Boze wcielony: Tuogien z zavy.
zu serce parzysz: piersi topnieią: w milosci
mien

J. M. J.



Piesn o męce Panskiey

O nieskonczona miłości Jezu przedwieczna

J. M. J.

# Rotula. 1.

Spiwaymy Panu Swemu
Dziś nowo narodzonemu
Cicho cicho niespiwaycie
Mey Dzieciny nierozbudzaycie.
Spii muy Jezu Skarbie drogi
Sliczne dziecie Spii bez trwogi
Teraz iest czas odpocznienia
Przydzie czas do cierpienia.
Przydzie czas, gdy nasze złości
Narażą cię bez Litości
Na męki, teraz zmroz obie
Oczki: a spii smaczno sobie.
Hociasz ci Spiwać będziemy
Jezusa nieprzebudziemy
Przy naszey pierwszey kalendzie,
Smaczniey Dziecina spać będzie.
Lili Dziecię, lili drogie
Niechcie te niewczasy srogie
Nie budzą, wktorych się rodzisz
Kiedy dla nas z nieba schodzisz.

Lili Jezu muy Kochany
Panie dla naszych zesłany
Grzechow zmieba i Spii moy Złoty
Dokucząc potym kłopoty
Lili, Lili, ma Dziecino
Jesli cię to trapi zimno
Otwarte iest serce moie
Załosz wnim swoie pokoie.
Tamci zmiłością grać będę
U twey kolebki usiędę
Pieszcząc cię Dziecino sliczna
Nasza pociecho Rozliczna
Iusz iusz Dziecina zasnęła
Iusz swe oczęta zamknęła
Ktore swiat uweselaią
Gdy nąn mile poglądaią
Niech wszytkie ucichną głosy
Ten spi co władnie niebiosy
Cicho cicho niespiwaycie
Jezusa nąm niewzbudzaycie.

9

J. M. J.

Rotuła . 2.

Witaÿ Jezu Ukochany
Na zbawienie nasze dany
Witaÿ ~~Jezu~~ miłe Dzieciąteczko
Witaÿ miłe Panięteczko, Panięteczk[o]

Witaÿ Zdawna pożądany
Od Prorockuw obiecany
Witaÿ nasz krasny Paniczu
Witaÿ niebieski Dziedzicu, Dziedzic[u]

Opusciłes Swietne Trony
Nawidziłes Ziemskie Strony
Abys Człowieka ratował
Ktory dla grzychow szwankował; Sz[wankował]

Lezysz w Złobie połozony
Pieluszkami uwiniony
Cosz ia to widzę muaÿ Boze!
Złob Maÿestat, złoszwe łozę, twe [łoże]

Matka cię cieszy Pierśiami
A zagrzÿwa pieluszkami
Przestań płakac miłe Dzicie
Przestań truchlec Sliczny Kwiecie, Sli[czny Kwiecie]

Lili, Lilay me Dzieciątko
Lilay wdzieczne Pacholątko
Nynay, Nynay, Nynay, ninie
Nadobniusienki muy synie, muy syn:

Cantyka Na Boze Narodzienie

Dzieciątko sie narodziło
wszystek swiat uweseliło
wesoła nowina zrodziła nam syna
Panienka

Bog z Boga wiecznie zrodzony
dzis wczłobeczku złozony
wesoła nowina zrodziła nam syna
Marya

w Pieluszki go uwinęła
Na sianeczku połozeła
wesoła nowina zrodziła nam syna
Panienka

Aniołowie pospieszaią
Pokłon Dzieciątku oddaią
wesoła nowina zrodziła nam syna
Panienka

chwałe Bogu wyspiewuią
Pokoiu ludzom winszuią
wesoła nowina zrodziła nam syna
Panienka

Matka sie czysta raduie
synaczka swego Piastuie
Piersiami swoiemi karmi Niebieskiemi
Dzieciątko

Jozef oblubieniec czysty
Boga rodzice Przeczysty
weseli sie stego masyna Bozego
wswey mocy

Gdy go na reku Piastuie
Synem go swoiem mianuie
Przytuła do swego serca Namiłszego
Jezusa

Wszystek swiat Pełen radosci
Pełen Niebieski swiatłosci
wesoła nowina zrodziła nam syna
Maryia

Tą swiatłoscią oswieceni
Pasterze y Pobudzeni
zbawiciela swego wzłobie lezącego
witaią

Medrci gdy Nową Postrzegli
Gwiazde zradoscią Przybiegli
Daią Pokłon swemu krolowi wiecznemu
y Dary

wszyscy sie spolnie raduimy
wszyscy miele wyspiewuimy
wesoła nowina zrodziła nam syna
Panienka.

Piosneczka Dusze Pragnący do wiecz[...]
Szczesliwosci



[...]lugosz mie Dobry Jezu wry Smierz[...]
Zycia mego trzymac bedziesz wielki teskno[...]
[...] Miasto Swiete rychlosz wtoich Podwoi[...]
Rychlosz wtobie z Bogiem moim cieszy[...]

Kiedysz zwoiskami Aniołow Swietych
Chwalic będą nieustainie Stwrce moi[...]
Rychlosz z Rzeszą niepzeirzna Prze[...]
Tronem stane o Barku Niepokalan[...]
Ktorzy Przeszetszy zuciskow swiat[...]
Szaty Swioie wekrwi twoiey ywy[...]
Palmy wrekach swych trzymaiącz[...]
Przyczyne swey Szczesliwosci tobie przyz[...]

Kiedysz mowie znimi społnie bedąc Spiw[...]
Jogniem twoiey miłości wiecznie gorzała.
Patrząc natwarz Naislicznieisza Boski Piekn[...]
Poznawaiąc Taiemnice twoiey madrości.

Boze wieczny Serca dobro miłe kochanie.
Widysz Dusze miłuiący ciezkie wzdychanie
ktora stobą wszczesliwszy zyc Pragnie wieczni[...]
Uwolniey ią zwiezuw Ciała tey Smiertelno[...]
Niebem Swiadcze Dobry Jezu zecie miłuie.
Ze cie ten zły Swiat nic kocha barzo załuie
Wiec wzagrode zakicy Szkody wezmi wiecz[...]
Wes me Serce ktore wiecznie oddaie tobie.

[...]iogmi[...] mie iako właasną rzec swoie Pan[...]
Bom ia twoia tys tesz Serca mego kochan[...]

Przeprowadz mie Przez wszelakie zycia trudnosci
Zatym spiecko do sczesliwy wprowadz wiecznosci.
Amen

Piosneczka Dusze Miłuiecy P. Iezusa

Słodki Iezu sercza mego wdzieczne kochanie
Uzey Duszy miłuiacy cieczkie wzdychanie.
Bes ciebie iusz zyc niemoge wrzeszcicy molkie
Iako wiec wosk od miłości ognia rospuscie
Serece moie wtobie samym iest utopione
Mysli me w Niebo ku tobie zawsze wziesione.
Bos iest celem sczęścia mego moim zbawieniem
Pociecha wiecznie trwaiaca y Nasyceniem.
Takosz bym miłosi twoie utracic miała.
Niedai Boze abym otym Pomislic smiała.
Pierwy Ciało z Duszą moia rostacsie musza.
Nizeli mie od miłości Iezusa ruszą.
Ty mie Iezu nie oPusczai aia przytobie.
Stac dosmierci obiecuie wszakgesmy sobie.
Słowo rzekli y przysiegli niechze tak bedzie
Badz ty moim aia twoia Iezu moi wszedzie.
Amen.

Piosneczka o Nasw. Sakramencie

Daiemy c chwałe Boze Niezmierzony
Pod osobami chleba utaiony
o dobroci wszechmocnosci
Niezmierna szczodrobliwosci

Jako sie chojnie swym wiernym wydaiesz
w tym Sakramencie iedno z nami staiesz
Ciało swe pokarm daiąc
Krwią naidrosza napawaiąc

O Pelikanie przedziwny miłosci
ktorys z naslotszych Boskich swych wnetrznosci
wylał drogi krwie strumien
na swych ptaszat ozywienie

O manno wszelkie smaki przechodząca
Z naiwyszych Niebios nietak spadaiąca
Jak z słotkiego Namilszego
serca Oyca przedwiecznego

Spusc sie w naigłebsze Dusz naszych skritosci
Napełniay zadze aze do sytosci
o Anielski chlebie zywy
o Pokarmie nasz prawdziwy

Drzewo zywotne w Ogrodzie roskosznego
Raiu szczepione kosciola swietego
Owocem swym posilaiąc
zywot Niesmiertelniy daiąc

Skarbnico wszytkiey Nieoszacowane
obudwu natur skarby nieprzebrane
Na zbawienie zbogacenie
długow naszych wypłacenie

O Zdroiu zywy Niebieskich slodkosci
zadatku onych wieczny szczesliwosci
196 o Jasnosci wspaniałosci
Boska Przedwieczna mądrosci
Pusc Naiasnieisze Boskie swe Promienie
Na serca nasze zapal wnich Płomienie
Twey miłosci niech goraią
ofiarąc sie wdzieczną staią
Niechaize znami iusz wszystkie stworzenia
oddaią chwałe y wesołe Pienia
Tobie z Bogiem oycem wiecznie
y z Duchem swietym społecznie
Amen.

Piosneczka o dobrach stanu zakonnego
pod przypowiescią rybek

Syreny ktore wmorzu swiata tego
zabawy mające głosu łagodnego
nazdrade błednych Ludzi uzywacie
bystrych Tesz nurtow wiadome bywacie
Powiedzcie wktorych te Rybeczki zdroiach
Po krysztalow zeglują Pokoiach
Poktorych Nurtach Pływaiące głeboko
Jasne rozumu swego Topią oko
ktore to zmartwych metnych wod swiatowy
Przeszły do slicznych krynic karmelowych
uszły niewodu swiata obłudnego
wędek zdradliwych y Powabow iego
Czemu milczycie Patrzaiące Po sobie
czy oich sliczny gdzie wiecie ozdobie
czy wktory im wasze Rypki nierowynaią
Ceny szaconku takiego niemaią
Niatak Marynarz Te rypki szacuie

Krowiu, Krolowia, ...

Jak Jezus swoią krwią zafarbowane
Powarza swoie owieczki wybrane

ktore to wszelszy wiasnych wod krynice
swe obracaią do słonca zrenice
Nieskwonego aby bes Przeszkody
wgłebokie zdroie weszły zywy wody

Gdzie Naiasnieisze słoneczne Promienie
Jasni tam swiecam nisz na wszystkie ziemie
wto słonce Patrząc bes wzroku obrazy
namnieisze widzą serca swego zmazy

ktore obmywszy Pieknieisze sie staią
wzrodłach zbawiennych: tam ze zazyiwaią
Pastwisk obfitych y pociech szczesliwych
czystych rosckoszy dalicyi Prawdziwych

wNadziey wielki iz stych slicznych zdroiow
Do niebieskich ią przeniosą Pokoiow
czasu swoiego gdzie ukochanego
staną sie godne stołu Pana swego

Wasze zas Rybki co sąm wmetnych wodach
wniebespieczenstwach roznych y przygodach
zawsze zostaią czestokroc zdradzliwe
łowią ich waby im nieprzyiazliwe

Wiec gdy Powabnych wod morskich kosztuią
Pragnienia wsobie marnosci uczuią
spieszą sie Preto wte Pozorne wody
ale tam. zadny niemaią ochłody

Gdysz są gorzkosci Pełne Jadowity
wtym ich Pozorze zdradliwie Pokryty
ach

[illegible] dozuzane [illegible]
niemaią wynisc zmona tak gorzkiego
198 [illegible] łoscia
Jusz tam zostawac mu[illegible]
Pic mętne wody zniezmie[illegible] Przy
Podczas zutratą ~~[illegible]~~ zycia [illegible]czesne
zboiaznią aby byłka niewie[illegible]

O ~~Słotky~~ Jezu dobro Niesk[illegible]
y w miłosierdziu nieog[illegible]
obroc oczy swe nad [illegible] bledliwe
[illegible]k zdradliwe
Poki niewnidą w mo[illegible]

A wede słotką twy Boski miłosci
zarzuc na połow w wielki obfitosci
z rzeczysk swiatowych Przesadzai doczystych
wodnych zakonow krynic Przeioczystych
Niechai wtych słycznych zrodłach Przeb[illegible]
wnich swe zabawy y uciecha maią
wczym uznawaiąc twe obfite dary
wdzięcznie oddadzą sev swoich ofiary.
Amen.

Czemu swiat wpruznosciach Tak sobie smakuie
Ktorego uciecha Iak cien ulatuie
Tak bywa moc iego y siły zniszczone
Iak zgliny naczynia bywaio skruszone
Wierz raczey literom na ledzie pisanym
Nisz Swiata chytrego zdradom Farbowanym
Oszukia wnagrodzie y zmysloney Cnocie
Nie wierz y bynamniey złey iego robocie
Wierz bardziey komu chcesz y ludziom Falszywym
Nisz swiata chytrego Roskoszom zdradliwym
Wierz y snom omylnym y wszelkiey Chytrosci
Wierz barzy y słowom pełnym wszelkiey złosci
Powic gdzie Salamon owa Panska głowa
Albo gdzie teraz iest siła Samsonowa
Gdzie piękny absalon gdzie gładka Twarz iego
Gdzie piesciek Ionatas weyrzenia pięknego
Gdzie krula Maiestad strach nieznosny swiata
Gdzie Bogaczow obiadł y od złota szata
Sławny gdzie Iuliusz gdzie iego wymowa
Arystotellesa gdzie subtelne słowa
Tak wiele gdzie swiętnychych Papiezow korony
Cesarzow gdzie kroluw naiasnieysze Trony
Tlum Czapek Prałackich kardynalskie Szaty
I Biskupich Infuł gdzie poczet bogaty
Zlicz co miał swiat Xioząt co Panią̨t co chwały
I iak mozne komu Panstwa chołdowały
Przebug gdziesz to wszystko oraz się podziało
Wszystko się wemgnieniu oka rossypało
O zdradliwy swiecie tak krutkie twe gody
Miiaią Iak bystre szumieiące Wody

O sławny złoczyńco ty kradniesz z wiecznosci
Jaki owce pędzasz ludzie do wiecznych ciemnosci
Wierz że mu człowiecze, więsz się z nim pospo
O strawo robakuw o worze popiołu
O ziemi gromado sniegiem przyprzosniona
O maro obrysło rossą zagmiecona
Czyn dobrze gdy możesz Boga iednay sobie
Niewisz czy nie Jutro wciemnym legniesz grobie
Tę pruznosc kturo swiat tak bardzo szacuie
Pismo Swięte zdzbłem być siana pokazuie
Albo suchym listem ktury wiatr porywa
To tak Człowiek prętko zywota pozbywa
Więc nimow ze twoie co możesz utracic
Co swiat dzis pozyczył Jutro chce popłacic
Obroc serce wniebo swiętemi mysłami
Szczęsliwy ktory zły swiat zdeptał zmarnosciami

Piens o Panu Jezusie nabozna

O Jezu moy ukochany iak twe twarde loze
więc zdymie ciesz ego Krzyza y wsercu poloze
niechze bedzie zalozeczke serce moie tobie
poloze sie sliczny Jezu y odpoczni sobie
Bos zbolaly zmordowany wszytek poraniony
trzeba abys potych trudach byl uspokoiany
A ia bedę iak nay pilni oto sie starala
zebym ciebie wmoim sercu Ja nie przebudzala
cycho cycho wszytkich prosze niech bedzie naciszy
bo zasypia wsercu moim Jezus moy namilszy
zamknę furtki zmysluw moych zebys spal wcichosci
zebym ia nie przebudzala mysliczny wdzięcnosci
cychosz cycho wszytkich proszę iadkom uprasala
patrzay sama marto bys nie przebudzala
nie kolatay dętekrami nieszurmuy grzechami
uluzes sie cichusienko niebiegay zmysla mi
zasypiayze wsercu moim Jezu moy miluchno
aia tobie nadobra noc zaspiewam cychuchno
Jusz dobra noc sliczny Jezu mie wdziecne kochanie
na dobra noc przymi prosze lzy y me wzdychanie

Item

Piesn druga nabozna

Duszo ma grzesna cego sie smecis
wziąwszy krzys Panski wszedy sie zmie
wkrzyzu iest zywot wkrzyzu kowąna scys
od nieprzyiaciol wieczna obrona
natym padole niemasz pokoiu
bo caly pokoy wkrzyzowym boiu
u przy dziil cie Pon cieski krzys nosząc
na krzyzu umarl iakoby prosząc
abys tesz y ty pokis zu zywa
pod krzyzem Panskiem byla cierpliwa
Jezu moy Jezu prawdziwy Boze
nikt mie krom ciebie spomoc niemoze
niemasz kto by sie mną opiekowal
wmoim opuscęniu mie pratowal
ozwi sie Jezu mnie slusce twoiey
cekam zochota pomoczy twoiey
corke goscincęm isc krzyza mego
a wy cierpiawszy tak wiele zlego
otrzymasz sobie pokoy serdeczny
zatwą cierpliwosc y zywot wieczny

t

Nowy Rok biezy wezlobie Lezy, a dito dito
Dzieciątko małe, daymyż mu chwałę, na Niebie.

Lezy Dzieciątko, y Niemowlątko, agdzie gdzie.
w Bethleiem miescie tylko sie spieszcie, znaydziecie.

Iaki go poznacie, gdy go nieznacie, ato co.
Podło powity nie wełxamity, V kogo.

Anyeli graią, slicznie spiewaią, aco co.
Bądz pochwalony, z Panny zrodzony, Dzieciątko.

Pasterze wstaią, Krola szukaią, Anaco.
By go poznali, Stworcę witali we Złobie.

Krolowie iadą, Korony kładą, Azkąd zkąd.
Od wschodu Słonca, szukaiąc Konca, z Bawienia.

Woł z Osłem ziewa, Pana zagrzewa, Ato co.
Gdy Człowiek ziębnie, niech Pana grzeie Woł z Osłem.

W Organy grayćie, Dziatki spiewaycie, aco co
Bądz pochwalony, z Panny zrodzony, na Wieki

• •

Reiestr Piesni tu zostawe



II



[illegible] marya [illegible]

mowy prorok o panie nasz
ym jako owca na zabicie
wiedzion był a jako baranek
przed strzygącym go zamilkł
y nie otworzył ust swoich

16[illegible] 1641

[illegible]

